



Wiadomości **Uniwersyteckie**

4 | Wydarzenia

*Niezwykłe odkrycia archeologiczne
w Ogrodzie Botanicznym UMCS*

31 | Nauka i ludzie

*Mam szczęście, że lubię to, co robię.
Rozmowa z prof. dr. hab. Leszkiem
Leszczyńskim – dyrektorem Instytutu
Nauk Prawnych UMCS*

56 | Nauka i ludzie

*Eksperymenty przynoszą czasem
nieoczekiwane skutki. Rozmowa
z dr. hab. Maciejem Podgórskim,
prof. Uczelni z Katedry Chemii Polimerów
UMCS*





Fot. Bartosz Proll

X-Culture Global Business Symposium, 12-19 lipca 2023 r.



Fot. Bartosz Proll

Wizyta przedstawicieli Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, 10 lipca 2023 r.

Spis treści

WYDARZENIA

- 4** | Z życia Uczelni
- 20** | Nasze sukcesy
- 24** | Na wydziałach

NAUKA I LUDZIE

- 31** | Mam szczęście, że lubię to, co robię. Rozmowa z prof. dr. hab. Leszkiem Leszczyńskim – dyrektorem Instytutu Nauk Prawnych UMCS
- 34** | Badania dawnych praktyk grzebalnych, czyli o tym, jak biologia łączy się z archeologią. Rozmowa z dr Agatą Hałaszką z Instytutu Archeologii UMCS
- 38** | Potrzebujemy dziedzictwa, aby zrozumieć siebie. Rozmowa z prof. dr. hab. Robertem Trabą z Instytutu Studiów Politycznych PAN
- 42** | Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepreszynie – celebруем piękno polskiego słowa
- 46** | Optometrysta zawodem medycznym. Okiem eksperta
- 48** | Jak wspierać uzdolnionych uczniów? Okiem eksperta
- 52** | Piosenka – drugie życie wiersza. Rozmowa z Grzegorzem Turnauem
- 56** | Eksperymenty przynoszą czasem nieoczekiwane skutki. Rozmowa z dr. hab. Maciejem Podgórskim, prof. Uczelni z Katedry Chemii Polimerów UMCS

WYDARZENIA NAUKOWE

- 59** | Zakończyła się II seria webinarów „Horyzonty Edukacji Medialnej, Informacyjnej i Cyfrowej”
- 60** | XVI Ogólnopolskie Sympozjum „Nauka i przemysł – metody spektroskopowe w praktyce, nowe wyzwania i możliwości”
- 63** | X-Culture Global Business Symposium
- 63** | Przedstawiciele NCBiR na UMCS
- 64** | „Sztuczna inteligencja od pomysłów do zastosowań” – Międzynarodowa Szkoła Letnia
- 65** | Konferencja naukowa „Nad Bugiem we Włodawie – historyczny i kulturowy portret miasta”
- 66** | Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Ksi@żka jest kobietą”

SPRAWY STUDENCKIE

- 67** | V Piknik Historyczny „Okupowane Kresy 1920”
- 67** | 55. Dymarki Świętokrzyskie
- 68** | Kurs języka polskiego dla studentów zagranicznych Wydziału Filologicznego

KARTKA Z KALENDARZA

- 70** | Jubileusz 50-lecia uzyskania stopnia doktora nauk chemicznych przez prof. dr. hab. Emiliana Chibowskiego i prof. dr. hab. Bronisława Jańczuka

ŻYCIE KULTURALNE

- 72** | Wakacyjny plener artystyczny „Tajniki botaniki”
- 72** | Możesz! Edukacja i sprawczość poprzez kulturę



Wydawca: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

PL ISSN 1233-216X

Adres redakcji: pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5, p. 1606, 20-031 Lublin, tel. 81 537 54 19

e-mail: wiadomosci@mail.umcs.pl

www: wiadomosci.umcs.pl

Redakcja: Aneta Adamska, Magdalena Cichońska (p.o. redaktor naczelny), Magdalena Wołoszyn-Mróz, Klaudia Olender, Bartosz Proll (fotograf), Katarzyna Skalecka

Współpracownicy: Krzysztof Bartnik, Agata Dzyr, Sara Filipiak, Monika Gabryś-Sławińska, Agnieszka Grygljicka, Urszula Jackowska, Teresa Klimowicz, Andrzej Kokowski,

Ihor Kolisnichenko, Eliza Komierzyńska-Orlińska, Marta Kostrzewa, Monika Lenarciak, Urszula Lewartowicz, Julia Maj, Kamil Michaluk, Monika Mielko-Remiszewska, Anna Pastuszka, Tomasz Poślada, Michał Zembrzycki

Projekt graficzny i skład: Studio DTP Academicon, dtp@academicon.pl,

<http://dtp.academicon.pl/>

Druk: Comernet

Nakład: 400 egzemplarzy

Okładka: Zabytki odkryte w Ogrodzie Botanicznym UMCS, fot. Bartosz Proll

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i korekty nadesłanych tekstów. Ma również prawo do wyboru tekstów do publikacji.

Niezwykłe odkrycia archeologiczne w Ogrodzie Botanicznym UMCS

29 sierpnia podczas konferencji prasowej zaprezentowano najnowsze odkrycia archeologiczne w Ogrodzie Botanicznym UMCS, które mogą być przełomem w rekonstruowaniu dziejów Sławinka. Przy wykopaliskach na terenie lubelskiego Botanika z dziennikarzami spotkali się: prof. dr hab. Radosław Dobrowolski – rektor UMCS, dr Grażyna Szymczak – dyrektor Ogrodu Botanicznego UMCS, dr Dariusz Kopicowski – lubelski wojewódzki konserwator zabytków, dr Rafał Niedźwiadek – kierownik prac archeologicznych w Ogrodzie Botanicznym, pracownik Instytutu Archeologii UMCS, Edyta Karczmarzka-Greguła – kierownik projektu „Reduta Tadeusza Kościuszki w obronie Konstytucji 3 Maja”, Grzegorz Mączka – inspektor ochrony zabytków w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Lublinie, dr Marcin Szeliga – zastępca dyrektora Instytutu Archeologii UMCS, dr hab. Jan Rodziak, prof. Uczelni z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku UMCS, dr Mieczysław Kseniak – były dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej, badacz dziejów Lublina i Lubelszczyzny, inicjator badań historycznych nad Redutą oraz Michał Grabowski – archeolog zajmujący się wykrywaniem metali.

Na początku kilka słów do uczestników wydarzenia skierował prof. Radosław Dobrowolski, rektor UMCS:

„Zebrałiśmy się dzisiaj, żeby pochwalić się osiągnięciami i wnioskami wynikającymi z realizacji projektu badawczego pn. „Reduta Tade-

usza Kościuszki w obronie Konstytucji 3 Maja”, który od dwóch lat jest realizowany dzięki wsparciu finansowemu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prowadzone tutaj prace wykopaliskowe mają charakter interdyscyplinarny. Jednak jak to zwykle z pracami archeologicznymi bywa, przy okazji odkrywane są znaleziska, dzięki którym kontekst odniesienia historycznego jest znacznie szerszy i daje potencjał ku temu, aby nieco inaczej spojrzeć na historię Lublina i dzielnicy Sławinek.

W dalszej kolejności głos zabrał dr Rafał Niedźwiadek, który opowiedział o tym, co udało się odkryć podczas badań prowadzonych w ramach projektu:

„Prace badawcze rozpoczęły się w 2022 r. Zadanie postawione przed archeologami było proste – udowodnić, że Reduta została wykonana ludzką ręką. W trakcie tych badań odkryliśmy kilka znalezisk, które możemy powiązać z Tadeuszem Kościuszką. Ale podróż z archeologią to zawsze podróż w nieznanne. Przy pomocy lidar i georadaru sprawdziliśmy, co się dzieje pod powierzchnią gruntu. Jak się okazało, w tej części ogrodu ukryty był murowany obiekt. To narożnik budowli (w typie dworskim) dość masywnie skonstruowanej i głęboko posadowionej, aż 1 m 80 cm, z murów kamiennych o grubości 70 cm.

Wiosną sprawdziliśmy, jak wygląda wschodnia skarpa tego obiektu. Udało się znaleźć kolejny narożnik, stanowiący zamknięcie jednego boku. Dzięki temu możemy stwierdzić, że wschodnia basteja nie została uformowana przez Kościuskę. To kolejne zaskoczenie. Mury



Fot. Bartosz Pool

stanowią fragmenty dworu obronnego, istniejącego przed powstaniem Reduty. Można go wstępnie datować na XVI–XVII w. Czekamy jednak na wyniki badań określających datę bezwzględną. Kościuszko, budując swoją Redutę, albo go rozebrał całkowicie, albo go już nie zastał. Zaskakujące jest to, jak tak masywny dwór można było rozebrać, nie pozostawiając śladów. Na razie tego nie wiemy.

Znaleźliśmy ponadto naczynie, datowane na XI–XIII w. Sądziłyśmy zatem, że mamy do czynienia z osadą. Ale okazało się, że zamiast osady odkryliśmy fragment cmentarzyska. Poza murami i cmentarzyskiem mamy także nieliczne ślady starszej obecności.

Dr Grażyna Szymczak wyjaśniła z kolei, jaki był cel prowadzonych badań i co tego typu znaleziska oznaczają dla dalszego funkcjonowania Botanika:

„Pomysł powstania projektu „Reduta Tadeusza Kościuszki...” miał i ma za zadanie zrewitalizować ten teren po to, by udostępnić go zwiedzającym i uwypuklić Redutę, która została wpisana do Wojewódzkiego Rejestru Zabytków w 2020 r. [...] Najnowsze odkrycia, które przy okazji się pojawiły, udowadniają, że Ogród Botaniczny jest miejscem chroniącym nie tylko różnorodność biologiczną, ale też dziedzictwo kulturowe.

Dr Marcin Szeliga – zastępca dyrektora Instytutu Archeologii UMCS

W górnej części Ogrodu Botanicznego zostały odkryte znaleziska pradziejowe. Najstarsze z nich przypadają na II połowę V tysiąclecia p.n.e. Fragment toporka kamiennego, użytkowanego wtórnie po złamaniu jako siekierka, możemy wstępnie datować na połowę IV tysiąclecia i wiązać ze społecznościami, które zakładały ten cmentarz megalityczny. Możemy śmiało powiedzieć, że im dalej w kierunku ulicy Willowej, to tego typu znalezisk będzie więcej. Dotykamy bardzo bogatej pod względem archeologicznym historii tego miejsca.

Reduta Tadeusza Kościuszki to jedyne zachowane dzieło ziemnego budownictwa obronnego w Polsce, którego autorem i inicjatorem był Tadeusz Kościuszko (w latach 1790–1792 komendant garnizonu w Lublinie). Reduta miała służyć do obrony miasta w czasie wojny polsko-rosyjskiej w 1792 r., prowadzonej w obronie Konstytucji 3 Maja. Fortyfikacja została wpisana do Wojewódzkiego Rejestru Zabytków



Fot. Bartosz Profil



Fot. Bartosz Profil

w 2020 r. jako jedyny w Polsce obiekt zaprojektowany przez Kościuszkę.

Należy przypomnieć, że inicjatorem prowadzenia badań w Ogrodzie Botanicznym UMCS jest dr Mieczysław Kseniak, który przez wiele lat był z nim zawodowo związany.

» Reduta nie była wykorzystywana w walce, dzięki temu przetrwała. Przypuszczałem, że coś tu musi być, bo było to takie tajemnicze miejsce. Tutaj, co wiadomo z archiwaliów, swój dwór mieli Firlejowie i prawdopodobnie to naroża ich dworu zostały odkryte. Mam nadzieję jednak, że znajdziemy więcej pozostałości Reduty, bo to ostatni, jedyny fizyczny ślad po działalności Kościuszki w Europie

– mówił dr Kseniak.

Niedawno zakończył się czwarty etap badań archeologicznych na Reducie. Poprzednie prace badawcze przyniosły nieoczekiwane odkrycia, takie jak: mury założenia w typie dworu obronnego (XVI–XVII w.), wczesnośredniowieczny poziom użytkowy obfitujący w zabytki XI–XIII w. czy ślady przetwórstwa rud żelaza z prawdopodobnie wczesnego średniowiecza. Podczas ostatniego sezonu odkryto natomiast miejsca pochówków z grobami ułożonymi w rzędy. Późniejsze zniszczenia cmentarza utrudniają jednoznaczne określenie jego chronologii, ale zabytki odnalezione w pobliżu mogił mogą wskazywać, iż zmarłych pogrzebano tu prawdopodobnie w XII–XIII w.

Projekt „Reduta Tadeusza Kościuszki w obronie Konstytucji 3 Maja” realizowany jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego w ramach konkursu „Miejsca pamięci i trwałe upamiętnienia w kraju”. Kierownikiem projek-

Michał Grabowski – archeolog

W trakcie badań powierzchniowych Reduty udało się zlokalizować 282 przedmioty metalowe od XVI po XX w. Dominują łuski związane z I i II wojną światową. Mamy także kilka monet, plombę tekstylną z XVI w., okucie buta oraz guzik rosyjski, używany w latach 1829–1862. Najbardziej ciekawe są przedmioty, które można wiązać z funkcjonowaniem Reduty, mimo że teren ten nie był wykorzystywany militarnie. Chodzi np. o kęsy ołowiane. Żołnierze mieli obowiązek od-

lewać we własnym zakresie amunicję do broni, kęsy służyły do porcjowania ołowiu, następnie przetapiania i odlewania kul. Najwięcej odkrytych przedmiotów pochodzi jednak z XX w., a dokładniej z czasów II wojny światowej. Są to przede wszystkim elementy wyposażenia żołnierzy niemieckich, polskich i radzieckich. Wśród nich warto wymienić np. łyżkę, która była przedmiotem osobistym żołnierza radzieckiego. Na jej powierzchni znajduje się grawerunek „Jurak (pol. Jerzy) Kołomyjec, Omsk, 1943”, a z boku „Lublin”.

tu, jak już wcześniej zostało wspomniane, jest Edyta Karczmarska-Greguła, która podczas swojego wystąpienia zamykającego konferencję podkreśliła interdyscyplinarny charakter badań oraz omówiła plany związane z udostępnieniem odkryć osobom odwiedzającym Ogród Botaniczny UMCS:

» Badania archeologiczne, prowadzone w tym miejscu, będą kontynuowane jesienią i wiosną. Są realizowane w ramach działalności naszego Uniwersytetu. Włączył się w nie Instytut Archeologii, Instytut Nauk o Ziemi i Środowisku, a także studenci, którzy biorą udział we wszystkich ich etapach. Nawiązaliśmy ponadto współpracę z Katedrą Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Lubelskiej, która ma nas wspomóc w datowaniu odkrytej budowli, oraz z Uniwersytetem Przyrodniczym w celu inwentaryzacji dendrologicznej. Na razie jeszcze nie wiemy, w jakiej formie te odkrycia zostaną wyeksponowane, ale na pewno chcemy tutaj postawić replikę armaty, którą posługiwał się Tadeusz Kościuszko. Ponadto wszystkie znaleziska zaprezentujemy na wystawie w Dworcu Kościuszków, planujemy też przygotować wizualizację AR lub 3D obejmującą pozostałości odkrytej budowli.

Najnowsze odkrycie, czyli – jak twierdzi lubelski konserwator zabytków – cmentarzysko kultury pucharów lejkowatych i grobowce megalityczne, może być przełomem w rekonstruowaniu dziejów Sławinka, a tym samym naszego miasta. Zachęca ono do dalszych prac, aby pełniej poznać nekropolię oraz uzyskać pewniejsze datowanie pochówków, a także ustalić rolę tego cmentarzyska na mapie średniowiecznego Lublina. Rozstrzygnięcia wymaga również sposób konstrukcji wałów Reduty pod kątem ich militarnej użyteczności, np. obecność półtek, ławek, palisad itd.

*Katarzyna Skątecka
Magdalena Cichocka*



Fot. Bartosz Proń



Fot. Rafał Niedźwiadek

Dr hab. Jan Rodzik, prof. UMCS z Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku
W swoich badaniach zajmuję się głównie wpływem człowieka na rzeźbę powierzchni Ziemi. Usypanie Reduty to właśnie tego typu działalność. Stąd prośba kierownika dr. Rafała Niedźwiadka, żebyśmy zbadali, jak wyglądała pierwotna warstwa gleby w tym miejscu przed jej budową. Na podstawie pierwszych badań można stwierdzić, że zmiany, jakie tu nastąpiły, polegały na dostosowaniu konstrukcji Reduty do rzeźby terenu. [...] Przepuszczamy, że pierwotna powierzchnia była bardziej nachylona

i materiał został rozprowadzony równomiernie i nadsypany na krawędzi. Aby to potwierdzić, będziemy prowadzić badania, ale już po zakończeniu prac archeologicznych, żeby nie niszczyć wykopów. Wraz z dr. Jarosławem Pietrucukiem pobierzemy próby na makroszczątki, ponieważ w tym poziomie orno-próchnicznym ziemi znaleziono średniowieczne artefakty i podejrzewamy, że tu była gospodarka rolna średniowieczna. Zbadanie makroszczątków, czyli pozostałości roślin, pozwoli określić gatunki roślin, które tutaj uprawiano i odtworzyć dawną rzeźbę terenu.

Dr hab. Tomasz Pospieszny, prof. UAM z wizytą na UMCS

Na naszym Uniwersytecie 10 lipca gościł dr hab. Tomasz Pospieszny, prof. UAM w związku z prelekcją pt. *Rewolucja w nauce. Odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie*, zorganizowaną przez Lubelski Oddział Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Sekcję Fizykochemii Zjawisk Międzyfazowych PTChem.

Naukowiec i członkowie zarządu PTChem spotkali się przed wykładem z przedstawicielami Kolegium Rektorskiego UMCS. W spotkaniu wzięli udział: dr hab. Tomasz Pospieszny, prof. UAM, rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia prof. dr hab. Dorota Koło-

dyńska, prorektor ds. rozwoju i współpracy z gospodarką dr hab. Zbigniew Pastuszek, prof. UMCS, prorektor ds. ogólnych dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. UMCS, a także prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego prof. dr hab. Izabela Nowak, wiceprezes prof. dr hab. Robert Pietrzak i skarbnik prof. dr hab. Agnieszka Nosal-Wiercińska oraz dyrektor Centrum Promocji UMCS Wirginia Gieryng-Wójtowicz.

W trakcie spotkania w rektoracie prof. Tomasz Pospieszny wręczył przedstawicielom Kolegium Rektorskiego specjalne egzemplarze książki z dedykacją.

Kolejnym punktem jego wizyty był wspomniany wcześniej wykład, który wygłosił na Wydziale Chemii. Spotkanie z autorem biografii naszej patronki *Maria Skłodowska-Curie. Zakochana w nauce* obfitowało w liczne ciekawostki dotyczące wielkich odkryć naukowych Marii Curie-Skłodowskiej i Piotra Curie, a także ich córki Ireny Curie-Joliot i jej męża Frédérica Joliot-a, opisanych w książce pt. *Irena Joliot-Curie. Radowa dziedziczka*, która ukazała się pod patronatem UMCS.

Podczas wykładu prelegent zaprezentował historyczne źródła prasowe obrazujące postrzeganie sukcesu małżeństwa Curie przez ówczesne środowisko naukowe oraz szybkie zastosowanie odkrytych pierwiastków promieniotwórczych – polonu i radu w medycynie, a także zgubne skutki, jakie przyniosła „gorączka radowa”, zwłaszcza w przemyśle kosmetyczno-farmaceutycznym w latach 20. i 30. XX w. Biografista opowiadał o realiach epoki, w której żyła Maria Curie-Skłodowska oraz współczesne jej kobiety nauki – pionierki prac badawczych w wielu dyscyplinach nauk ścisłych i przyrodniczych.



Fot. Barbise Profil



Fot. Barbara Prohl

Inicjatorką spotkania była prof. dr hab. Agnieszka Nosal-Wiercińska – skarbnik zarządu głównego PTChem, która jest jednocześnie pracownikiem Katedry Chemii Analitycznej UMCS.

Wykładu wysłuchali m.in. prezes PTChem prof. dr hab. Izabela Nowak, I wiceprezes PTChem prof. dr hab. Robert Pietrzak, przewodnicząca Lubelskiego Oddziału PTChem dr hab. Beata Podkościelna, prof. UMCS, przewodnicząca Sekcji Fizykochemii Zjawisk Międzyfazowych PTChem prof. dr hab. Małgorzata Wiśniewska, dziekan Wydziału Chemii prof. dr hab. Anna Deryło-Marczewska, dyrektor Instytutu Nauk Chemicznych prof. dr hab. Małgorzata Grabarczyk, dyrektor Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach prof. dr hab. Iwona Hofman, dyrektor Instytutu Nauk Biologicznych prof. dr hab. Anna Jarosz-Wilkołazka, dyrektor Centrum Promocji Wirginia Gieryng-Wójtowicz i kierownik Biura Promocji i Popularyzacji Nauki Barbara Uljasz.

Dr hab. Tomasz Pospieszny, prof. UAM na co dzień pracuje w Zakładzie Produktów Bioaktywnych na Wydziale Chemii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Co ciekawe, poza prowadzeniem badań dotyczących chemii produktów naturalnych zajmuje się także historią nauki i wpływem kobiet na rozwój nauk ścisłych. Jest twórcą autorskiego projektu edukacyjnego



Fot. Barbara Prohl

pn. „Piękniejsza strona nauki – rola kobiet w tworzeniu chemii i fizyki”, a także pomysłodawcą i animatorem cyklu wykładów, pokazów chemicznych, wystawy oraz zbioru esejów pn. „Życie i dzieło Marii Skłodowskiej-Curie. Kobiety w nauce”.

*Urszula Jackowska
Katarzyna Skatecka*

Lato Polonijne 2023 W CJKP UMCS – Kurs Letni Języka i Kultury Polskiej NAWA

W lipcu 2023 r. w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS odbył się stacjonarny Kurs Letni Języka i Kultury Polskiej NAWA. To powrót do tradycji sprzed pandemii – CJKP przeprowadziło dwa takie kursy w formie tradycyjnej w 2019 r., a następnie w latach 2021–2022 wydarzenia te odbywały się w formule zdalnej.

W tym roku do Lublina przyjechało 94 studentów i nauczycieli akademickich ze światowych polonistik z 29 krajów. Odwiedzili nas przedstawiciele takich państw, jak: Azerbejdżan, Białoruś, Chiny, Chorwacja, Czechy, Egipt, Etiopia, Francja, Hiszpania, Indie, Indonezja, Japonia, Jordania, Korea Południowa, Liban, Maroko, Niemcy, Nigeria, Palestyna, Rumunia, Słowacja, Szwajcaria, Tanzania, Turcja, Uganda, Ukraina, USA, Wielka Brytania, Włochy. Kurs, przeprowadzony pod kierownictwem dr hab. Anny Dunin-Dudkowskiej, prof. UMCS, finansowany był z grantu uzyskanego w Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Uroczysta inauguracja Lata Polonijnego odbyła się 5 lipca podczas spotkania towarzyskiego w Wojciechowie. Była to jednocześnie okazja do integracji uczestników pochodzących z wielu kręgów kulturowych i reprezentujących różne grupy językowe.

Program kursu obejmował intensywną naukę języka polskiego na zajęciach lektoratowych. Lekcje odbywały się w 12-osobowych grupach, których skład został ustalony w zależności od stopnia znajomości

języka polskiego uczestników. Słuchacze uczestniczyli również w wykładach m.in. z historii Polski, literatury, malarstwa oraz kultury, które w trosce o osoby początkujące odbywały się zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Wieczorami studenci poznawali dzieła kinematografii polskiej w ramach zajęć filmowych, połączonych z dyskusją. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się spotkania integracyjne wokally-taneczne, na których cudzoziemcy uczyli się polskich piosenek oraz tańców – na ostatnim z nich zatańczyli poloneza przed pomnikiem Marii Curie-Skłodowskiej. Ponadto uczestnicy kursu brali udział w warsztatach tłumaczeniowych i certyfikatowych, a wykonane tłumaczenia fragmentów polskich tekstów literackich zostały wydane w formie broszurki *Nasze małe tłumaczenia*.

W czasie kursu odbyło się także spotkanie z władzami UMCS reprezentowanymi przez prof. dr hab. Dorotę Kołodyńską – prorektor ds. studentów i jakości kształcenia oraz dr. hab. Arkadiusza Berezę, prof. UMCS – prorektora ds. ogólnych. Studenci zostali następnie zaproszeni do Trybunału Koronnego na spotkanie z przedstawicielami Urzędu Miasta Lublin: Krzysztofem Stanowskim – dyrektorem Biura – Centrum Współpracy Międzynarodowej i Wiktorią Herun – kierownikiem Referatu Wspierania Akademickości. Odbyło się również spotkanie z przedstawicielami polskich studentów. Słuchacze kursu obejrzeni prezentacją o działalności Koła Naukowego Historyków pod opieką



Fot. Kamila Kwiatkowska



Fot. Klaudia Oleńder

dr. Mariusza Ausza, prof. UMCS. W czasie wszystkich spotkań mieli możliwość nawiązania kontaktów, zadawania pytań i poznania nowych perspektyw działania w przyszłości.

Swoimi zdolnościami artystycznymi studenci pochwalili się podczas Wieczoru Narodów, na którym wystąpiło 16 grup z różnych krajów. Można było podziwiać m.in. pieśni, tańce, stroje ludowe, recytacje wierszy, prezentacje i stand-upy przygotowane przez naszych gości. Zorganizowano także grę miejską na starym mieście, quiz wiedzy o Polsce, konkurs fotograficzny na zdjęcia z naszych wycieczek i koncert w wykonaniu zespołu gitarowego Milonga, działającego pod kierunkiem Piotra Tesarowicza w Domu Kultury „Pod Akacją”. Wszyscy uczestnicy zmagani konkursowych otrzymali nagrody w postaci gadżetów UMCS. Okazją do poznania polskiej socjokultury i tradycji było również ognisko w Wojciechowie. Uczestnicy najpierw poznali tajniki pracy kowala, a potem, do późnego wieczora, bawili się w miejscowej karczmie, próbując tradycyjnych polskich potraw oraz tańcząc i słuchając polskiej muzyki.

Organizatorzy zapewnili studentom bogaty program turystyczno-kulturalny. W czasie wolnym od zajęć uczestnicy kursu chętnie korzystali z oferty kulturalnej Lublina, m.in. wzięli udział w pokazach fontann multimedialnych na placu Litewskim, oglądali Lubelskie Spotkania Folklorystyczne oraz uczestniczyli w koncertach festiwalu Inne Brzmienia i plenerowych pokazach filmowych. Program turystyczny obejmował m.in. spacer po lubelskim starym mieście oraz zwiedzanie: Muzeum Narodowego na Zamku Lubelskim, Muzeum Martyrologii na Majdanku, Muzeum Wsi Lubelskiej, Ogrodu Botanicznego UMCS i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego. Słuchacze mieli też okazję pojechać do Sandomierza, Kazimierza Dolnego i Zamościa. Zwiedzili Zamek Krzyżtopór w Ujeździe, Pałac w Kozłowie oraz Roztoczański Park Narodowy.



Fot. Kamila Kwiatkowska

Poloniści zagraniczni byli zachwyceni organizacją kursu, wysoko ocenili zajęcia, wycieczki i program kulturalno-turystyczny. Najlepszym dowodem na to są opinie wyrażane w wywiadach telewizyjnych i radiowych, a także w kularach, w mediach społecznościowych i e-mailach przysyłanych do władz UMCS i CJKP. Wynika z nich, że kursy organizowane i prowadzone w CJKP w ramach Lata Polonijnego podobają się słuchaczom, a bogata oferta turystyczno-kulturalna spełnia ich oczekiwania, pozwalając pogłębić znajomość języka i kultury polskiej, nawiązać kontakt z przedstawicielami różnych kultur oraz odkryć piękno Lublina i Lubelszczyzny. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku ponownie spotkamy się z nową grupą miłośników języka i kultury polskiej z całego świata.

Anna Dunin-Dudkowska

Za nami Absolutoria 2023

Ponad 700 absolwentów i absolwentek uczestniczyło w Absolutoriach 2023, czyli w wydarzeniu zorganizowanym na przełomie czerwca i lipca przez Biuro Rozwoju Kompetencji. Wszyscy uczestnicy otrzymali okolicznościowe listy gratulacyjne, dodatkowo

wyróżniono studentów, którzy wykazali się aktywnością na polu sportowym, kulturalnym i działalnością na rzecz samorządu studentów. Uroczystości były transmitowane w internecie, a organizatorzy zapewnili szereg atrakcji np. w postaci fotolustra.



Archiwum Programu Absolwent UMCS

» Wysoka frekwencja i wiele wzruszających momentów. To przede wszystkim zapamiętamy po tegorocznych Absolutoriach Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Dziękujemy władzom rektorskim i dziekańskim wszystkich wydziałów za wspaniałą współpracę. Jesteśmy dumni, że mogliśmy być częścią tego projektu i towarzyszyć naszym absolwentom i absolwentkom podczas tego symbolicznego wydarzenia. Grono przyjaciół UMCS stale się powiększa. Wszystkim życzymy powodzenia i satysfakcji z podejmowanych decyzji. Kroczyć przez życie z odwagą

– mówiła Magdalena Bis, koordynatorka Biura Rozwoju Kompetencji.

Więcej materiałów, w tym klipy podsumowujące każdą z uroczystości, można znaleźć m.in. na profilu Programu Absolwent UMCS na Facebooku.

Dariusz Gawęł

Spotkanie z medalistą AME w tenisie stołowym



Fot. Bartosz Proff

Prof. dr hab. Dorota Kołodyńska, prorektor ds. studentów i jakości kształcenia 19 lipca spotkała się z Kamilem Kurowskim, zdobywcą dwóch srebrnych medali w tenisie stołowym podczas Akademickich Mistrzostw Europy: jednego w turnieju singlowym i drugiego w turnieju deblowym (wywalczonego razem z Łukaszem Sokołowskim). Zawody odbyły się w dn. 5–9 lipca w Ołomuńcu (Czechy).

W spotkaniu wzięli również udział: Filip Grajewski, kierownik zespołu ATS AKANZA AZS UMCS Lublin oraz Rafał Walczyk, prezes zarządu AZS UMCS Lublin.

Prorektor wręczyła sportowcom pamiątkowe dyplomy i pogratulowała sukcesów. Zachęciła ich także do dalszego rozwoju i życzyła zdobycia wielu medali podczas kolejnych zawodów.

Magdalena Wołoszyn-Mróż



Fot. Bartosz Prohl

Przystanek REKRUTACJA

17 lipca na placu Marii Curie-Skłodowskiej odbyło się wydarzenie pn. „Przystanek REKRUTACJA”, skierowane do przyszłych studentów naszej Uczelni.

Była to okazja do spotkania się z przedstawicielami Centrum Promocji, Zarządu Uczelnianego Samorządu Studentów, Biura ds. Obsługi Studiów i Studentów Zagranicznych, Biura ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego oraz wolontariuszami, którzy odpowiadali na pytania uczestników i udzielali im wsparcia w ostatnim etapie rekrutacji. Przyszli studenci mogli uzyskać informacje dotyczące m.in. miejsc składania dokumentów, infrastruktury Uczelni czy pomocy psychologicznej, a także odpocząć w specjalnie przygotowanej przestrzeni rekreacyjnej.

„Przystanek REKRUTACJA” odwiedziła m.in. Katja Skupień, która, choć pochodzi z drugiego końca Polski, bo z Górnego Wodzisławia Śląskiego, to z Lubelszczyzną związana jest od dwóch lat jako zawodniczka klubu Górnik Łęczna. Na UMCS będzie studiować kulturoznawstwo, ponieważ oprócz sportu pasjonuje ją film.

Wydarzeniem zainteresowała się także Wiktoria Cybulak, świeżo upieczona studentka lingwistyki, która do Lublina przyjechała z Tarnopola:



Fot. Bartosz Prohl



Fot. Bartosz Prohl

» UMCS poznałam przez internet, tydzień wcześniej byłam tu po raz pierwszy i od razu spodobała mi się ta uczelnia. Poczułam się tu dobrze.

Kamil Rybaciak z kolei przyszedł złożyć dokumenty na ekonomię.

» Wybrałem UMCS, bo to ciekawy uniwersytet. Ukończyłem klasę z rozszerzoną matematyką i geografią i chciałem pójść właśnie w tym kierunku. A dlaczego ekonomia? Ta dziedzina daje duże możliwości, poza tym interesuję się zarządzaniem i logistyką

– powiedział.

Wydarzenie, które zostało zorganizowane przez Centrum Promocji, cieszyło się dużym zainteresowaniem przyszłych studentów naszej Alma Mater.

Klaudia Olender

Święto Botaniki w Ogrodzie Botanicznym UMCS

6 sierpnia w Ogrodzie Botanicznym UMCS odbyła się druga edycja Święta Botaniki. Po raz pierwszy wydarzenie to zorganizowano w 2022 r., ustanowionym przez Senat RP Rokiem Botaniki, w którym obchodzono 100-lecie Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Mimo początkowo złych prognoz, pogoda dopisała i zachęciła ponad 1800 osób do wzięcia udziału w tym święcie.

Kilkugodzinny program wydarzenia i przygotowane atrakcje miały na celu przybliżenie uczestnikom roli roślin i botaniki w życiu człowieka. Odbyły się wówczas trzy spacerki tematyczne po różnych zakątkach ogrodu, podczas których przewodnicy zwracali szczególną uwagę na wybrane zagadnienia przyrodnicze: „Co, jak i gdzie mchem porasta w Ogrodzie Botanicznym UMCS”, „Pełnia lata w Ogrodzie” oraz „Bogate menu dla owadów w Dziale Systematyki Roślin”.

Pracownicy ogrodu oraz zaproszone osoby i instytucje przygotowali także wiele interesujących warsztatów: „Szkieletko i oko. Zadziwiający świat roślin w skali makro i mikro” (warsztaty mikroskopowe), „Wyroby ze słomy” (pokaz i warsztaty wyplatania ze słomy prowadzone przez Marianę Paskę), „Poznaję gatunki przez rysunki” (nauka rozpoznawania roślin podczas warsztatów artystyczno-botanicznych), „Kreatywnie z natury” (warsztaty z wykorzystaniem naturalnych materiałów zebranych w Botaniku), „Kwiaty i motyle”

(Agnieszka Tańczuk opowiedziała o wybranych gatunkach motyli i „ich roślinach”), „Kwiatny Kosmos” (Sylwia Cieślak uczyła tworzenia makram) oraz „Botaniczne warsztaty ceramiczne”, podczas których Weronika Podstawka-Bosek pokazała, jak wykonuje się ceramikę artystyczną i rękodzieło. Największym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty z akcentem entomologicznym (motylami) oraz te, w których kreatywnie wykorzystywano dary natury pozyskane z naszego ogrodu.

Dodatkowo na stoiskach promocyjno-edukacyjnych swoją działalność prezentowali m.in.: Zakład Pszczelnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego, Katedra Zoologii i Ochrony Przyrody UMCS, Polskie Towarzystwo Entomologiczne, Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym, Koła Gospodyń Wiejskich: KGW „Kalinówka”, KGW z Kozubszczyzny i KGW z Żabiej Woli. Nie zabrakło również stoiska Uniwersytetu Dziecięcego UMCS z atrakcjami dla najmłodszych uczestników.

Działaniom edukacyjnym towarzyszył kiermasz produktów roślinnych, które oferowali: Green Cosmetics (VEGE kosmetyki), Pour L'amour (mydełka i kosmetyki naturalne), Aleksandra Ryzner Gospodarstwo RYZNERÓWKA (biodynamiczne wyroby ziołowe), Burak ze Świdnika (napoje naturalnie fermentowane), Piekarnia Pęziół (pie-



Archiwum Ogródo Botanicznego UMCS



Archiwum Ogródo Botanicznego UMCS

czywo tradycyjne, wyroby regionalne, miód i produkty pszczele, octy naturalne, produkty ziołowe i inne). Uczestnicy wydarzenia mieli również możliwość wzbogacenia prywatnych kolekcji roślin ogrodowych i doniczkowych dzięki takim firmom jak: Centrum Ogrodnicze „Ogrodnik”, Flytrap Factory, Gospodarstwo Szkółkarskie Dariusz Zalewski oraz Rośliny do ogrodu – Piotr Dębiński.

Ponadto podczas Święta Botaniki miał miejsce wernisaż poplenerowej wystawy akwareli pt. „Tajniki botaniki”. Poprzedził go tygodniowy plener, którego te-

matem przewodnim była właśnie botanika. Pod okiem profesjonalistów, artystów malarzy 50 lubelskich akwarelistów tworzyło swoje prace.

Nasze botaniczne święto wpisaliśmy w kalendarz imprez cyklicznych i już dzisiaj zapraszamy na kolejną jego odsłonę, która odbędzie się w sierpniu przyszłego roku.

Partnerem wydarzenia było Województwo Lubelskie „Lubelskie. Smakuj życie!”.

*Anna Cwener
Grażyna Szymczak*

Ogłoszono laureatów konkursu „Staż za miedzą”

Politechnika Lubelska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Medyczny w Lublinie oraz Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, zrzeszone w Związku Uczelni Lubelskich, kontynuują współpracę i w kolejnych obszarach mogą pochwalić się wymiernymi efektami. 21 sierpnia ogłoszono bowiem listę laureatów III edycji konkursu „Staż za miedzą”, czyli inicjatywy, dzięki której naukowcy mogą odbyć staż na jednej z wymienionych uczelni.

Kapituła konkursowa w składzie: prof. dr hab. inż. Wojciech Franus, prof. dr hab. Wiesław I. Gruszecki, prof. dr hab. n. med. Andrzej Stepulak, dr hab. Bartosz Sołowiej, prof. UP wytypowała 28 naukowców, którzy w obecnym półroczu będą mogli zapoznać się kulturą organizacyjną panującą na innej uczelni, skorzystać z dostępnej aparatury badawczej, a także wymienić się poglądami z pracującymi tam badaczami.

„W ramach trzech edycji konkursu staż zrealizowało 81 naukowców. Cieszy nas ciepły odbiór tej inicjatywy. Naukowcy szczególnie cenią sobie możliwość realizacji stażu w miejscu zamieszkania, ponieważ nie wiąże się to z ponoszeniem dodatkowych kosztów, wyjazdem do innego miasta, co uniemożliwia prowadzenie zajęć dydaktycznych na rodzimej uczelni



– mówił prof. dr hab. Wiesław I. Gruszecki, jeden z pomysłodawców konkursu, prorektor ds. nauki i współpracy międzynarodowej UMCS.

„Zainteresowanie konkursem jest ogromne, niektórzy naukowcy po zrealizowaniu stażu na jednej uczelni aplikowali ponownie. Regulamin konkursu dopuszcza możliwość trzykrotnego aplikowania, tak by każdy staż zrealizować na innej uczelni. Inicjatywa integruje nasze środowisko, idealnie trafia w potrzeby i preferencje kadry naukowo-dydaktycznej i bez wątplenia będzie kontynuowana

– dodał prof. dr hab. inż. Wojciech Franus, prorektor ds. nauki PL.

Staż może trwać jeden, dwa lub trzy miesiące. Naukowcy sami proponują harmonogram pracy, a także tematykę, którą chcieliby się zająć.

Lista laureatów konkursu znajduje się na stronie: <https://4zul.pl/wyniki-iii-edycji-konkursu-staz-za-miedza/>.

Dariusz Gawel

UMCS uczelnią dostępną

W 2023 r. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej powstał Zespół ds. dostępności, w skład którego wchodzi przedstawiciele poszczególnych jednostek Uczelni, pod przewodnictwem prorektora ds. rozwoju i współpracy z gospodarką dr. hab. Zbigniewa Pastuszaka, prof. UMCS. Zasadność powstania zespołu wynikała w szczególności z wejścia w życie ustaw: o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami z 19 lipca 2019 r. oraz o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych z 4 kwietnia 2019 r., a także z przyjętych przez UMCS dokumentów: *Strategii odpowiedzialności społecznej na rzecz osób z niepełnosprawnościami* oraz *Strategii uniwersalnego projektowania*. Obydwa dokumenty wraz z ustawami stanowią podstawę do planowania oraz realizacji działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami, podejmowanych na naszej Uczelni. Działania w ramach obu strategii są wobec siebie kompatybilne i w wielu przypadkach nie mogą bez siebie funkcjonować.

W roku akademickim 2022/2023 na UMCS wdrażanych było wiele projektów o charakterze edukacyjnym, wpisujących się w *Strategię odpowiedzialności społecznej na rzecz osób z niepełnosprawnościami*, takich jak: „Doskonałość dydaktyczna uczelni”, „Uniwersalność+”, „Innowacyjne zasoby edukacyjne w kształceniu zdalnym”, „Przyjazny Uniwersytet (edycja VIII)”, „Asystent studenta z ASD”, „Dni Świadomości Autyzmu – język autyzmu”. Ponadto realizowane były różnego rodzaju warsztaty, konferencje czy szkolenia, mające na celu zwiększenie świadomości dotyczącej niepełnosprawności, ale również kryzysów psychicznych i sposobów radzenia sobie z nimi. Należą do nich np. wykłady: *Życiozaradni i Świata potrzeba umysłów różnego rodzaju – rozważania o spektrum autyzmu i zarządzaniu neuro różnorodnością*. Organizowane były wydarzenia ta-

kie jak Dzień Dobrych Rad, warsztaty „Złap oddech” czy szkolenia z zakresu komunikacji z osobami z niepełnosprawnością słuchu „Nazwij rzeczy po imieniu”. W ramach I Forum Administracji odbyły się również warsztaty „Savoir-vivre wobec osób z niepełnosprawnościami”. Wdrożono także Regulamin funkcjonowania Liderów-Asystentów oraz Adwokatów Studentów z ASD, dotyczący wsparcia studentów z ASD jako rozwiązania systemowego.

UMCS oferuje zarówno swoim studentom, jak i pracownikom wsparcie psychologiczne. Jest ono realizowane przez psychologów zatrudnionych w Biurze ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego (wsparcie indywidualne i grupowe), Zespół OPTIMUM oraz Punkt Wsparcia i Psychoedukacji dla Studentów SENSUM. Ponadto nasi studenci mogą skorzystać z konsultacji w Akademickim Centrum Wsparcia (jako poradnictwo studenckie) oraz w Biurze Rozwoju Kompetencji Centrum Promocji. Cyklicznie organizowane są konsultacje dla studentów i kandydatów poprzez MS Teams oraz stacjonarne dyżury pracowników BONiWP na wszystkich wydziałach UMCS. Dodatkowo Centrum Promocji organizuje i koordynuje działania pod nazwą „3, 2, 1... Studia start”, Studiów w ESM i Forum Szkół Partnerskich, mające na celu informowanie o dostosowaniach, które funkcjonują na naszej Uczelni.

Studenci UMCS otrzymują również wsparcie w zakresie rozwoju sportowego. Centrum Kultury Fizycznej realizuje szereg działań we współpracy ze Zrzeszeniem Studentów Niepełnosprawnych „Alter Idem”, Biurem ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego oraz Centrum Promocji. Organizowane są zajęcia usprawniające w pływaniu, gimnastyce czy w boccie. Swoje działanie kontynuuje sekcja sportowa osób z niepełnosprawnościami. Organizowane



Fot. Bartosz Proń

↑ | Forum Administracji – warsztaty „Savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych” (21 czerwca 2023 r.)



Fot. Klaudia Olsender

↑ | Integracyjny Turniej w Piłce Siatkowej na Siedząco (27 stycznia 2023 r.)

są imprezy integracyjne, takie jak Integracyjny Turniej w Piłce Siatkowej na Siedząco (przy wsparciu medialnym Biura Promocji i Popularyzacji Nauki) czy VI Akademicki Turniej o Puchar Rektora UMCS „Boccia Cup 2023”.

Dodatkowo Centrum Prasowe, przygotowując materiały pisane, dźwiękowe, foto i wideo, a także rozpowszechniając je zarówno wewnątrz Uczelni, jak i otoczeniu zewnętrznemu, nagłaśnia i promuje treści i wydarzenia uniwersyteckie skierowane do osób ze szczególnymi potrzebami. Jest to bardzo ważna kwestia, zwłaszcza że członkami społeczności UMCS i akademickiego Lublina są studenci oraz pracownicy z różnego rodzaju niepełnosprawnościami.

Zakres działań jednostki jest realizowany w szczególności przez dostępne podcasty „Głos nauki” (odcinki są transkrybowane i publikowane w „Wiadomościach Uniwersyteckich”; podwójna forma publikacji podcastów, czyli w postaci dźwiękowej i transkrybowanej, umożliwia korzystanie z nich osobom ze szczególnymi potrzebami, m.in. wadami słuchu lub wzroku) czy cykl „Okiem eksperta”, w ramach którego specjaliści

z naszej Uczelni tworzą pisemne komentarze eksperckie, opinie, analizy i prognozy branżowe związane z ich zainteresowaniami badawczymi. W ramach serii poruszane są także tematy dotyczące m.in. edukacji włączającej, inkluzji społecznej, zdrowia społecznego czy sposobów radzenia sobie ze stresem. Zespół Centrum Prasowego ponadto na bieżąco przygotowuje różnego rodzaju artykuły dotyczące dostępności, a następnie publikuje je m.in. na łamach „Wiadomości Uniwersyteckich”. Warto również dodać, że wszystkie nagrania wideo, które realizuje, zawierają odpowiednie napisy w celu wsparcia osób, które nie słyszą, bądź słabo słyszą.

Kolejną jednostką, której działania wpisują się w *Strategię odpowiedzialności społecznej*..., jest Biuro Promocji i Popularyzacji Nauki, organizujące m.in.: Dzień Transplantacji – Podziel się dobrem, czyli wydarzenie promujące transplantologię oraz transplantację komórek krwiotwórczych. Biuro współorganizowało także wystawę „Zmysły i emocje”, poświęconą tematyce zapobiegania dyskryminacji osób z niepełnosprawnościami. Działania realizowane przez BPiPN,



Fot. Klaudia Olejnik

↑ I Lubelskie Dni Integracji – Piknik Integracyjny (25 maja 2023 r.)

m.in. z zakresu profilaktyki prozdrowotnej oraz takie jak cykl rozmów „Zrozumieć kryzys. Wojna w Ukrainie” czy Gala Organizacji Studenckich, organizowane były w sposób dostępny z tłumaczem polskiego języka migowego, a materiały filmowe dotyczące praw pacjenta z udziałem przedstawicieli Wydziału Prawa i Administracji zawierały również transkrypcję w języku polskim i angielskim. Ponadto projekty popularnonaukowe realizowane podczas ubiegłorocznego Lubelskiego Festiwalu Nauki zostały dostosowane do osób z niepełnosprawnościami wzroku, słuchu, ruchu.

W maju zorganizowane zostały I Lubelskie Dni Integracji. Kluczowym momentem było podpisanie porozumienia pomiędzy: Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, Uniwersytetem Medycznym, Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetem Przyrodniczym i Politechniką Lubelską. W ramach wydarzenia odbyły się warsztaty, wykłady i panel dyskusyjny, oscylujące wokół problematyki osób z niepełnosprawnościami, m.in. studentów w kryzysie zdrowia psychicznego czy w spektrum autyzmu. Centrum Kultury Fizycznej zorganizowało zawody sportowe siatkówki na siedzą-

co oraz boci. Podsumowaniem był Piknik Integracyjny, w którym brały udział m.in. organizacje studenckie takie jak Akademickie Centrum Wsparcia, ZSN „Alter Idem”, Naukowe Koło Logopedów i Audiologów, SKNP „Adesse”. Ze strony UMCS wydarzenie było koordynowane przez Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego Centrum Kształcenia i Obsługi Studiów.

W ramach projektu „Uniwersalność+” na trzech Wydziałach: Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej, Filozofii i Socjologii, Pedagogiki i Psychologii realizowano szkolenia oraz wdrożono do realizacji od roku akademickiego 2022/2023 do programu studiów przedmioty dotyczące projektowania uniwersalnego. Z kolei dzięki projektowi „Innowacyjne zasoby edukacyjne w kształceniu zdalnym”, którego liderem jest WPiP, opracowano wytyczne z zakresu metodyki uniwersalnego projektowania w pracy ze studentami ze specjalnymi potrzebami. Opracowane materiały są dostępne za pośrednictwem platformy OIR Poland – YouTube. Projekt „Doskonałość dydaktyczna uczelni” umożliwił zaś przeprowadzenie warsztatów, m.in. z tematyki uniwersalnego projektowania czy rozwiązywania sytuacji trudnych.

Strategia uniwersalnego projektowania w swoich założeniach obejmuje trzy główne aspekty dostępności: architektonicznej, cyfrowej, komunikacyjno-informacyjnej. W ramach niwelowania barier architektonicznych m.in. został przebudowany Dom Studencki „Zana”. Część pokoi dostosowano do potrzeb osób z niepełnosprawnościami (mają na wyposażeniu alarm świetlno-dźwiękowy), zamontowano windę oraz tabliczki na drzwiach dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnością wzroku. Ponadto został przeprowadzony audyt dostępności budynku Rektoratu i Wydziału Ekonomicznego w ramach Ośrodka Wsparcia Architektury Dostępnej (OWDA). W Ośrodku Wypoczynkowym UMCS w Albrechtówce wykonano podjazd oraz dostosowano pokój do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wydział Prawa i Administracji został wyposażony w przystosowaną windę.

Działania obejmujące dostępność cyfrową to przede wszystkim wsparcie i utrzymanie aplikacji MobiWsparcie UMCS oraz dostosowanie zgodnie z wytycznymi WCAG 2.1 AA platform Wirtualny Kampus UMCS i e-kursy UMCS.

W zakresie dostępności informacyjno-komunikacyjnej stworzono możliwość skorzystania z tłumacza polskiego języka migowego online w dziekanatach sześciu wydziałów UMCS (warto dodać, że od roku akademickiego 2023/2024 będzie on dostępny już na wszystkich wydziałach). Ponadto zatrudnionych było dwóch tłumaczy PJM, którzy współpracowali ze studentami. Dzięki tego typu możliwościom sukcesywnie zwiększana jest ilość wydarzeń tłumaczonych w ten sposób. Dodatkowo w recepcjach sześciu wydziałów i dwóch jednostek dostępne są stacjonarne pętle indukcyjne. Posiadamy również pętle indukcyjne mobilne, które znajdują się w pięciu dziekanatach wydziałów UMCS.

W kolejnym roku akademickim podejmowane działania będą stanowiły kontynuację zadań mających na celu zwiększenie dostępności UMCS. Będą to w szczególności: montaż pętli indukcyjnych, zakup pętli indukcyjnych mobilnych dla pozostałych wydziałów, stworzenie pokoju wyciszeń na Wydziale Filologicznym/Historii i Archeologii oraz sali spotkań w Domu Studenckim „Zana”, dostosowanej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Ponadto przygotowane zostaną kolejne dostosowane pracownie komputerowe na Wydziałach: Filologicznym, Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej oraz Matematyki, Fizyki i Informatyki. Zamontowane zostaną również tabliczki z alfabetem Braille’a na Wydziale Filozofii i Socjologii oraz w Domu Studenckim „Femina”, a kolejne budynki wydziałowe zostaną wyposażone w krzesła ewakuacyjne. Kontynuacja założeń obu strategii uwzględni ponadto warsztaty i szkolenia dla pracowników oraz studentów, obejmujące taką tematykę jak: polski język migowy, pierwsza pomoc przedmedyczna, ewakuacja osób z niepełnosprawnością, dostępne zamówienia publiczne, pierwszy kontakt z osobą z niepełnosprawnością. Odbędzie się szkolenie dla opiekunów lat i kierunków oraz dla pracowników administracyjnych zajmujących się studentami w zakresie kontaktu z osobą z ASD. W ramach dostępności cyfrowej na Wirtualnym Kampusie zostanie opracowany oraz udostępniony narzędziownik. Będą także realizowane szkolenia o charakterze antydyskryminacyjnym dla studentek i studentów oraz pracowniczek i pracowników UMCS.

Trwający remont w Centrum Kultury Fizycznej umożliwi budowę dźwigu osobowego, który będzie przystosowany do osób z niepełnosprawnościami, oraz dosto-



Fot. Bartosz Proń

↑ II Dzień Transplantacji (26 stycznia 2023 r.)

sowanie ogólnodostępnych toalet. Ponadto zostaną wydzielone odrębne szatnie oraz toalety na potrzeby osób z niepełnosprawnościami wraz z wydzielonym przejściem bezpośrednio na pływalnię. Planowane są także remonty Biblioteki Głównej oraz Instytutu Muzyki, które uwzględnią zlikwidowanie barier architektonicznych w tych jednostkach, dostosowując budynki do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, oraz budowa parkingu w Kampusie Zachodnim z wydzielaniem miejsc dla osób z niepełnosprawnościami.

Kolejny rok akademicki to również kontynuowanie organizacji warsztatów pn. „Rozszyfrujmy język migowy – warsztaty z podstaw polskiego języka migowego” oraz wydarzenia ogólnouczelnianego, tj. II Lubelskich Dni Integracji. Warto podkreślić, że UMCS, wychodząc naprzeciw potrzebom osób z niepełnosprawnościami, stale się rozwija i dokłada wszelkich starań, aby nasza Uczelnia stała się miejscem dostępnym. Dzieje się to dzięki współpracy wielu jednostek, ze szczególnym zaangażowaniem Biura ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego Centrum Kształcenia i Obsługi Studiów.

Monika Sobolewska-Jaksim



Webometrics Ranking of World Universities – edycja lipcowa

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej po raz kolejny znalazł się wśród uczelni sklasyfikowanych w zestawieniu Webometrics Ranking of World Universities, przygotowanym przez Cybermetrics Lab, grupę badawczą należącą do Consejo Superior de Investigaciones Científicas (CSIC), największą publiczną instytucję badawczą w Hiszpanii.

W lipcowym rankingu nasz Uniwersytet uplasował się na 23 lokacie wśród 408 polskich uczelni ujętych w zestawieniu (klasyfikacja polskich uczelni), 601 pozycji na 6001 wśród uczelni europejskich w klasyfikacji kontynentalnej (w tym na 96 miejscu wśród 2731 ośrodków naukowych w Europie Środkowo-Wschodniej) oraz 1613 pozycji na 11 989 wśród uczelni z całego świata (klasyfikacja światowa).

Ranking Webometrics powstał w 2004 r. Jest to największy akademicki ranking szkół wyższych oferujący co pół roku niezależne, obiektywne, bezpłatne, otwar-

te zestawienie mające na celu dostarczanie rzetelnych, wielowymiarowych, aktualnych i użytecznych informacji o wynikach uczelni z całego świata. Publikowany jest dwa razy w roku, obejmując ponad 31 000 instytucji szkolnictwa wyższego na całym świecie. Wykorzystuje zarówno wskaźniki webometryczne, jak i bibliometryczne. Podstawowym jego celem jest promowanie otwartego dostępu do wiedzy generowanej przez uczelnie.

Jak informowali twórcy rankingu, lipcowa edycja jest zbudowana ze wskaźników uzyskanych w ciągu tego miesiąca, aby zachować aktualność danych. W rankingu pod uwagę brane były takie kryteria, jak: obecność (udostępnianie wiedzy publicznej), widoczność, przejrzystość (zawartość sieci, wpływ), otwartość (najczęściej cytowani badacze), doskonałość (najczęściej cytowane dokumenty, prace, publikacje).

Magdalena Wołoszyn-Mróż

Przyznano stypendia Ministra Edukacji i Nauki dla młodych naukowców



Minister
Edukacji i Nauki

Miło nam poinformować, że trzy badaczki związane z naszym Uniwersytetem otrzymały stypendia Ministra Edukacji i Nauki dla wybitnych młodych naukowców w XVIII edycji konkursu.

Wymienione stypendia przyznawane są co roku młodym badaczom, którzy wykazali się znaczącymi osiągnięciami w działalności naukowej. W tym roku spośród 1828 złożonych wniosków przyznano 230 stypendia młodym naukowcom z całej Polski, reprezentującym 51 różnych dyscyplin naukowych i artystycznych. Stypendia w wysokości 5390 zł miesięcznie będą wypłacane przez 3 lata.

- W gronie tegorocznych stypendystów znalazły się:
- dr Agata Hałaszkó z Instytutu Archeologii na Wydziale Historii i Archeologii (dziedzina nauk humanistycznych/archeologia);
 - dr inż. Sara Lehmann-Konera z Centrum ECOTECH-COMPLEX (dziedzina nauk ścisłych i przyrodniczych/nauki o Ziemi i środowisku);
 - mgr Marta Paulina Zgierska – doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Sztuki (dziedzina sztuki/sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki).
- Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Klaudia Olender

Ponad 1,5 mln zł na projekt badaczki z UMCS

Narodowe Centrum Nauki ogłosiło wyniki siódmej edycji konkursu SONATINA. Wśród laureatów znalazła się – jako jedyna z Lublina – dr Agata Hałaszkó z Instytutu Archeologii. Jej projekt pn. „MOUND: budowniczości kurhanów z II tysiąclecia p.n.e. z południowozachodniej Polski w ujęciu czasoprzestrzennym i bioarcheologicznym” otrzymał najwyższe finansowanie – 1 576 208 zł.

Celem projektu jest zweryfikowanie hipotezy o zwiększonej intensywności migracji społeczeństw wczesnej i środkowej epoki brązu oraz jej wpływie na transformację obrzędu pogrzebowego z inhumacyjnego na kremacyjny – w oparciu o badania bioarcheologiczne ludzkich szczątków kostnych. W ramach realizowanych badań dr Agata Hałaszkó odbędzie 6-miesięczny zagraniczny staż naukowy w Laboratorium im. Karla Donatha na Uniwersytecie Medycznym w Wiedniu.

Założeniem konkursu SONATINA jest wsparcie kariery młodych badaczy. Wnioski w tegorocznej edycji mogli składać naukowcy, którym nadano stopień naukowy doktora w okresie od 1 stycznia 2020 r. do 30 czerwca 2023 r. Projekty umożliwiają im prowadzenie badań podstawowych lub aplikacyjnych oraz pełnoetatowe zatrudnienie w polskiej jednostce naukowej, jednak pod warunkiem, że jest to inna jednostka niż ta, w której otrzymali stopień doktora. Podczas realizacji grantu kierownik musi również odbyć staż zagraniczny trwający od 3 do 6 miesięcy, który pozwoli mu na zdobycie cennej wiedzy i doświadczenia w prestiżowych ośrodkach naukowych. W konkursie złożono 185 wniosków, zaś eksperci NCN zakwalifikowali do finansowania 38 projektów na łączną kwotę ponad 32 mln zł.

Katarzyna Skąlecka



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Cztery medale młodych lekkoatletów na mistrzostwach w Lublinie

W dni. 18–20 lipca Lublin był gospodarzem kolejnej lekkoatletycznej imprezy rangi mistrzowskiej. W tym roku o medale walczyli juniorzy. Reprezentanci gospodarzy z AZS UMCS stawiali na podium czterokrotnie, a w ich dorobku znalazły się dwa złote i dwa srebrne medale.

Uroczystego otwarcia zawodów dokonali przedstawiciele władz Urzędu Miasta Lublin, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego oraz Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Podczas wydarzenia obecni byli również reprezentanci naszej Uczelni: dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. UMCS – prorektor ds. ogólnych oraz Rafał Walczyk – prezes zarządu AZS UMCS Lublin.

Jedną z największych gwiazd, a zarazem ambasadorem mistrzostw był Bartosz Kitliński. W biegach średniodystansowych zajmował czołowe miejsca na krajowych listach U20 na dystansach 800 oraz 1500 m. Nie dziwi więc fakt, że był stawiany w gronie faworytów. W finale na 800 m od samego początku miał bieg pod pełną kontrolą. Na metę wpadł z kilkumetrową przewagą nad resztą stawki, co zapewniło mu złoto. Nie inaczej było na 1500 m, gdzie również triumfował, a przy tym ustanowił nowy rekord życiowy.

„Te mistrzostwa były dla mnie głównym sprawdzianem przed sierpniowymi mistrzostwami Europy. Do rywalizacji przystępowałem z pierwszym czasem na 800 i drugim na 1500 m. Niezwykle zacięty pojedynek stoczyłem właśnie na 1500 m, gdzie mierzyłem się z Kamilem Herzykiem. Można powiedzieć, że spotkaliśmy się w połowie, z racji tego, że Herzyk specjalizuje się w biegach na 3000 m. Całe szczęście wygrałem zarówno na tym dystansie, jak i na 800 m. Tak naprawdę wszystkie biegi poszły dobrze taktycznie z mojej strony, więc jestem bardzo zadowolony z tych mistrzostw

– podsumował Bartosz Kitliński.

Mocnym kandydatem do podium w rzucie młotem był Marcin Sobiesiak, rekordzista klubu w tej konkurencji. Rezultat z pierwszej próby okazał się tym najlepszym i zapewnił mu srebro. Dzięki temu powtórzył swój zeszłoroczny sukces, gdy na mistrzostwach w Radomiu także był drugi.



Fot. Bartosz Prohl



Fot. Bartosz Prohl



Fot. Michał Kędzieski Foto

↑ Bartosz Kitliński po wygranim biegu

Niezwykle wyrównany pojedynek stoczyły sprinterki na 100 m, w niektórych przypadkach ważyły się setne części sekundy. Nas szczególnie cieszy wynik Mai Łyskowskiej, która zakończyła bieg na drugim miejscu. Tym samym sięgnęła po swój pierwszy indywidualny medal mistrzostw Polski w karierze, bo wcześniej na podium stawała tylko w biegach sztafetowych.

Dwa złote i dwa srebrne krążki zagwarantowały gospodarzom mistrzostw trzecie miejsce w rankingu medalowym. W klasyfikacji punktowej lubelscy akademicy wywalczyli zaś piątą pozycję (81 pkt). Wszystkim uczestnikom serdecznie gratulujemy!

Rafał Małys



Fot. Paweł Stręba

↑ Oskar Stachnik ze złotym medalem w rzucie dyskiem

Nasi studenci z medalami na Uniwersjadzie

Przez dwa tygodnie studenci z całego świata rywalizowali w Chengdu na Uniwersjadzie. Polacy wywalczyli łącznie 43 medale, a przy 6 z nich udział mieli sportowcy z UMCS.

Najbardziej medalodajne okazały się starty pływaków. Kapitalnie w konkurencjach grzbietowych spisała się Adela Piskorska. Triumfowała na dystansie 100 m oraz nie miała sobie równych na 50 m. Na tym drugim dystansie nie tylko przebiła dotychczasową życiówkę, ale w dodatku ustanowiła nowy rekord Uniwersjady. Medal do kolekcji dołożyła w wyścigu sztafet, bo na 4×100 m Polki wywalczyły drugą lokatę.

Po srebro popłynęła również sztafeta mieszana 4×100 m stylem zmiennym, do której należał Kacper Stokowski. W konkurencjach indywidualnych pokazał się z bardzo dobrej strony, ale nie zdołał sięgnąć po kolejne krążki. Na 100 m grzbietem wywalczył czwarte miejsce ze stratą 17 setnych sekundy do brązu. Na dystansie o połowę krótszym zajął trzecie miejsce *ex aequo* w swojej serii półfinałowej i musiał startować w repasażu o finał. W nim niestety zawodnik gospodarzy, Tao Lin, okazał się szybszy.

Spośród lekkoatletów największy powód do radości dał nam Oskar Stachnik, zwycięzca rzutu dyskiem. Ponadto męska sztafeta 4×400 m, do której należeli Krzysztof

Hołub i Patryk Grzegorzewicz, wywalczyła srebro. Hołuba widzieliśmy także w finale biegu na 400 m przez płotki, gdzie zajął siódme miejsce. Warto jednak przywołać jego start w półfinale, gdzie znacząco poprawił swoją życiówkę, a uzyskany rezultat był także piątym najlepszym czasem w historii Polski. Wysokie piąte miejsce w biegu na 3000 m z przeszkodami zajęła Patrycja Kapała, z kolei Łukasz Żak był czwarty w swojej serii półfinałowej na 200 m. Kolejnym startem z udziałem Żaka był bieg sztafety 4×100 m, który zakończył się dla biało-czerwonych uzyskaniem szóstego wyniku.

Jedyną reprezentantką UMCS w kadrze koszykarek była Emilia Kośla. Polki bardzo obiecująco rozpoczęły zmagania grupowe, bo pokonały Portugalię 59:50, a sama Kośla z dorobkiem 15 oczek była najlepiej punktującą zawodniczką na parkiecie. W kolejnym starciu za mocne okazały się Chinki (49:72), ale mimo to nasze koszykarki awansowały do fazy pucharowej. Na ich drodze stanęła jednak Finlandia, która przerwała dalszy marsz Polek po medale (69:80). Reprezentacji Polski pozostała jeszcze walka o miejsca 5–8, a rozpoczęła ją od zwycięstwa z Czeszkami (71:52). W decydującym starciu biało-czerwone uległy Węgierkom (52:64).

Rafał Małys



Wydział Artystyczny

Wystawy

24 sierpnia w Centrum Kultury w Lublinie odbył się wernisaż wystawy studentów Wydziału Artystycznego pt. „Dusza moja – Ukraina”. Celem wystawy było upamiętnienie Dnia Niepodległości w Ukrainie, a tym samym zwrócenie uwagi na trwającą wojnę z Rosją o niezależność ziem ukraińskich. Wydarzenie jest elementem projektu „Dusza moja – Ukraina”, które jednoczy artystów chcących wyrazić swoje emocje i przekonania na temat Ukrainy. W ramach inicjatywy realizowane będą nie tylko wystawy sztuki, ale także warsztaty i inne wydarzenia artystyczne wspierające ukraińską kulturę i tradycję.



Wydział Biologii i Biotechnologii

Wydarzenia

27 czerwca grupa pracowników Wydziału Biologii i Biotechnologii wybrała się na terenowe warsztaty do Poleskiego Parku Narodowego. Wyjazd został zorganizowany przez Katedrę Zoologii i Ochrony Przyrody i był okazją do przyjrzenia się pracy terenowej entomologów oraz zaczerpnienia wiadomości na temat bogatej przyrody tego zróżnicowanego pod względem siedlisk obszaru. Po wizycie w siedzibie parku oraz w Ośrodku Ochrony Żółwia Błotnego udało się wyruszyć na poleskie szlaki i poznać bogactwo przyrodnicze okolic Durnego Bagna i Jeziora Wytyckiego.

11 lipca „Objazdowy Festiwal Nauki” dotarł do Centrum Kultury Gminy Mełgiew. W specjalnie przygotowanych warsztatach wzięły udział dzieci, które uczestniczyły w wakacyjnych półkoloniach. Miały okazję spróbować kuchni molekularnej, poznać właściwości ziół, zależności między zapylaczami i roślinami, wykonywać eksperymenty z dziedziny biochemii oraz przygotować kule nasienne, z których kiedyś wyrośnie łąka kwietna. Dzie-

ki uprzejmości drukarni Drukurs zorganizowano też warsztaty z tworzenia ozdobnego papieru czerpanego.

20 lipca odbyły się kolejne warsztaty w ramach projektu „Objazdowy Festiwal Nauki”. Tym razem wzięli w nich udział najmłodszy, a dokładnie dzieci z Przedszkola im. Misia Uszatka w Żyrzynie. Poznały zapachy i właściwości ziół i przypraw stosowanych w kuchni, samodzielnie wykonały zapachowe mydełka glicerynowe oraz ozdobny arkusz z papieru czerpanego.

Publikacje

W czerwcu w czasopiśmie „Nature Human Behavior” ukazał się artykuł pt. *The colonial legacy of herbaria* (pol. *Kolonialne dziedzictwo zielników*), którego współautorem jest prof. dr hab. Wiesław Mułenko, emerytowany profesor Katedry Botaniki, Mykologii i Ekologii. Tekst wpisuje się w działania dotyczące prezentowania zasobów zielnikowych Wydziału Biologii i Biotechnologii.



Wydział Chemii

Sukcesy

Podczas X Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „INNOWACJE W PRAKTYCE”, której towarzyszyła Międzynarodowa Wystawa Wynalazków i Technologii INNO WINGS, medalami zostali wyróżnieni naukowcy z Instytutu Nauk Chemicznych:

- złoty medal w kategorii Green economy otrzymał wynalazek „Sorbenty na bazie epoksydów z ligniną do oczyszczania wody” autorstwa dr hab. Beaty Podkościelnej, prof. UMCS z Katedry Chemii Polimerów i dr hab. Moniki Wawrzekiewicz, prof. UMCS z Katedry Chemii Nieorganicznej;
- srebrny medal w kategorii High-quality food otrzymał wynalazek „Metoda otrzymywania mikropeptów szalwii hiszpańskiej (chia) hodowanych in vitro wzbogaconych pierwiastkami śladowymi jako innowacyjnej prozdrowotnej żywności funkcjonalnej” przygotowany przez międzyuczelniany zespół naukowców z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, Katolickiego

Uniwersytetu Lubelskiego oraz UMCS, który w tym gronie reprezentuje dr hab. Grzegorz Wójcik z Katedry Chemii Nieorganicznej;

- brązowy medal w kategorii Healthy society otrzymał wynalazek „Pasta do zębów z aktywnymi cząsteczkami” autorstwa dr hab. Ewy Skwarek, prof. UMCS z Katedry Radiochemii i Chemii Środowiskowej oraz mgr Victorii Payentko.

Konferencje

Dr hab. Magdalena Sobiesiak z Katedry Chemii Polimerów wzięła udział w międzynarodowych, połączonych konferencjach naukowych „3rd Journal of Thermal Analysis and Calorimetry Conference and 9th V4 (Joint Czech – Hungarian – Polish – Slovakian) Thermoanalytical Conference”, zorganizowanych w dn. 20–23 czerwca w Balatonfüred (Węgry).

W dn. 21–25 czerwca dr Dominika Fila z Katedry Chemii Nieorganicznej uczestniczyła w międzynarodowej konferencji naukowej pt. „10th International Conference on Sustainable Solid Waste Management”, zorganizowanej w Chani (Grecja) przez Politechnikę Narodową w Atenach. Wyjazd naukowy odbył się w ramach realizacji projektu badawczego pt. „Kompozyty na bazie alginianu jako perspektywa odzysku pierwiastków ziem rzadkich – surowców krytycznych”, który otrzymał finansowanie z programu PRELUDIUM 18 Narodowego Centrum Nauki.

Prof. dr hab. Patryk Oleszczuk, kierownik Katedry Radiochemii i Chemii Środowiskowej wziął udział w międzynarodowej konferencji „The World Conference on Carbon 2023”, zorganizowanej dn. w 15–22 lipca w Cancún (Meksyk) przez Mexican Carbon Association (AMEXCarb). Wyjazd naukowy odbył się w ramach realizacji projektu badawczego pt. „Tworzenie się i losy nanobiowęgli w kontekście ochrony zasobów glebowych i wodnych”, którego Profesorem jest kierownikiem i który otrzymał finansowanie z programu MAESTRO 13 NCN.

Goście

W dn. 17–22 czerwca prof. Fernando Gonzalez Caballero z Uniwersytetu w Grenadzie (Hiszpania) był gościem Katedry Chemii Teoretycznej. Celem wizyty było prowadzenie wspólnych badań w ramach projektu OPUS 21 NCN pt. „Hydrożele usieciowane hierarchicznie: pro-

jektowanie teoretyczne i doświadczalne”, prowadzonego przez dr hab. Mariusza Barczaka, prof. UMCS we współpracy z grupą badawczą z Uniwersytetu w Grenadzie.

23 czerwca słuchacze Bieckiego Uniwersytetu Złotego Wieku odwiedzili UMCS. Grupa seniorów była gośczone przez prorektor ds. studentów i jakości kształcenia prof. dr hab. Dorotę Kołodyńską, dziekan Wydziału Chemii prof. dr hab. Annę Deryło-Marczewską, dyrektora Instytutu Nauk Chemicznych prof. dr hab. Małgorzatę Grabarczyk oraz dyrektora Instytutu Pedagogiki dr hab. Stanisławę Byrę, prof. UMCS. Prof. dr hab. Agnieszka Nosal-Wiercińska – przewodnicząca Rady Naukowej BUZW i jego współzałożycielka, a jednocześnie nauczyciel akademicki Wydziału Chemii przygotowała i koordynowała cykl spotkań, warsztatów, wykładów i rekreacyjnych spacerów po Lublinie dla seniorów z Biecza. BUZW uczestniczył w projekcie „Bądź bezpieczny w sieci z UMCS” w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki – popularyzacja nauki i promocja sportu”.



Wydział Filozofii i Socjologii

Doktoraty

28 czerwca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Agnieszki Walczak-Skałeckiej. Temat pracy: *Koncepcja marki osobistej w świetle wybranych teorii tożsamości narracyjnej*. Promotorzy: prof. dr hab. Lesław Hostyński i prof. dr hab. Barbara Gawda. Recenzenci: dr hab. Monika Obrębska, prof. UAM, dr hab. Ryszard Wiśniewski, prof. UJD oraz dr hab. Marcin Zdrenka, prof. UMK. Rada Naukowa Instytutu Filozofii na posiedzeniu 12 lipca podjęła uchwałę o nadaniu mgr inż. Agnieszce Walczak-Skałeckiej stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia.

Sukcesy

Zgodnie z komunikatem Ministra Edukacji i Nauki z 17 lipca czasopismo „Kultura i Wartości” (journals.umcs.pl/kw), wydawane w Instytucie Filozofii, uzyskało 70 pkt. Czasopismo jest przypisane do dwóch dyscyplin:

filozofia oraz nauki o kulturze i religii. Jego założycielem i redaktorem naczelnym jest dr hab. Leszek Kopciuch, prof. UMCS. Oprócz autorów z Polski w czasopiśmie publikowali dotąd autorzy z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Ukrainy, Gruzji, Rosji, Litwy, Turcji, Belgii, Włoch, Irlandii i Brazylii.

Konferencje

Dr hab. Leszek Kopciuch, prof. UMCS z Katedry Historii Filozofii i Filozofii Porównawczej oraz dr Krzysztof Rojek z Katedry Etyki uczestniczyli w konferencji naukowej „Aktualność Oświecenia w kulturze europejskiej”, która odbyła się 23 czerwca w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W trakcie wydarzenia dr hab. L. Kopciuch, prof. UMCS wygłosił referat pt. *Aktualność Oświecenia według Stevena Pinkera*, natomiast dr K. Rojek – *O nieodzowności konieczności w wyjaśnianiu wolności – ontologiczny wymiar kompatybilizmu Thomasa Hobbesa*.

W dn. 22–24 czerwca miłośnicy kognitywistyki zgromadzili się na studencko-absolwenckiej konferencji „10 lat kognitywistyki na UMCS”. Na wstępie mgr Maciej Rauk z UMCS wnikliwie omówił wielopoziomowość znaczenia perswazyjnego. Z kolei mgr Anna Sędłak z KUL przedstawiła filozoficzne podstawy rozumienia mowy nienawiści.

W dalszej kolejności podczas sesji studenckiej mgr Volha Saroka z UMCS zaprezentowała perspektywy zastosowania wirtualnej rzeczywistości w połączeniu z metodami fenomenologicznymi.

Drugi dzień konferencji został otwarty prezentacją dr. hab. Zbysława Muszyńskiego, prof. UMCS na temat kognitywistyki w kontekście społecznym. Następnie referaty wygłosili: prof. dr hab. Andrzej Klawiter z UAM, dr hab. Paweł Łupkowski, prof. UAM oraz dr Tomasz Komendziński z UMK.

Ostatniego dnia konferencji prof. dr hab. Marek Hetmański omówił powojenne początki filozofii w UMCS, dr hab. Józef Dębowski, prof. UWM przybliżył postać Narcyza Łubnickiego i jego wkład w epistemologię, a prof. dr hab. Wojciech Sady skupił się na Ludwiku Flecku i jego wpływie na lubelskie środowisko. Sesję kontynuowali prelegenci tacy jak prof. dr hab. Jacek Pańniczek, dr hab. Zbysław Muszyński, prof. UMCS i dr hab. Marcin Trybulec, którzy podkreślali wkład lubelskich filozofów w światową myśl filozoficzną.

Wydarzenia

28 czerwca w Auli Uniwersyteckiej na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się uroczysta promocja doktorów i doktorów habilitowanych. Dyplomy odebrali:

- dr Andrzej Stawicki – stopień naukowy doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki socjologiczne uzyskał 25 listopada 2022 r., obecnie jest zatrudniony w katedrze Socjologii Zmiany Społecznej UMCS;
- dr Aneta Kozak-Śmigiel – stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia uzyskała 14 grudnia 2022 r.;
- dr Grzegorz Michalik – stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia uzyskał 14 grudnia 2022 r., otrzymał również dyplom uznania za wyróżnioną rozprawę doktorską;
- dr Dorota Szyborska-Dyrda – stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia uzyskała 14 grudnia 2022 r.



Wydział Historii
i Archeologii

Sukcesy

Pracownicy Instytutu Historii otrzymali finansowanie projektu złożonego w ramach ministerialnego programu „Doskonała Nauka II – Wsparcie konferencji naukowych”. Projekt złożony przez dr Annę Obarę-Pawłowską, w realizację którego czynnie zaangażowani są: dr hab. Małgorzata Kończ-Chmiel, dr Anna Miączewska i dr hab. Mariusz Bartnicki, uzyskał 100% finansowania. W związku z tym w następnym roku kalendarzowym zostanie zorganizowana międzynarodowa konferencja naukowa „Obraz społeczności chłopskich w piśmiennictwie, kulturze i sztuce Europy od starożytności do XX wieku”.

Dr hab. Andrzej Przegaliński, prof. UMCS został laureatem nagrody Wójta Gminy Jastków. Wyróżnienie zostało przyznane za „wieloletnią współpracę przy odkrywaniu historii gminy Jastków, aktywny udział w organizacji seminariów i spotkań historycznych oraz popularyzację historycznej wiedzy naukowej wśród społeczności lokalnej”. Wręczenie nagród odbyło się podczas uroczystego Gminnego Dnia Kultury. Nagrodę, razem

z Teresą Kot – wójtem gminy oraz Markiem Wiczerzakiem – przewodniczącym rady gminy, wręczył Przemysław Czarnek – minister edukacji i nauki.

Konferencje

W dn. 6–7 lipca w Narolu grono historyków, badaczy porobiorowych dziejów Polski z UMCS, UJ, KUL i URz dyskutowało o pierwszych dekadach dziejów Galicji (1772–1809). Na wybranych przykładach, głównie z cyrkulów zamojskiego i żółkiewskiego, refleksji poddane zostały przeobrażenia struktur ustrojowych, społecznych i gospodarczych, jakie dokonywały się w szeroko rozumianej epoce józefińskiej pod wpływem impulsów płynących z Wiednia. Nie zabrakło problematyki międzynarodowych uwarunkowań, w jakich procesy modernizacyjne w Galicji przebiegały, a także omówienia postaw i zachowań dostojników z ostatnich lat dziejów Rzeczypospolitej wobec nowej sytuacji, w jakiej się znaleźli. Organizatorem konferencji był Instytut Historii UMCS, w partnerstwie z władzami miasta i gminy Narol z burmistrzem Grzegorzem Dominikiem na czele.

Na zakończenie konferencji prof. dr hab. Henryk Gmiterek, emerytowany pracownik Instytutu Historii, odebrał dyplom i statuetkę Honorowego Obywatela Gminy Narol. Laur ten jest dowodem docenienia przez miejscową społeczność jego licznych publikacji dotyczących historii tego mikroregionu.

W dn. 6–8 lipca w Uniwersytecie Gdańskim odbył się III Kongres Młodej Nauki. Wydział Historii i Archeologii reprezentował Konrad Wainberger, przewodniczący Koła Nauk Pomocniczych Historii, który podczas panelu „Nauki pomocnicze historii i źródłoznawstwo historyczne od starożytności do XX wieku oczami młodych badaczy. Teoria – metody badań – perspektywy badawcze” wygłosił referat pt. *Czego można dowiedzieć się od zmarłych? Nagrobek w pracy badawczej nauk pomocniczych historii* dotyczący szans, jakie daje digitalizacja inskrypcji nagrobnych, a zwłaszcza herbów nagrobnych oraz tego, jakie metody należy zastosować, gdy taka cyfryzacja nie istnieje.

Wydarzenia

7 lipca na wydziale odbył się kurs pierwszej pomocy przedmedycznej zorganizowany przez Biuro ds. Osób z Niepełnosprawnościami i Wsparcia Psychologicznego oraz Centrum Kształcenia i Obsługi Studiów. Kurs

obejmował m.in. takie zagadnienia, jak: kontrola podstawowych funkcji życiowych, wykonywanie resuscytacji krążeniowo-oddechowej, defibrylacja z użyciem defibrylatora AED, bezpieczne ułożenie poszkodowanego czy postępowanie z osobą nieprzytomną.

Goście

21 sierpnia Instytut Historii odwiedziła grupa historyków litewskich wraz z prof. Alvydasem Nikžentaitisem, byłym dyrektorem Instytutu Historii Litwy. Spotkanie było okazją do podsumowania dorobku lubelskiej konferencji „Historians Facing New Challenges in the Context of the Russian War Against Ukraine” (13–14 października 2022 r.), której IH UMCS był współorganizatorem.

Publikacje

Nakładem wydawnictwa Routledge ukazała się książka prof. dr. hab. Jana Pomorskiego pt. *Polish Theory of History and Metahistory in Topolski, Pomian, and Tokarczuk*. Prof. J. Pomorski przeprowadził analizę tego, jak Jerzy Topolski, Krzysztof Pomian i Olga Tokarczuk czerpali z teorii amerykańskiego historyka Haydena White’a oraz jak wykraczali poza ich granice. Zwrócił również uwagę, że polska recepcja twórczości H. White’a przechodziła przez różne fazy, począwszy od dystansowania się przez okres fascynacji po krytyczną analizę.

Ukazała się publikacja pt. *Państwo narolskie w Metryce józefińskiej z 1785–1788 roku*, której autorem jest prof. dr hab. Henryk Gmiterek (emerytowany pracownik Instytutu Historii). Składa się z trzech rozdziałów, w których czytelnicy mogą znaleźć informacje o mieście Narol, wsi Narol oraz wsiach: Krupiec, Zagrody, Chyżów, Podlesiny i Kadłubiska. Pozyskane dane pozwoliły na przedstawienie wymiaru, opisu granic oraz sporządzenie zestawień gospodarzy wraz z posiadanymi przez nich nieruchomościami w odniesieniu do wymienionych wyżej miejscowości.

Nakładem Wydawnictwa Instytutu De Republica ukazał się słownik biograficzny pt. *Premierzy i ministrowie Rzeczypospolitej Polskiej 1918–1939*, pod redakcją naukową Zbigniewa Girzyńskiego, Jarosława Kłaczkowa i Wojciecha Piaska. Zaprezentowano w nim sylwetki 207 osób sprawujących funkcję

premiera lub ministra w 20-leciu międzywojennym. Publikacja jest dziełem zespołu badawczego złożonego z kilkunastu historyków z kilku polskich, wiodących ośrodków naukowych. UMCS reprezentują pracownicy Katedry Metodologii i Badań nad XX–XXI wiekiem: prof. dr hab. Robert Litwiński, dr hab. Marek Sioma, prof. UMCS oraz dr hab. Roman Wysocki, prof. UMCS, którzy są autorami łącznie 40 biografów.



Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki

Konferencje

Mgr Paweł Kostriukov w dn. 2–8 lipca uczestniczył w konferencji „40th International Workshop of Nuclear Theory”, zorganizowanej w Brovetz (Bułgaria). Podczas wydarzenia wygłosił wykład pt. *Study of particle emission effects in low-and-medium-energy nuclear fission*.

Prof. dr hab. Andrzej Gózdź wziął udział w konferencji „The XII International Symposium on Quantum Theory and Symmetries (QTS12)”, która odbyła się w Pradze w dn. 24–28 lipca. Wygłosił odczyt *Quantum Time*.

Wydarzenia

Na przełomie czerwca i lipca odbyła się kolejna edycja „Wakacji z MaFiI-a”. Uczennice oraz uczniowie klas I–III szkoły podstawowej wzięli udział w trwających trzy dni warsztatach, zorganizowanych na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki. Uczestnicy wzięli udział w zajęciach z programowania, wykonali też własnoręcznie mydełka. Dzieci ponadto zaprogramowały tor dla ozobotów oraz poznały skaczące bryły i różne rodzaje kostek.

Goście

W dn. 12–17 lipca odbyła się wizyta prof. Sergeia Kruchinina (Narodowa Ukraińska Akademia Nauki, Kijów) w Katedrze Fizyki Teoretycznej. Prof. S. Kruchinin był gościem prof. dr hab. Karola I. Wysokińskiego i prof. dr hab. Tadeusza Domańskiego.

W dn. 12–26 lipca prof. Abhishek Srivastava (Indyjski Instytut Technologiczny, Hajdarabad) odbył wizytę kon-

sultacyjną w Katedrze Fizyki Teoretycznej na zaproszenie prof. dr hab. Krzysztofa Murawskiego.

Wyjazdy

Mgr Mayank Kumar w dn. 24 lipca – 8 sierpnia uczestniczył w „Space Weather Simulation Summer School”, zorganizowanej przez Uniwersytet Michigan.

Prof. dr hab. Marek Rogatko w dn. 23 sierpnia – 3 września przebywał na Uniwersytecie Paryskim, gdzie odbył wizytę konsultacyjną w ramach realizacji badań przewidzianych grantem NCN.

Naukowcy w mediach

Dr hab. Bożena Jasińska, prof. UMCS wystąpiła w podcaście „Radio Naukowe”, w odcinku pn. „Fizyka w medycynie – co się tak naprawdę dzieje w rezonansie?”. Opowiedziała o badaniu PET (pozytonowej tomografii emisyjnej).

Dr hab. Mariusz Bieniek, prof. UMCS wystąpił w „Lubelskim Podcaście Naukowym”. W odcinku pt. „Matematyka – Królowa Nauk” opowiedział m.in. o najnowszych kierunkach badań i odkryciach teoretycznych, które po latach znajdowały zastosowanie praktyczne.



Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej

Sukcesy

Dr Krzysztof Siwek (Instytut Nauk o Ziemi i Środowisku) został wybrany na prezesa Stowarzyszenia Klimatologów Polskich na kadencję 2023–2027.

Dr Krzysztof Bartoszek (Katedra Hydrologii i Klimatologii) dostał nominację na członka Zarządu Komisji Agrometeorologii i Klimatologii Stosowanej PAN Oddział w Lublinie na kadencję 2023–2027.

Polska Fundacja Ośrodków Wspomagania Rozwoju Gospodarczego „OIC Poland” we współpracy z WNoZiGP zorganizowały konkurs dla studentów kierunku turystyka i rekreacja pt. „Turystyka zrównoważona to przyszłość”. Konkurs jest elementem projektu

współfinansowanego z funduszy europejskich w ramach programu Erasmus+ „Wast – support young woman and professionals in the field of alternative and sustainable tourism”. Komisja konkursowa, w której skład weszli przedstawiciele OIC Poland, lokalni przewodnicy turystyczni oraz pracownicy wydziału, wyłoniła trzech laureatów: I miejsce – Julia Szpot (studentka I roku I stopnia), II miejsce – Mateusz Grabowski (student I roku II stopnia), III miejsce – Katarzyna Gregorasz (studentka I roku II stopnia). Zwycięzcy wezmą udział w pięciodniowej wymianie młodzieży w Turynie.

Konferencje

W dn. 14–20 lipca w Rzymie odbył się XXI Kongres INQUA (International Union for Quaternary Research), zorganizowany przez INQUA oraz Uniwersytet Rzymski „La Sapienza”. Był on poświęcony w głównej mierze geologii czwartorzędu, ale obejmował też pokrewne dyscypliny. W wydarzeniu uczestniczyło ponad 4000 specjalistów, wśród nich pracownicy Instytutu Nauk o Ziemi i Środowisku: prof. dr hab. Maria Łanczont, prof. dr hab. Irena A. Pidek oraz dr hab. Przemysław Mroczek, prof. UMCS, którzy przedstawili cztery referaty.

Naukowcy w mediach

W mediach ukazały się wypowiedzi ekspertów z Katedry Hydrologii i Klimatologii związane z wysokimi temperaturami. Dr Sylwester Wereski informował, jaki jest wpływ pogody na organizm człowieka w portalu Koziolek.pl oraz lublin24.pl, zaś dr Agnieszka Krzyżewska opowiadała o szybkich zmianach pogody w Polskim Radiu Lublin.



Wydział Pedagogiki i Psychologii

Sukcesy

„ANDDDIS – aplikacja do przesiewowej diagnostyki neurologicznej zaburzeń rozwojowych u dzieci” autorstwa dr Małgorzaty Chojak, dr hab. Agnieszki Lewickiej-Zelent, prof. UMCS i dr Małgorzaty Gulip uzyskała ocenę EXCELLENCE (jedną z dwóch najwyższych) na Międzynarodowej Wystawie Wynalazków i Technologii INNO WINGS. Aplikacja powstała jako jeden

z efektów projektu „Inkubator Innowacyjności 4.0” realizowanego przez Centrum Transferu Wiedzy i Technologii UMCS oraz Uniwersytet Medyczny w Lublinie. Pozwala na wykorzystanie zapisu EEG w celu wykonania szybkich i tanich badań przesiewowych na dużej populacji dzieci w wieku 6–10 lat. Badania te mogą być wykonywane pod kątem ryzyka zaburzeń ze spektrum autyzmu, ADHD, depresji czy zaburzeń lękowych.

Prof. dr hab. Anna Kanios i dr Anna Lada z Katedry Pedagogiki Społecznej wygrały grant na realizację badań społecznych o zasięgu regionalnym „Ocena systemu wsparcia procesu usamodzielniania wychowanków instytucjonalnej i rodzinnej pieczy zastępczej do potrzeb występujących w tym zakresie” (lata 2023–2024). Celem projektu jest diagnoza przygotowania usamodzielnianych wychowanków instytucjonalnej i rodzinnej pieczy zastępczej do samodzielnego życia oraz ocena, w jakich obszarach usamodzielniani wychowankowie, rodziny zastępcze oraz placówki opiekuńczo-wychowawcze potrzebują wsparcia. Jednostką finansującą jest województwo lubelskie. Kierownik grantu: prof. dr hab. Anna Kanios, członek zespołu badawczego: dr Anna Lada.

Wydarzenia

22 czerwca w Instytucie Pedagogiki odbył się wykład ekspercki pt. *Sztuczna inteligencja dla dobra społecznego oraz rozwijające się umysły w epoce cyfrowej*. Poprowadził go dr Tomasz Komendziński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Prelegent przedstawił nie tylko historyczne ujęcie koncepcji sztucznej inteligencji, ale również możliwości i ograniczenia jej praktycznego zastosowania w działaniach dla dobra społecznego, realizowanych w kierunku kształtowania tzw. społeczeństwa 5.0. Wykład został zorganizowany z inicjatywy Laboratorium Badań nad Neuroedukacją UMCS.

30 czerwca w Instytucie Pedagogiki odbyło się kolejne spotkanie naukowe z cyklu „Czwartki Badawcze”. Gościem była dr hab. Magdalena Szpunar, prof. UŚ, która wygłosiła wykład pt. *Metodologia badań online: szanse, możliwości, wyzwania*. Wychodząc od stwierdzenia, że internet to wielki rezerwuwar danych, zwróciła uwagę na epistemologiczne obietnice *big data*, a także przedstawiła sposoby analizy danych dostępnych online. Omówiła rodzaje eksploracji danych, a następnie

zalety i ograniczenia sondażowych badań prowadzonych online. Wykład spotkał się z dużym zainteresowaniem pracowników i doktorantów, był bodźcem do długiej dyskusji i wymiany doświadczeń.



Wydział Politologii i Dziennikarstwa

Doktoraty

4 lipca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Macieja Kulki pt. *Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej w systemie politycznym Polski w latach 2001–2013*. Promotor: dr hab. Małgorzata Podolak, prof. UMCS. Recenzenci: prof. dr hab. Wojciech Sokół (UMCS) oraz prof. dr hab. Jacek Wojnicki (Uniwersytet Warszawski). Na posiedzeniu 11 lipca Rada Naukowa Instytutu Nauk o Polityce i Administracji podjęła uchwałę o nadaniu mgr. Maciejowi Kulce stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk o polityce i administracji.

4 lipca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Karola Kumalskiego pt. *Sztuczna inteligencja jako czynnik bezpieczeństwa międzynarodowego*. Promotor: prof. dr hab. Marek Pietraś. Recenzenci: dr hab. Robert Kupiecki (Uniwersytet Warszawski) oraz dr hab. Paweł Turczyński (Uniwersytet Wrocławski). Na posiedzeniu 11 lipca Rada Naukowa Instytutu Nauk o Polityce i Administracji podjęła uchwałę o nadaniu mgr. Karolowi Kumalskiemu stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk o polityce i administracji.



Wydział Prawa i Administracji

Profesury

Dr hab. Magdalenie Marii Budyn-Kulik postanowieniem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy z 24 lipca został nadany tytuł profesora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

Doktoraty

10 lipca odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Tomasza Draba. Temat pracy: *Niebezpieczeństwo wprowadzenia w błąd jako przesłanka naruszenia prawa z rejestracji unijnego znaku towarowego*. Promotor: prof. dr hab. Ryszard Skubisz. Recenzenci: dr hab. Jakub Kępiński, prof. UAM oraz dr hab. Elżbieta Wojcieszko-Głuszko (UJ). Na posiedzeniu 12 lipca Rada Naukowa Instytutu Nauk Prawnych podjęła uchwałę o nadaniu mgr. Tomaszowi Drabowi stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

Sukcesy

Minister Sportu i Turystyki powołał dr. Jakuba Kosowskiego, pracownika Katedry Postępowania Karnego do Panelu Dyscyplinarnego działającego przy Polskiej Agencji Antydotyngowej.

In memoriam

1 sierpnia zmarł prof. dr hab. Jan Szreniawski. Był absolwentem Wydziału Prawa UMCS i Wydziału Historycznego UW. Z naszym Uniwersytetem związany zawodowo od 1953 r. Przeszedł na nim wszystkie etapy kariery akademickiej. Tytuł profesora otrzymał w 1978 r. Na UMCS pełnił wiele funkcji, był m.in. członkiem Senatu, prorektorem, prodziekanem WPiA, dyrektorem Instytutu Prawa Publicznego i Administracji, kierownikiem Katedry Prawa Administracyjnego i Administracji, organizatorem i kierownikiem Studium Nauk Politycznych oraz współorganizatorem ośrodka akademickiego w Rzeszowie. Był również członkiem Komitetu Nauk Prawnych PAN, Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu Naukowego. Należał m.in. do Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Stowarzyszenia Edukacji Administracji Publicznej oraz Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa. Uczestniczył w pracach i kongresach Międzynarodowego Instytutu Nauk Administracyjnych. Był autorem ok. 150 publikacji naukowych, w tym książek i podręczników z zakresu prawa administracyjnego i nauki administracji, a także cenionym dydaktykiem. Praca naukowa, organizacyjna i społeczna została doceniona przyznaniem prof. J. Szreniawskiemu Orderów Odrodzenia Polski: Krzyża Komandorskiego, Krzyża Kawalerskiego i Krzyża Oficerskiego.

Mam szczęście, że lubię to, co robię

Rozmowa z prof. dr. hab. Leszkiem Leszczyńskim – dyrektorem Instytutu Nauk Prawnych UMCS

Niedawno obchodził Pan jubileusz 70. urodzin. To dobra okazja do wspomnień. Zaczniemy więc może od wyjaśnienia naszym Czytelnikom, co wpłynęło na wybór przez Pana studiów prawniczych na UMCS.

Częściowo był to przypadek. W mojej rodzinie nie było tradycji prawniczych, jednak ja już w szkole średniej postawiłem na prawo. Kierunek prawniczy kojarzył mi się z zawodem otwartym, bardzo pożytecznym społecznie, interesującym i dającym niezależność finansową. A dlaczego UMCS? Moja wychowawczyni w liceum, będąca absolwentką UMCS, zabrała nas do Lublina na wycieczkę, podczas której zwiedzaliśmy m.in. miasteczko akademickie. Lublin był wówczas jedynym w Polsce miastem dwóch uniwersytetów, co dodawało mu wyjątkowości. Wydawało mi się, że perspektywa pluralizmu oraz konfrontacji różnych światopoglądów i sposobów myślenia, reprezentowanych przez obie uczelnie, sprawi, że „będzie ciekawie”. Pamiętam, że podczas tej wycieczki ogromne wrażenie zrobiła na mnie Biblioteka Główna UMCS. I tak w 1975 r. rozpocząłem moją przygodę z naszym Uniwersytetem, która trwa do dziś.

Jak wspomina Pan okres studiów?

Przyjechałem do Lublina z tzw. prowincji, więc zawsze miałem z tyłu głowy, że trzeba się starać. Dobre wyniki przychodziły mi z łatwością. Miałem też szczęście do ludzi, bo choć wybór seminariów nie był do końca świadomy, to udało mi się „załapać” do dyscypliny

prawnej najbardziej ogólnej i dającej najwięcej możliwości autorskich. Dużo zawdzięczam prof. Grzegorzowi L. Seidlerowi oraz promotorowi mojej pracy magisterskiej prof. Henrykowi Groszykowi, choć poszedłem w innym niż oni kierunku badawczym, bo to teoria prawa, a nie doktryny prawne czy teoria państwa wydawała mi się najbardziej interesująca. Mówi się nieco złośliwie o prawnikach, że są głównie komentatorami działań prawodawczych albo glosatorami orzeczeń, że przedmiot ich badań pochodzi z zewnątrz, a metodologia jest skoncentrowana na analizie formalno-dogmatycznej, ale w przypadku teorii prawa zamiast komentarza do przepisu prawnego pojawia się autorski komentarz do prawa jako zjawiska oraz środka regulacji i kontroli. Kiedy mówimy o różnych koncepcjach prawnych, to przecież one rodzą się na gruncie teorii i filozofii prawa. Ważne jest, by nie były zbyt wyabstrahowane, a przez to nieprzydatne innym naukom prawnym.

Powtarza Pan, że teoria prawa jest cenna, kiedy realizuje trzy istotne aspekty. Jakie?

Po pierwsze ważny jest mocny kontakt z dogmatyką prawniczą, czyli ze szczegółowymi naukami prawnymi, np. nauką prawa cywilnego czy karnego. Jeśli teoria prawa szanuje dorobek tych subdyscyplin i jednocześnie pełni funkcję integracyjną, nie ograniczając się do własnego pola badawczego, to odbiór teorii jest szerszy i głębszy. Po drugie teoria prawa musi mieć odniesienie do praktyki. Kiedy równolegle zacząłem wykonywać za-

wód adwokacki, a później sędziowski, to ów teoretyczny *background* bardzo się tu przydawał. Przenosiłem jednak także elementy praktyki orzecznictwa na grunt teorii, pokazując, że nie można jej odrywać od życia. Natomiast trzeci aspekt to związek z komparatystyką, który na gruncie badań innych kultur i porządków prawnych pomaga lepiej zrozumieć złożoną istotę prawa.

Dużo Pan podróżuje, był Pan ponad 20 razy w USA i ponad 10 w Japonii, nie wspominając już o podróżach do państw europejskich. Czy wyjazdy i kontakty z innymi kulturami wpływają na sposób postrzegania teorii prawa?

Mój pierwszy naukowy wyjazd zagraniczny miał miejsce 2 lata po skończeniu studiów, co wtedy nie było powszechne. Spędziłem wówczas w USA pół roku i zdałem sobie sprawę, że uwzględnianie perspektyw z innych krajów i kultur prawnych zupełnie zmienia mój punkt widzenia na to, czym zajmuję się w Polsce. Można prowadzić badania komparatystyczne, korzystając z książek i opublikowanych orzeczeń, ale pobyty zagraniczne, bezpośrednie kontakty z osobami i zjawiskami prawnymi, odkrywają dużo więcej. Dzięki wyjazdom zbliżyłem się do anglosaskiej kultury prawnej i nawiązałem wiele cennych znajomości, m.in. w 1992 r. poznałem sędziego Johna M. Marshalla, który corocznie prowadzi zajęcia na UMCS.

Skąd to zamiłowanie do Kraju Kwitnącej Wiśni?

W latach 80. Japonia wydawała mi się bardzo atrakcyjna, jednak to przypadek sprawił, że się tam znalazłem. Mój szwagier w 1980 r. jako student politechniki wyjechał tam na wycieczkę i zatrzymał się u osób, które chciały przyjechać do Polski. Nie mógł jednak zaprosić ich do siebie, więc ja to zrobiłem. I tak rozpoczęła się nasza rodzinna polsko-japońska przyjaźń. W jej efekcie w 1987 r. złożyłem wniosek do Ministerstwa Nauki Monbusho o 2-letnie stypendium i, pokonując 20 konkurentów, wyjechałem do Japonii. Położyłem nacisk na badania komparatystyczne i naukę języka. Do tej pory zresztą podtrzymuję japońskie kontakty badawcze i wykładowe. Będąc tam, „przespałem” natomiast polską transformację, bowiem do Polski wróciłem już po obradach Okrągłego Stołu.

Od początku swojej pracy zawodowej do chwili obecnej jest Pan związany z Wydziałem Prawa i Admi-

nistracji UMCS, gdzie przeszedł Pan przez wszystkie szczeble naukowe i funkcyjne. Co stanowiło dla Pana największe wyzwanie?

Myślę, że największe wyzwania związane były z uczełnianymi funkcjami. Pierwszym było sprawowanie funkcji dziekańskiej. To był 1999 r., przełom tysiącleci, byłem wtedy młodym człowiekiem, chyba najmłodszym w gronie dziekanów UMCS i dziekanów wydziałów prawa. Chciałem wypromować nasz wydział i to się udało, bo uplasował się w ścisłej czołówce w Polsce. To był przewrót systemu, wprowadzaliśmy reformę studiów (np. ECTS) nie do końca akceptowaną przez wydziałowy *establishment*. Drugim ogromnym wyzwaniem jest kierowanie od 2019 r. Instytutem Nauk Prawnych. Jest on bardzo duży i specyficzny, bowiem większość pracowników wykonuje też zawód praktyczny. Są tu m.in. sędziowie, adwokaci i radcowie, którzy muszą godzić te funkcje z pracą naukową. A o tym, że robią to skutecznie, świadczą wyniki ostatniej parametryzacji.

Panuje przekonanie, że prawnicy to ludzie z silną psychiką, bardzo uporządkowani i ambitni, u których wszystko działa jak w szwajcarskim zegarku.

Trochę tak jest, ale wbrew pozorom nie musi to oznaczać pracy ponad siły. Ja np. mam czas na aktywność pozanaukową, w tym na wypoczynek. Mam szczęście, że lubię swoją pracę i ona mnie nie męczy, a więc to wszystko się zająbia.

Podejmował Pan również wiele działań na rzecz ochrony, wzmacniania wolności i praw obywatelskich, uczestnicząc w pracach Komisji Praw Człowieka utworzonej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

Dzięki namowiemec. Piotra Senddeckiego w 1991 r. zostałem członkiem adwokatury. Zainteresowałem się prawami człowieka, ponieważ wówczas zaczęła obowiązywać u nas europejska konwencja i ludzie zorientowali się, że mogą wnosić skargi do Strasburga. To była trochę „orka na ugorze” – ogromna praca uświadamiająca, pisanie wniosków, reprezentacja klientów przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Członkostwo w powstałej wówczas Komisji Praw Człowieka pozwoliło mi na łączenie perspektywy praktycznej i akademickiej. Chyba tylko nauki prawne i medyczne mają takie „klinikne zakotwiczenie”, w ramach którego odwołujemy się do realnego problemu – mamy chorego człowieka



Fot. Klaudia Olender

albo człowieka w „potrzebie prawnej” i należy mu pomóc. Niezbędne są procedury, człowiek musi wiedzieć, że ma ochronę prawną, szczególnie kiedy czuje się zagrożony przez państwo. Nie da się rozmawiać o wadze praw człowieka, czy ustalać standardy ich ochrony bez wrażliwości aksjologicznej. Oczywiście ważny jest też rodzaj tej aksjologii, bo np. perspektywa teologiczna i liberalna kształtują zupełnie różne wizje praw jednostki.

Ma Pan na swoim koncie wiele nagród i osiągnięć naukowych, a Pana praca habilitacyjna pt. *Klauzule generalne w stosowaniu prawa uzyskała prestiżową nagrodę im. Leona Petrażyckiego.*

Praca nad tą rozprawą oraz w pewnym sensie sama nagroda uświadomiły mi praktyczny sens teorii prawa i jej rolę w integracji nauk prawnych. W latach 80. wybór tematu *stricte* jurystycznego dla pracy „na stopień naukowy” był najbardziej racjonalny. Dlatego zaczą-

łem badać orzecznictwo, poddając analizie wszystkie opublikowane orzeczenia sądów najwyższych instancji w Polsce. Myślę, że najważniejszym efektem tych badań było właśnie przekonanie się o wadze podejścia integracyjnego w naukach prawnych.

I na koniec, co daje Panu w pracy najwięcej satysfakcji?

W tej chwili mam ten komfort, że jestem „wyłącznie człowiekiem uniwersytetu”. Pozostając sędzią Naczelnego Sądu Administracyjnego w stanie spoczynku, utrzymuję oczywiście kontakt z sądem, ale głównie na płaszczyźnie doradczej i konferencyjnej. Uważam natomiast, że na sposób myślenia, na elastyczność w postrzeganiu świata wielki wpływ ma dający niekłamaną satysfakcję i „odmładzający nas” kontakt ze studentami i młodymi adeptami nauki, co potrafi „trzymać w pionie” przez długie lata.

Rozmawiała Klaudia Olender

Badania dawnych praktyk grzebalnych, czyli o tym, jak biologia łączy się z archeologią

Rozmowa z dr Agatą Hałuszko z Instytutu Archeologii UMCS

„MOUND: budowniczości kurhanów z II tysiąclecia p.n.e. z południowozachodniej Polski w ujęciu czasoprzestrzennym i bioarcheologicznym” – to tytuł Pani projektu, który otrzymał najwyższe finansowanie, wynoszące ponad 1,5 mln zł, w konkursie SONATINA Narodowego Centrum Nauki. Wyjaśnijmy na wstępie, czego on dotyczy.

MOUND to w najogólniejszym skrócie projekt bioarcheologiczny. Analizy osteologiczne będą dotyczyć pradziejowych szczątków ludzkich zarówno szkieletowych, jak i skremowanych zmarłych członków społeczności wiązanych z takimi kulturami archeologicznymi jak np. kultura unietycka, mogiłowa czy wczesnymi ugrupowaniami łużyckich pól popielnicowych. Przy czym najbardziej zależy mi na przebadaniu osobników pochodzących z cmentarzysk kurhanowych, czyli takich, na których usypywano kopce nad pochówkiem; od tego też pochodzi akronim projektu – MOUND. Odbiegając nieco od tematu, chciałabym wyjaśnić, że antropolodzy używają określenia „osobnik”, zamiast osoba, w celu podkreślenia, że mamy do czynienia ze szczątkami o niezidentyfikowanej tożsamości i często pradziejowej metryce.

W projekcie uwzględniłam przeprowadzenie różnorodnych analiz izotopowych, histologicznych, badań antropologicznych, w tym także odnalezienie dokumentacji oraz identyfikacji chociaż części zabytków pochodzących z badań przedwojennych. Będę analizować mobilność osobników, ich diety i powiązania rodzinne. Paradoksalnie, żeby móc dokonać rekonstrukcji życia takich pradziejowych społeczności, badania te opiera się na analizach szkieletów ludzi zmarłych przed wiekami. Większość tych analiz to badania fizyko-chemiczne, podczas których fragment kości ulega destrukcji. W zamian otrzymuje się wyniki w postaci różnego typu danych, następnie podlegają one weryfikacji i interpretacji. Ze względu na niszczący aspekt badań, które na co dzień przeprowadza w Polsce i na świecie wielu naukowców, zaplanowałam w projekcie cały szereg metod nieinwazyjnych, służących zabezpieczeniu w formie wirtualnej struktury zewnętrznej i wewnętrznej takiej próbki. Dzięki temu w przyszłości także inni badacze będą mogli wykorzystać uzyskane dane. Ponadto z jednej próbki przeprowadzonych zostanie nie jedna, a kilka analiz, oczywiście w odpowiedniej kolejności.



Fot. Małysz Maciejewicz

Materiały bioarcheologiczne w ostatnich latach stały się „bardzo cenne”, niestety nie wszyscy pamiętają, że często takie analizy uniemożliwiają w przyszłości innym naukowcom weryfikację czy przeprowadzenie odmiennych badań. Metody także bardzo szybko się zmieniają i tak naprawdę coraz mniej „materiału” jest potrzebne do ich przeprowadzenia. Dlatego ważne jest myślenie o przyszłych badaniach i zastanowienie się nad tym, co robimy, i czy rzeczywiście jest to warte poświęcenia danej próbki. Z tego też po części wynika dość duża kwota całego grantu. Poza tym badanych będzie kilka różnych cmentarzy, a łącznie szczegółowym analizom poddanych zostanie ponad 250 osobników. Choć oczywiście liczba ta może się zmienić już w trakcie realizacji projektu.

Jaki jest główny cel badań? Gdzie będą realizowane?

W II tysiącleciu p.n.e. wśród różnych kultur archeologicznych diametralnemu przekształceniu uległ sposób obchodzenia się z ciałem zmarłego. Inhumację zastąpiono kremacją. Z podobnym procesem mamy właściwie do czynienia w obecnych czasach. Wśród starszych kultur archeologicznych także obserwowano ciała-palenie, ale nigdy wcześniej nie przybrało ono takiej ska-

li. Wytlumaczenie tego zjawiska nie jest jednoznaczne, a w badaniach archeologicznych dotąd pomijany był aspekt bioarcheologiczny. Dlatego nadrzędny cel projektu stanowi weryfikacja wpływu już wcześniej wykazywanej zwiększonej mobilności społeczności wczesnej i środkowej epoki brązu na transformację obrzędu pogrzebowego. Żeby ten cel osiągnąć, przeprowadzone zostaną analizy dotyczące lokalności/nielokalności osobników i ich przemieszczania się. Ważne tu będzie także sprawdzenie różnic pomiędzy osobnikami inhumowanymi i skremowanymi zarówno pod względem mobilności, jak i kondycji biologicznej.

Materiały do badań znajdują się głównie w placówkach muzealnych, skąd zostaną pobrane próby do analiz. Same badania będą prowadzone głównie w polskich laboratoriach izotopowych. Wszystkie analizy antropologiczne, mikroskopowe i histologiczne oraz część badań izotopowych przeprowadzę sama. Projekt SONATINA przewiduje także wyjazd stażowy, który odbędę w Laboratorium Karla Donatha do Badań Tkanek Twardych i Biomateriałów na Uniwersytecie Medycznym w Wiedniu. Właśnie tam przeprowadzę wszystkie badania histologiczne i histopatologiczne kości i zębów.

W projekcie zaplanowano także badania geofizyczne na wybranych cmentarzyskach kurhanowych. Będą one stanowiły tło analiz bioarcheologicznych, choć niewykluczone, że część z nich może okazać się na tyle wyjątkowa, że uda się je opublikować jako oddzielne artykuły. Wszystko przed nami. Badania te są ważne ze względu na rozpoznanie skali zniszczeń cmentarzysk kurhanowych, które najczęściej zlokalizowane są w lasach i dotąd nie zostały rozpoznane, a zatem nie podlegają też ochronie konserwatorskiej. Jeszcze inny istotny element badań geofizycznych to prace wykopaliskowe, które planowane są dla części stanowisk. W przyszłości mogą stać się one podstawą do przeprowadzenia chociażby badań sondażowych.

Wiem, że to nie jest pierwszy projekt, którym będzie Pani kierować. W jaki sposób ten obecny wpisuje się w Pani zainteresowania badawcze?

Czasem wydaje mi się, że moje zainteresowania badawcze mogłyby być nieco mniej zróżnicowane. Jednak przyrodnicza ciekawość zawsze zwycięża i w efekcie wszystkie moje badania stają się dość skomplikowane i wielopłaszczyznowe. Najbardziej interesują mnie zagadnienia i procesy zachodzące w pradziejach, związane z przełomem obserwowanym w obrządku pogrzebowym z poziomu archeologii, który mógłby być także zweryfikowany w oparciu o wyniki analiz bioarcheologicznych.

Faktycznie nie jest to mój pierwszy projekt finansowany przez NCN. Na pewno to projekt ambitny, wymagający wiele pracy zarówno mojej, jak i pozostałych członków zespołu. Właściwie tematyka tego grantu była planowana zaraz po otrzymaniu poprzedniego finansowania. Wcześniejsze granty, których byłam kierownikiem, dotyczyły wyłącznie badań materiałów ciałaopalnych łużyckich pól popielnicowych z przełomu epoki brązu i żelaza, zatem głównie I tysiąclecia p.n.e. Dzięki realizacji tego projektu będzie możliwe uchwycenie początku kształtowania się społeczności łużyckich pól popielnicowych. Przy czym w tym granicie interesują mnie głównie ugrupowania związane z kręgiem kultur mogiłowych, czyli poprzedzających społeczności łużyckich pól popielnicowych. Przede wszystkim dotyczy to możliwości wykorzystania szerszego wachlarza obecnych możliwości badawczych w odniesieniu do materiałów szkieletowych, a nie jak do tej pory – głównie ciałaopalnych.

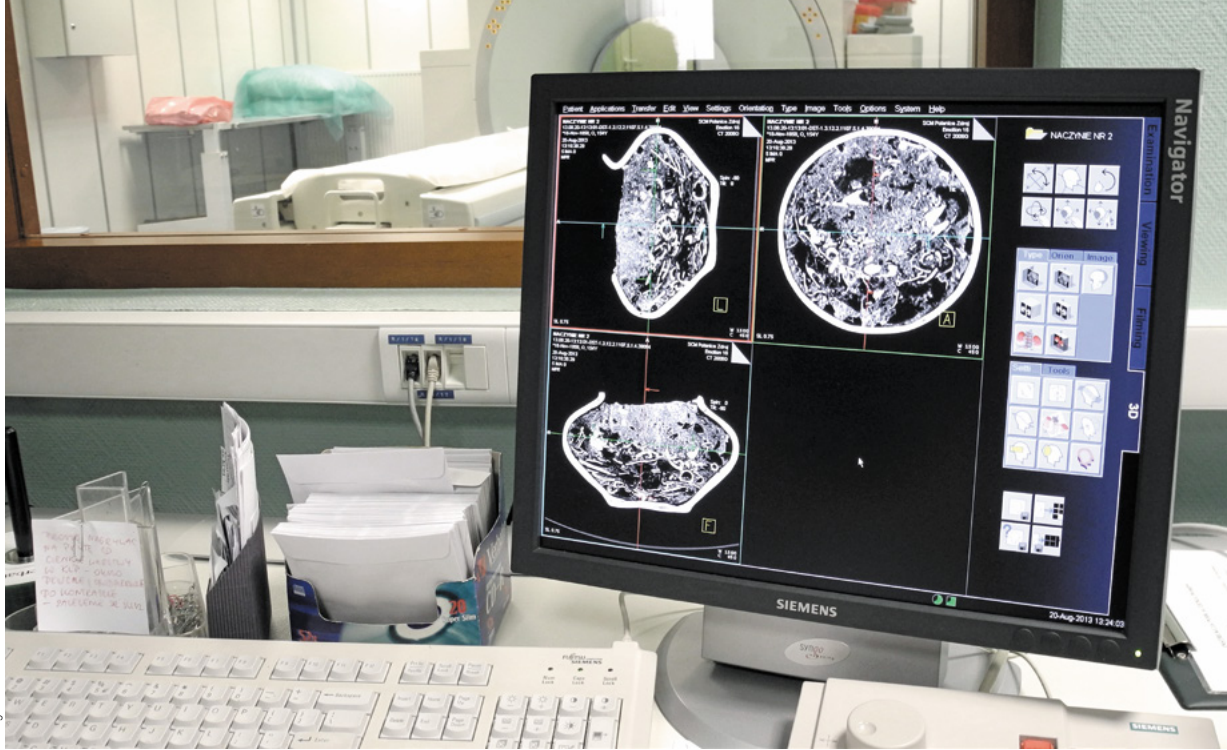
Analizy kości skremowanych są bardzo interesujące, jednak należy zdawać sobie sprawę z tego, że mają także wiele ograniczeń. Mówię to z doświadczenia, po przeprowadzeniu analiz dla kilku tysięcy osobników. Główną przeszkodę w podejmowaniu badań bioarcheologicznych stanowi dla materiałów ciałaopalnych nieobecność właściwych substancji organicznych, co przekłada się na brak możliwości przeprowadzenia analiz paleogenetycznych czy rekonstrukcji paleodiety. Nawet określenie morfologiczne płci czy wieku skremowanego osobnika zazwyczaj jest niepewne, dlatego wciąż poszukuje się nowych metod lub weryfikuje stare, dzięki którym będzie możliwe pełniejsze odtworzenie ich biologii.

A jak doszło do tego, że po ukończeniu studiów magisterskich na kierunku biologia na Uniwersytecie Wrocławskim postanowiła Pani zająć się archeologią, a w efekcie rozpocząć pracę w Instytucie Archeologii UMCS?

Rzeczywiście ukończyłam biologię, ale specjalizowałam się w zakresie biologii człowieka. Jest to dziedzina bardzo szeroka i obejmująca takie zagadnienia, jak: psychologia ewolucyjna, fizjologia, ergonomia czy biologia populacji pradziejowych.

Kiedy rozpoczynałam studia biologiczne, początkowo byłam najbardziej ukierunkowana na mikrobiologię i genetykę. W trakcie studiów bardziej zainteresowałam się jednak antropologią. Z kolei podczas specjalizacji moja uwaga skupiła się najpierw na psychologii ewolucyjnej, jednak po odbyciu pierwszych programowych praktyk wykopaliskowych stwierdziłam, że badania skremowanych szczątków ludzkich to jest coś, czym chciałabym się zająć i zgłębić tę problematykę.

Po zakończeniu studiów tematyka dotycząca ciałaopalenia stała mi się bliższa z poziomu antropologii fizycznej, jednak wciąż brakowało w tym głębszego spojrzenia na cały proces zróżnicowanych, społecznych zachowań i praktyk grzebalnych. Żeby do tego dojść, nawiązałam współpracę z archeologami i rozpoczęłam studia doktoranckie. Zderzenie się z dziedziną humanistyczną dla kogoś, kto przez cały wcześniejszy czas miał do czynienia z naukami ścisłymi, okazało się ogromnym wyzwaniem, a zrozumienie procesów z poziomu kultury archeologicznej początkowo było dość trudne. Na szczęście na mojej drodze pojawiły się osoby, dzięki którym możliwe było zagłębienie się w różne problemy badawcze.



Fot. Agnieszka Halaszko

← Skanowanie CT jednej z urn

Dlaczego UMCS? Pomijając bardzo pragmatyczną kwestię otwartego konkursu na stanowisko antropologa, znałam z literatury kolekcje osteologiczne pochodzące z badań Instytutu Archeologii, które bardzo mnie interesują i którymi chciałabym się zająć w najbliższej przyszłości. Ponadto poza zapleczem uczelnianym ważna jest dla mnie pozytywna atmosfera panująca w pracy, która umożliwia skupienie się na nauce.

Na koniec proszę jeszcze opowiedzieć, co daje młodym naukowcom uczestnictwo w takich konkursach jak SONATINA? Warto ubiegać się o różnego rodzaju granty?

SONATINA to konkurs, w którym można wziąć udział po uzyskaniu stopnia doktora. Jest zatem w zasadzie pierwszym grantem, jaki można uzyskać jako bardziej niezależny badacz. Dzięki temu można też stworzyć zespół badawczy i nawiązać bliższe relacje z ośrodkami międzynarodowymi, chociażby poprzez możliwość odbycia kilkumiesięcznego stażu. Dla mnie to jeden z najważniejszych elementów całego projektu.

Czy warto ubiegać się o granty? To pytanie powinien sobie zadać każdy, kto wybiera ścieżkę „naukową”. Różni naukowcy prowadzą badania w oparciu o różne metody. Niektórym wystarczy „ołówki i kartka papieru”, żeby uzyskać spektakularne wyniki, inni muszą najpierw dosłownie wykopać z ziemi materiały do badań. W przypadku archeologii najczęściej mamy do czynienia z bardzo zróżnicowanymi materiałami, począwszy od przedmiotów kamiennych czy naczyń ceramicznych po artefakty organiczne i szczątki ludzkie. Badania wszystkich tych źródeł wymagają innych metod

i innego zaplecza laboratoryjnego czy też gabinetowego. Pomijając różnice pomiędzy odmiennymi dziedzinami naukowymi, warto jest nawiązywać współpracę z innymi ośrodkami, zarówno tymi krajowymi, jak i zagranicznymi. Dlatego przede wszystkim dobrze jest korzystać z możliwości, jakie daje chociażby program Erasmus+ w czasie studiów. Dzięki temu można zobaczyć, jak pracuje się w innych placówkach. Kolejnym etapem jest już realizacja własnych pomysłów i planowanie kilkuletnich projektów. Do tego najczęściej niezbędne są fundusze, które „w jakiś sposób należy zdobyć”. Jedną ze ścieżek są granty. Obecnie nie jest łatwo je uzyskać, a konkurencja jest dość duża w każdym z paneli, dlatego należy przede wszystkim gruntownie przemyśleć swój pomysł i sposób realizacji celów, dobrać odpowiednie metody badawcze, ustalić liczbę współwykonawców i zakres ich pracy... A potem to wszystko zmieścić na 5 stronach opisu skróconego, 15 rozszerzonego i wysłać.

Należy wziąć pod uwagę, że nie każdy dobrze się czuje w roli kierownika grantu, gdyż wiąże się z tym duża presja i odpowiedzialność za wykonanie wszystkich zadań. Z mojej perspektywy jednak ubieganie się o granty stanowi najlepszą ścieżkę rozwoju naukowego. Dzięki finansowaniu, np. z Narodowego Centrum Nauki, można nie tylko realizować własne badania, ale też konsultować ich wyniki z innymi naukowcami, czy zaprezentować je na konferencjach. Oczywiście uzyskanie grantu to dopiero początek żmudnej pracy, ale dla mnie to też ogromne poczucie niezależności w planowaniu i realizacji założonych celów własnego projektu.

Rozmawiała Magdalena Cichońska

Potrzebujemy dziedzictwa, aby zrozumieć siebie

Rozmowa z prof. dr. hab. Robertem Trabą z Instytutu Studiów Politycznych PAN

Wykład, który wygłosił Pan dla słuchaczy szkół doktorskich UMCS, nosił tytuł *Czy potrzebujemy niechcianego dziedzictwa? Doświadczenie polskie. Jak to jest z tym naszym dziedzictwem? Kiedy jest niechciane?*

O dziedzictwie możemy mówić, gdy ze spuścizny przeszłości wybieramy to, co istotne i nadajemy temu nowe znaczenie. Potrzebujemy dziedzictwa, aby zrozumieć siebie w czasie, w miejscu. A czy potrzebujemy niechcianego dziedzictwa? Przede wszystkim należy wyjaśnić, co oznacza określenie „niechciane”. Niechciane jest to, co nas boli, co dotyka perspektywy narzuconej nam przez okupantów, kolonizatorów, polityczne grupy nacisku. Stosunek do niechcianego dziedzictwa jest, według mnie, jedną z miar naszego stosunku do demokracji, do poczucia identyfikacji narodowych. I z tym współcześnie mamy w Polsce problem. Zaraz po II wojnie światowej, odreagowując niemiecką okupację, chcieliśmy wyczyścić Polskę ze śladów niemieckości. Dziś niszczymy wszelkie ślady komunistycznej opresji, łącznie z wymazywaniem „przy okazji” takich postaci jak filozofka Róża Luksemburg czy tak wybitnych dzieł jak założenie pomnikowe Xawerego Dunikowskiego w Olsztynie.

Z tym problemem konfrontujemy się również w sferze globalnej. Mówiąc o niej, należy przypomnieć o zabójstwie George’a Floyda w 2020 r. i jego konsekwen-

cjach. George Floyd był afroamerykańskim obywatelem Minneapolis. Po jego zabójstwie utworzył się spontaniczny ruch odwetu nawiązujący do odrzucenia kultury kolonializmu i postkolonializmu – burzono pomniki Krzysztofa Kolumba, Cecila Rhodesa i wiele innych, symbolizujących kolonializm. My mamy do czynienia z innym wymiarem takiego zjawiska, który odnosi się głównie do tego, co zostało zdefiniowane prawnie jako niechciane dziedzictwo, tj. dziedzictwo komunizmu i nazizmu lub – mówiąc szerzej – totalitaryzmu.

Na początku XXI w. pojawia się tzw. *critical turn*, czyli krytyczny zwrot w stosunku do dziedzictwa. Chodzi o to, że pamięć ofiar powinna być eksponowana i to o nią przede wszystkim powinniśmy dbać. Chciałbym jednak, by przestrzeń debaty o dziedzictwie była otwarta, tzn. żeby można było o nim dyskutować, aby możliwa była polifoniczność podejść. Bałbym się, gdyby istniała jedna dominująca definicja dziedzictwa, narzucająca polityczne formy upamiętniania. Myślę, że one muszą ze sobą w pewnym sensie „prowadzić dialog”.

Pana przyjazd do Lublina był związany nie tylko ze wspomnianym wykładem dla doktorantów. 15 czerwca na Zamku Lubelskim wziął Pan udział w dyskusji o książce Grażyny Pomian pt. *Bierut i jego partia*. Czego możemy dowiedzieć się z tej publikacji?



Książka, o której miałem przyjemność rozmawiać podczas spotkania w Lublinie, jest publikacją prezentującą spojrzenie historycyzującej socjolożki. Rzadko zdarza się, że socjologowie zajmują się tematami z zakresu historii. Powstaje niewiele prac z porządnym warsztatem naukowym, które próbują wyjaśnić to, co wydarzyło się w Polsce, nie zaczynając od hiperkrytycznej oceny, ale od zrozumienia fenomenu danego zjawiska. Taka jest rola historyka, ale również socjologa.

Ta publikacja nie jest *sensu stricte* biografią. Poprzez postać Bieruta stanowi opowieść o epoce, o ruchu komunistycznym. Przedstawiono w niej młodość Bieruta, a następnie jego karierę polityczną i kształtowanie się systemu komunistycznego w Związku Sowieckim i Polsce.

Niestety autorka nie ukończyła swojej książki. Nie udało jej się dotrzeć do wszystkich archiwów sowieckich/rosyjskich dotyczących okresu pierwszego zaangażowa-

nia politycznego Bieruta. Na szczęście prof. Krzysztof Pomian, mąż autorki, uporządkował po śmierci żony zebrane przez nią materiały. Z kolei prof. Małgorzata Szpakowska zrobiła dodatkową redakcję merytoryczną tej pracy.

Dobrze się stało, że na tle współczesnej literatury historycznej ukazała się publikacja, w której widoczna jest perspektywa socjologiczna, perspektywa innej, krytycznej oceny partii komunistycznej. Grażyna Pomian pisze, żebyśmy przestali mówić tylko o złym stalinizmie, bo w Polsce mamy do czynienia z jego twardą odmianą, którą była bierutowszczyzna – wpływ Bieruta nie tylko jako jednostki, ale całego systemu, który wokół siebie tworzył.

Wspomniana książka jest XXIX tomem z serii „W kręgu paryskiej «Kultury»”. Dlaczego warto edukować właśnie w tym aspekcie?

Paryska „Kultura” to fenomen ciągle żywy, oddziałujący na naszą wyobraźnię i praktyki polityczne. Cieszę się, że UMCS jest kontynuatorem myśli i aktywnym twórcą jej tradycji. W PRL dostęp do niej był bardzo ograniczony. Stanowiła niezwykle ważny czynnik kształtowania pierwszych elit w Polsce po 1989 r. Ogromnie dużo czerpaliśmy z idei Jerzego Giedroycia i środowiska „Kultury” – szczególnie z jego koncepcji dotyczącej rozumienia przyjaznego ułożenia relacji Polski z Ukrainą, Litwą i Białorusią – ULB.

Spuścizna „Kultury” jest wielopłaszczyznowa. Mamy znakomitych twórców, którzy nie zaistnieliby bez niej: od Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Czesława Miłosza, Witolda Gombrowicza i Jerzego Stempowskiego po np. Juliusza Mieroszewskiego. To postaci, które nie powinny stać się „papierowymi” – należy do nich wracać, by uczyć się na ich przykładzie i wzbogacać naszą demokrację.

W 2007 r. otrzymał Pan Nagrodę im. Jerzego Giedroycia za książkę *Wschodniopruskość. Tożsamość regionalna i narodowa w kulturze politycznej Niemiec*. Obecnie jest Pan członkiem kapituły tej nagrody. Jaką rolę w Pana życiu odegrał Jerzy Giedroyc?

Zanim otrzymałem tę nagrodę indywidualnie, Jerzy Giedroyc w 1996 r. nagroził olsztyńskie czasopismo „Borussia”, którego byłem współtwórcą. Szukał w Polsce po 1989 r. środowisk, które realizowałyby jego *idée fixe* pogranicza. Sam pochodził z przestrzeni pogranicznej Mińska. Już po śmierci Giedroycia pytałem jego współpracowników, jak to się stało, że znalazł „Borussię” i dlaczego przyznał nam tę nagrodę. To była jego niezwykła intuicja. Chciał, by Polska tworzyła społeczeństwo dialogiczne, które będzie rozumiało pograniczność w prawidłowy sposób, tzn. że nie mamy wyłącznej monolitycznej polskości, że nasze budowanie tożsamości zawsze opierało się na dialogu z innymi kulturami, które nas współtworzyły.

Giedroyc i jego dokonania są dla mnie niezwykle ważne. Myślę, że teraz jeszcze bardziej niż kiedyś. Moje pokolenie nazywam „generacją dzieci szczęścia”, bo pod koniec lat 80. byliśmy na tyle dojrzały, że do tej wielkiej przemiany, jaka zachodziła w Polsce w roku 1989, byliśmy w stanie dorzucić własne idee: moje – otwarty regionalizm, sukcesję kulturową i czytanie krajobrazu, Kazimierza Brakonieckiego – geopoetykę czy światologię.

Żyjemy w czasach, w których wykluczenie i antagonistyczność są ich znakiem rozpoznawczym. Dla

tego wydaje mi się, że warto wracać do idei, którą za belgijską filozofką polityki Chantal Mouffe nazywam agonistycznością. Agonistyczność, w odróżnieniu od antagonistyczności, jest potrzebą dialogu, sporu i akcentowania różnic, ale bez wykluczania. Bez różnicy nie ma demokracji. Agonistyczność akceptuje, preferuje dialog, nie wykluczanie. To jest przesłanie na dziś dla naszego społeczeństwa, dla Polski i Europy.

Specjalizuje się Pan w badaniach pamięci społecznej i historii kulturowej nie tylko Polski, ale także Niemiec. Jak na przestrzeni wieków kształtowały się stosunki polsko-niemieckie?

Jesteśmy w trudnej fazie, bo Niemcy stały się w Polsce, w strategii partii rządzącej, archetypem wiecznego wroga. W badaniach opinii publicznej to nie generacja 60+, ale 20+ jest najbardziej radykalna w tej kwestii. Przypominam to jako fakt. Generacja dzisiejszych 20- i 30-latków jest pokoleniem wykształconym na polsko-niemieckiej wymianie młodzieży. Efekt jest taki, że chwilowe zawirowania polityczne powodują niezrozumiały radykalizm. Gdy przypomnimy sobie wszystkie gesty pojednania, to wydaje mi się, że (a mówię tu o dwóch wrogich społeczeństwach, szczególnie naznaczonych historią: II wojna światowa, wcześniej zabory, które Polacy przeżywali, dla Niemców przymusowe wysiedlenia) dokonaliśmy ogromnej zmiany. Doszliśmy do momentu, w którym potrafiliśmy ze sobą rozmawiać o tych trudnych sprawach. Skala fenomenu dobrych relacji i dialogu polsko-niemieckiego była taka, że z zazdrością spoglądano na nas ze skonfliktowanego Dalekiego Wschodu, Korei Południowej, Japonii czy Chin, gdzie ciągle niewyjaśnione są zbrodnie z okresu II wojny światowej.

W 1972 r. powstała Wspólna Polsko-Niemiecka Komisja Podręcznikowa Historyków i Geografów, która stała się katalizatorem do prowadzenia razem badań i otwartego dialogu. W 2020 r., po 12 latach pracy, pod egidą komisji stworzyliśmy drugi na świecie bilateralny podręcznik *Europa. Nasza historia*. Udało nam się zbudować wspólną narrację, niewykluczającą niczego i nikogo, ale pokazującą różne punkty widzenia. Niestety w Polsce, z powodów ideologicznych, czwarty tom *Europy. Naszej historii*, dotyczący XX w., nie został dopuszczony do nauczania jako podręcznik. Drobek wypracowany w czasie przygotowywania podręcznika nie zginie, ale bezpowrotnie zaprzepaszczono



Fot. Agnieszka Botechowska (materiały prasowe Muzeum Narodowego w Lublinie)

← Uroczysta promocja książki Grażyny Popłian pt. *Bierut i jego partia* (15 czerwca 2023 r.)

szansę wylansowania jego niezaprzeczalnych wartości na ogólnopolskiej i międzynarodowej arenie. Niemal przez 13 lat byłem dyrektorem Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie i z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że z naszych badań wynikało, że były ogromne luki edukacyjne w niemieckich podręcznikach (jeżeli chodzi o Europę Wschodnią, o Polskę). Wśród 40 podręczników tylko w dwóch było wspomniane Powstanie Warszawskie, w żadnym nie pisano o Generalnym Gubernatorstwie. W tym kontekście *Europa. Nasza historia* jest podręcznikiem rewolucyjnym, bo po raz pierwszy równoważy opowieść o Europie Zachodniej i Wschodniej.

Poza tym istnieje ciągle niezwykle aktywna współpraca miast partnerskich (np. Münster i Lublin mają taką umowę) czy masowa wymiana młodzieży. Smutne jest jednak to, że jednocześnie w Polsce nakręcono koniunkturę Niemca wiecznego wroga, którą jak rak niszczy wzajemne relacje. Powinniśmy ze sobą dyskutować, mówić o rzeczach trudnych.

Niedługo ukaże się Pana książka pt. *Historia (nie) na sprzedaż*. Jakie problemy zostaną w niej poruszone? Książka jest próbą ukazania miejsca historii w przestrzeni publicznej. To też podsumowanie mojego do-

tychczasowego dorobku. Publikacja ta jest opowieścią o historii stosowanej, tzn. relacji między historią z warsztatu naukowego i teorii a historią z empirii i praktyki działań. Składa się z trzech części. Na początku wyjaśniam, czym jest historia stosowana, pamiętanie i zapomnianie, czytanie krajobrazu kulturowego, sukcesja kulturowa. Później przekładam teorię na badania empiryczne o Gdańsku, Warmii i Mazurach, Niemczech i Polsce. Następnie przechodzę do moich interwencji, czyli praktycznych reakcji na polityzację historii w przestrzeni publicznej. Uważam, że historyk (szczególnie w czasach niełatwych, a w takich przyszło nam żyć) powinien mieć obywatelski obowiązek wyrażania publicznie swoich interpretacji wydarzeń historycznych. Nie może chować się za warsztatem akademickim. W książce są zatem opisane moje interwencje odnośnie np. polskiej pomnikomanii (tego, jaki jest jej sens) i znaczenia niechcianego dziedzictwa kulturowego.

Książka jest kwintesencją ostatnich kilkunastu lat moich badań i zaangażowania w życie publiczne. Przybliży ważne pojęcia, takie jak krajobraz, sukcesja, otwarty regionalizm, które powinny zostać wyjaśnione, jeśli chcemy nadać historii większą wartość w przestrzeni publicznej.

Rozmawiała Magdalena Wołoszyn-Mróż

Festiwal Stolica Języka Polskiego w Szczepieszynie – celebrujemy piękno polskiego słowa



Już po raz 9. w Szczepieszynie spotkali się pisarze, poeci, językoznawcy i miłośnicy literatury, teatru i sztuki. Tegoroczna edycja została poświęcona twórczości Sławomira Mrożka – wybitnego dramaturga, satyryka i rysownika, od którego śmierci mija właśnie 10 lat. Kuratorem Pasma Patrona został Janusz Majcherek, który zaprosił do rozmowy o życiu i twórczości Mrożka m.in. jego żonę, Susan Osorio-Mrożek.

Od 30 lipca do 5 sierpnia zarówno na scenie w Zamościu, jak i w Szczepieszynie odbyło się wiele spotkań i wydarzeń towarzyszących festiwalowi, takich jak wystawy, warsztaty dla dzieci i młodzieży w ramach Małej Stolicy Języka Polskiego, a także wystąpienia wykładowców naszej Alma Mater. Jak powiedział Piotr Duda, dyrektor artystyczny i pomysłodawca festiwalu, „wspólnie stworzyliśmy wydarzenie artystyczne, które jest autentyczne i mądre, ma swoją

oryginalność, nie jest eventem, buduje poczucie wartości, pokazuje piękno sztuki i otwiera możliwości rozwoju jednego z najpiękniejszych regionów naszego kraju”. Aby przybliżyć atmosferę festiwalu oraz jego niezwykłą wartość, głos warto oddać tym, którzy mieli okazję wystąpić na festiwalowej scenie.

Co sprawia, że co roku w wakacje w Pani kalendarzu jest miejsce na Szczepieszynie?

Prof. dr hab. Iwona Hofman: Festiwal w Szczepieszynie stał się „moim” festiwalem od pierwszej edycji. Rozmowy o literaturze, języku, teatrze, spektakle i koncerty w pięknym otoczeniu roztoczańskiej przyrody. Czy można chcieć więcej w przepisie na udane wakacje? Mimo bardzo bogatego programu, festiwal daje czas na oddech, czytanie na leżaku, spotkanie z publicznością, kajakowanie...

Co w tym roku, według Pani, było szczególnego w programie festiwalu?

I.H.: Wszystkie wydarzenia festiwalowe są wspaniałe, a każde inne. Trudno porównywać czytanie dramatu na scenie przez m.in. Barszczewską, Ferencgo, Więckiewiczę ze spotkaniami z Bator, Twardochem czy



Wajrakiem. W tym roku zaobserwowałam duże zainteresowanie młodzieży, co pozwala z optymizmem planować kolejne edycje. Wzruszające było wręczenie Nagrody Człowieka Słowa Krzysztofowi Globiszowi. Dodatkowo po raz pierwszy wszystkie wydarzenia odbywające się w ramach festiwalu były tłumaczone na polski język migowy.

Jakim zagadnieniom zostało poświęcone Pasma Językowe, którego był Pan kuratorem i kogo Pan zaprosił jako prelegentów?

Dr hab. Paweł Nowak, prof. UMCS: Od ubiegłego roku rozmawiamy w Paśmie Językowym o współczesnej komunikacyjnej przestrzeni publicznej, która jest niezwykle bogata i różnorodna. W 2022 r. szczególną uwagę poświęciliśmy osobom wykluczonym i językowi pokoleń, a zakończyliśmy nasze spotkania podsumowaniem internetowej akcji Rady Języka Polskiego „Ty mówisz, ja czuję”. Natomiast w tym roku przyglądaliśmy się językowi w tej przestrzeni komunikacyjnej od zupełnie innej strony. Rozmawialiśmy o języku w mediach, czyli o najważniejszych graczach w komunikacji publicznej, a hasłem naszego pasma była fraza „Język mówi mediami, media mówią językiem”. Bardzo się cieszę, że moje zaproszenie przyjęli wyjątkowi prowadzący i prowadzące oraz goście i gościnie, z którymi spotkania były radością i ucztą nie tylko dla festiwalowej publiczności, ale także dla mnie. I tak o języku Po-

lek i Polaków oraz o języku w podcastach rozmawiałem w Zamościu z Dariuszem Bugalskim (poetą, dziennikarzem i podcasterem), a w Szczebrzeszynie o języku w prasie, radiu, telewizji, internecie i w polityce dyskutowali ze mną i z zaproszonymi gośćmi pracownicy i pracownicy Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS. Swoje badania i krytyczne obserwacje konfrontowali z Markiem Szymaniakiem (reportażystą), dr Katarzyną Michalak (reportażystką radiową), Kamilem Smerdlem (dziennikarzem TVP Polonia), Krzysztofem Nowakiem (redaktorem naczelnym magazynu „Going” i dziennikarzem muzycznym), Marcinem „Flintem” Węclawkiem (dziennikarzem muzycznym) oraz z dr hab. Katarzyną Kłosińską, prof. UW (przewodniczącą Rady Języka Polskiego).

Czego interesującego o języku mediów mogli dowiedzieć się uczestnicy festiwalu podczas spotkań z twórcami i badaczami mediów? Co wnosi taka wiedza?

P.N.: Osoby, które przybywają na łąkę w Szczebrzeszynie i słuchają naszych rozmów, są tak świadomyi i uważnymi użytkownikami i użytkowniczkami języka, że nie dowiedzieli się od nas pewnie zbyt wiele nowego, ale mieli okazję skonfrontować swoją wiedzę i własne obserwacje z opiniami medioznawców oraz praktyków komunikacji językowej we wszystkich współczesnych formach medialnych. Na pewno okazało się,



Fot. Agnieszka Wóbel

Wraz z red. Katarzyną Michalak pojawiła się Pani na scenie festiwalu z wystąpieniem *Co słyhać w radiu? A co „słyhać” na Festiwalu Stolica Języka Polskiego? Jaką publicznością jest jego widownia?*

Dr hab. Grażyna Stachyra, prof. UMCS: Publiczność naszego wystąpienia nie była przypadkowa. Przed wszystkim spontanicznie reagowała na podejmowane zagadnienia dotyczące nieoczywistych kwestii estetyki dźwięku oraz emocjonalnych parametrów produkcji mowy. Pytania zadawane przez słuchających świadczyły o ich wiedzy z zakresu kultury audialnej i wrażliwości na artystyczne niuanse języka reportażu radiowego.



Fot. Agnieszka Wóbel

Jakie jeszcze osoby przyciąga festiwal i jaką tworzy atmosferę?

I.H.: Wśród publiczności festiwalowej spotygam już bywalców z całej Polski. Biorą w nim udział ludzie autentycznie zainteresowani kulturą, życzliwi i uśmiechnięci, co podkreślają również internauci korzystający tylko ze streamingu. W wydarzeniach festiwalowych uczestniczą całe rodziny, bo dla dzieci działa Mała Stolica Języka Polskiego. Ważne, że z festiwalu korzystają mieszkańcy Szczeczeszyna i okolic.

W tym roku miał Pan okazję wystąpić na scenie festiwalu nie tylko jako badacz języka mediów, ale również jako powieściopisarz ze swoją najnowszą publikacją pt. *To przez ten wiatr*. Przyjechał Pan, aby podzielić się wiedzą naukową i swoimi przemyśleniami o powieści historycznej, a co Pan zabrał ze Szczeczeszyna? Co dają takie spotkania?

Dr hab. Jakub Nowak, prof. UMCS: Bywałem na Festiwalu Stolica Języka Polskiego już wcześniej i chętnie powtarzam, że to wspaniały i najbardziej słoneczny z literackich festiwali. Rzeczywiście w tym roku miałem frajdę i zaszczyt przyjechać do Szczeczeszyna w podwójnej roli – nie tylko badacza kultury cyfrowej, ale i autora powieści. Wziąłem udział w spotkaniu autorskim razem z Maciejem Henem i jestem pewien, że ta rozmowa będzie jednym z moich ulubionych wspomnień związanych z książką *To przez ten wiatr*. „Zagrało” wtedy wszystko – nobilitujący mnie wspaniały pisarz jako współtłumacz, tłum słuchających nas uczestników festiwalu, cudowny roztoczański letni wieczór. Od osób prowadzących festiwalową

że język jest zarówno ważnym twórcyem dla komunikacji medialnej, jak i jest coraz częściej wykorzystywany w mediach nieetycznie jako narzędzie manipulacji, niepoprawnie, w ograniczonym zakresie, marketingowo i promocyjnie jako sposób na pozyskanie odbiorców i odbiorczyń, inkracacyjnie, ideologicznie, a nie informacyjnie, poznawczo i wiedzy. I nadal po tym tygodniu dyskusji o języku w mediach pozostaje otwarte pytanie o to, czy media kształtują współczesny język, tworzą wzorce komunikacyjne, czy tylko naśladują, odtwarzają język większości społeczeństwa, aby się jej przypodobać i zyskać jej bezwarunkową, emocjonalną przychylność. Inaczej mówiąc, czy z językiem w mediach dzieje się dobrze, czy wręcz przeciwnie.

księgarnię dowiedziałem się, że po spotkaniu wykupiono wszystkie egzemplarze mojej powieści, więc innym chyba też się podobało.

Została Pani zaproszona, by szczebrzeszyńskiej publiczności przybliżyć język prasy. Co takiego wyjątkowego ma w sobie słowo „drukowane”, że nie spełniły się przepowiednie o wyparciu prasy przez inne media?

Dr hab. Magdalena Piechota, prof. UMCS: Kilka czynników sprawia, że prasa jako medium nie odchodzi do lamusa. Papier nie tylko wszystko zniesie, ale i wszystko zachowa – to bywa bardzo dobrym motywem do trzymania jakości, prasa opiniotwórcza wciąż pozostaje na czele przed innymi mediami w zakresie kształtowania głównych dyskursów społecznych. Prasie jakościowej wielu odbiorców wciąż ufa bardziej niż mediom elektronicznym. Kolejną sprawą jest demografia, bo rośnie grupa coraz starszych czytelników, dla których kontakt ze słowem pisanim, także w postaci e-prasy, jest wciąż ważny i wynika z wieloletnich przyzwyczajeń odbiorczych. Nie lekceważyłabym też przyjemności czysto zmysłowej – zapach świeżo wydrukowanego ulubionego tytułu, estetyka jego szaty graficznej czy szelest przewracanych stron dla wielu wciąż jest wartością, której nie zamierzają sobie darować. Wreszcie wskazałabym na siłę emocjonalnego przywiązania do poszczególnych wydawnictw.

Misją festiwalu jest troska o język, jakie zatem najbardziej niepokojące zjawiska dostrzegają badacze w języku dyskursu politycznego?

Dr Wojciech Maguś: Język polityki ulega brutalizacji i pauperyzacji. Politycy coraz częściej sięgają po agresywną retorykę. Atakują oponentów i ich dyskredytują. Używają emocjonalnego przekazu. Bardzo rzadko możemy obserwować merytoryczną debatę, co niewątpliwie negatywnie wpływa na funkcjonowanie sfery publicznej.

A na jakie największe niebezpieczeństwa narażony jest obecnie język w internecie?

Dr hab. Marta Wójcicka, prof. UMCS: Zanim odpowiem na pytanie o zagrożenia, chciałabym zwrócić uwagę na możliwości i szanse. Internet jako przestrzeń demokratyczna dał głos i możliwość wypowiedzenia się ludziom i grupom do tej pory nieobecny, niesłyszal-

nym, wykluczany. Czasem jest to spokojny głos, częściej krzyk – rozpacz, złości, frustracji. Szybko rozprzestrzeniają się w ten sposób i wylewają poza przestrzeń internetu mowa nienawiści, hejt, trollowanie – to niektóre internetowe zachowania językowe, które stanowią zagrożenie dla kultury języka w ogóle, nie tylko w internecie. Język internetowy to zatem często język emocji, narcyzmu, egotyzmu, wulgarności, ale jest to też język kreatywności, neologizmów, humoru i krytycznego spojrzenia na rzeczywistość.

Co ma w sobie takiego wyjątkowego ten festiwal, że zamiast wypoczywać, z taką energią pracuje Pan na jego markę?

P.N.: Jestem pomimo humanistycznego wykształcenia umysłem ścisłym, dostrzegam pomimo zamiłowania do elit intelektualnych skuteczność demokracji populistycznej, wierzę pomimo wrodzonego idealizmu w determinizm technologiczny, więc każdorazowa wizyta na festiwalu w Szczecinie to odrobina niepewności i dreszczyk emocji, czy to już koniec kultury druku i słowa, czy obraz i internet podbiły świat? A potem wchodzę w środę wakacji o dziesiątej rano (!) na scenę główną i widzę te dziesiątki osób, które już są gotowe, aby słuchać, rozważać i dyskutować ze mną i zaproszonymi na festiwal gośćmi i gościniami. I wtedy upewniam się po raz kolejny, że apokalipsa jeszcze nie jest spełniona i że nadal nie tylko ja „ufam językowi. Wszystko jest w języku. To język ustanawia świat” (Wiesław Myśliwski). To tylko tyle i aż tyle...

Za rok 10. edycja, co skłania do podsumowań. Jaki wpływ i wydźwięk społeczny zyskał festiwal przez lata? Co się udało?

I.H.: Po dziewięciu latach obecności festiwalu na mapie letnich wydarzeń kulturalnych widać, jak potrzebna to była i jest inicjatywa. Ile dobrej energii wyzwala, ilu młodym ludziom umożliwia poznanie ulubionych autorów, jakim jest przeżyciem literackim i teatralnym. Planujemy edycję jubileuszową połączoną z prezentacją Centrum Języka Polskiego. Ważne jest uzyskanie stabilizacji finansowej. O utrzymanie specjalnej, szczebrzeszyńskiej atmosfery spokoju i radości nie martwię się zupełnie. Wierzę w naszą publiczność!

Rozmawiała Ewa Bulisz

Optometrysta zawodem medycznym

Okiem eksperta

17 sierpnia Sejm RP uchwalił ustawę o niektórych zawodach medycznych. Określa ona zasady wykonywania 15 takich zawodów (asystentka stomatologiczna, elektroradiolog, higienistka stomatologiczna, instruktor terapii uzależnień, opiekun medyczny, optometrysta, ortoptystka, podiatra, profilaktyk, protetyk słuchu, technik farmaceutyczny, technik masażysta, technik ortopeda, technik sterylizacji medycznej, terapeuta zajęciowy). W ustawie określono także reguły ustawicznego rozwoju zawodowego osób je wykonujących oraz zakres ich odpowiedzialności zawodowej.

Niniejszy dokument stanowi zwieńczenie długiego, bo kilkunastoletniego okresu zabiegania przez środowisko optyków okularowych i optometrystów, a także środowiska akademickie o ustawowe uregulowanie zawodu optometrysty, który w Polsce funkcjonuje już od ponad ćwierć wieku, ale jego status prawny nie był dotąd uregulowany.

Zgodnie z definicją przyjętą w 1993 r. przez Międzynarodowe Porozumienie Optometryczne i Optyczne optometrysta „to autonomiczny, nauczany i regulowany zawód należący do systemu ochrony zdrowia, a osoba wykonująca ten zawód praktykuje w zakresie badania refrakcji i zaopatrzenia w pomoce wzrokowe, a także [praktykuje – przyp. red.] diagnozowanie i właściwe postępowanie w przypadku choroby oczu oraz rehabilitacji układu wzrokowego” (za: <https://ptoo.pl/optometria/>). Brak uregulowania prawnego tego zawodu spowodował, iż badania wzroku wykonywać może niemal każdy, w tym osoby, które odbyły kilkutygodniowy kurs refrakcji i studen-

ci optometrii (bez posiadania wystarczającej wiedzy i umiejętności).

Spośród 21 krajów europejskich, które stanowią obszar działania Europejskiej Rady Optometrii i Optyki (ECOO), w 16 państwach zawód optometrysty jest uregulowany prawnie. Warto w tym miejscu dodać, że w Polsce optometryści kształcą się nie tylko na uczelniach medycznych, ale przede wszystkim na uczelniach niemedycznych (np. na Uniwersytecie Warszawskim, Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnice Wrocławskiej, Uniwersytecie Śląskim).

Ustawowa regulacja oznacza, że powstanie (publicznie dostępny) Centralny Rejestr Osób Uprawnionych do Wykonywania Zawodu Medycznego. Rejestr ten oprócz oczywistych danych osobowych będzie zawierał również dane dotyczące wykształcenia lub kwalifikacji osoby pracującej w tym zawodzie oraz np. informacje o zawieszeniu uprawnienia do jego wykonywania lub całkowitym zaprzestaniu.

Istotne uregulowanie zawarto w rozdziale trzecim wspomnianej ustawy: *Zasady wykonywania zawodów medycznych*. W przypadku optometrysty polegają one na „wykonywaniu czynności zawodowych w zakresie optometrii”. Co ważne, za wykonywanie zawodu medycznego uważa się również „prowadzenie zajęć na studiach umożliwiających uzyskanie wykształcenia niezbędnego do wykonywania danego zawodu medycznego lub w szkołach prowadzących kształcenie w danym zawodzie medycznym lub wykonywanie pracy na rzecz ustawicznego rozwoju zawodowego; prowadzenie badań naukowych lub prac rozwojowych, których tematyka dotyczy danego zawodu medycznego



Zdjęcie ilustracyjne/Freeppik

oraz kierowanie pracą zawodową osób wykonujących dany zawód medyczny”.

Zobowiązano także osoby pracujące w zawodach medycznych do przestrzegania praw pacjenta i informowania go o jego prawach zgodnie z ustawą z 6 listopada 2008 r. (Dz. U. z 2023 r. poz. 1545). Określono ponadto odpowiedzialność zawodową.

Ważną regulacją jest zapis dotyczący zobowiązania do „ustawicznego rozwoju zawodowego przez aktualizację swojej wiedzy i umiejętności zawodowych”. Jest to możliwe dzięki m.in. kształceniu podyplomowemu i doskonaleniu w tym zakresie. System kształcenia ustawicznego musi zostać stworzony oraz zatwierdzony – stanowi to szansę dla aktywnych uczelni na wprowadzenie w życie innowacyjnych form przekazywania wiedzy.

W załączniku do ustawy określono wykształcenie i kwalifikacje niezbędne do wykonywania danego zawodu medycznego. Dla optometrysty wygląda to następująco:

- rozpoczęcie po dniu wejścia w życie ustawy studiów w zakresie optometrii i uzyskanie tytułu zawodowego magistra albo magistra inżyniera lub
- rozpoczęcie po 30 września 2012 r. studiów w zakresie optometrii i uzyskanie tytułu zawodowego co najmniej licencjata albo inżyniera, lub

- rozpoczęcie przed 1 października 2012 r. studiów na kierunku (specjalności) optometria i uzyskanie tytułu zawodowego co najmniej licencjata albo inżyniera, lub
- rozpoczęcie przed dniem wejścia w życie ustawy studiów podyplomowych w zakresie optometrii i uzyskanie świadectwa ukończenia tych studiów.

Kryteria te w istotny sposób porządkują „drogi wejścia” do tego zawodu (studia magisterskie z zakresu optometrii), ale jednocześnie nie wykluczają osób, które zdobyły zawód w inny sposób (dzięki ukończeniu studiów I stopnia lub studiów podyplomowych).

Ustawowe uregulowanie wybranych zawodów jako medycznych to na pewno jedna z dróg prowadzących do zwiększenia ich zawodowego prestiżu oraz wzrostu rozpoznawalności na rynku pracy. Bez wątpienia przełoży się to także na dalszy wzrost zainteresowania studiami optometrycznymi. Jako fizyk specjalizujący się w spektroskopii optycznej i fizyce procesu widzenia uważam, że, bazując na tych doświadczeniach, należałoby podjąć wysiłek, by w następnej grupie zawodów medycznych znalazł się również fizyk medyczny, ponieważ studia z tego zakresu ze zróżnicowanym powodzeniem prowadzone są od lat przez liczne polskie uniwersytety i politechniki. Uregulowanie statusu zawodowego fizyka medycznego w znaczący sposób pomogłoby tym studiom.

Ryszard Naskręcki

Jak wspierać uzdolnionych uczniów?

Okiem eksperta

Zdolności i uzdolnienia znajdują się w kręgu zainteresowań specjalistów wielu dyscyplin naukowych. Mimo że od dawna są przedmiotem rozważań i refleksji, nadal wiedza dotycząca tych właściwości psychofizycznych człowieka nie została wyczerpująco przedstawiona z perspektywy teoretycznej i praktycznej. Problematyka zdolności i uzdolnień zajmuje szczególne miejsce w psychologii i pedagogice, istotne znaczenie ma bowiem zarówno identyfikacja uczniów z wyjątkowym potencjałem, jak i ich odpowiednie kształcenie oraz wychowanie.

Czym są zdolności i uzdolnienia?

Współczesne podejście do zdolności i uzdolnień ujmowane jest w koncepcjach interakcyjnych, dlatego powinno być rozpatrywane w wielu kontekstach. Pomimo wysokiego potencjału niektóre osoby zdolne nie potrafią go w pełni wykorzystać i osiągnąć zamierzonych celów. Zjawisko to jest określane syndromem nieadekwatnych osiągnięć szkolnych. W związku z tym badacze coraz częściej wychodzą z założenia, że o zdolnościach decydują nie tylko właściwości intelektualne człowieka, ale też współdziałanie różnorodnych cech.

W ujęciu psychologicznym zdolności są traktowane jako indywidualne właściwości człowieka, które mają istotne znaczenie w kształtowaniu określonych nawyków, umiejętności czy sprawności. Są one prezentowane w kontekście różnic indywidualnych i decydują o tym, że różne osoby – pomimo tej samej motywacji i podobnych warunków zewnętrznych – uzyskują różnorodne efekty w uczeniu się czy w działaniu. Zdolności nie można sprowadzić do wykształconych nawy-

ków, ale to na ich podłożu jednostka może rozwijać i kształtować kompetencje, umiejętności oraz sprawności różnego rodzaju. Często są odnoszone do ogólnych właściwości intelektualnych (pamięci, szybkości myślenia) i wiążą się wówczas ze zdolnościami szkolnymi. Uzdolnienia z kolei to zdolności kierunkowe (uzdolnienia specjalne, talent), które pozwalają uzyskiwać wysokie osiągnięcia w konkretnej dziedzinie, np. matematyce, muzyce, plastyce.

Ponadto w literaturze przedmiotu można spotkać pojęcia wywodzące się z języka angielskiego, takie jak *skills*, *ability*, *giftedness*, stosowane na określenie zdolności, które ujawniają się podczas wykonywania różnego rodzaju czynności, adaptacji do otoczenia. Mają one charakter ogólny i specjalny oraz odnoszą się do swego rodzaju umiejętności. Pojęciem *gifted* określa się inteligencję ogólną, zaś *talented* dotyczy zdolności specjalnych, ujawniających się w konkretnej dziedzinie aktywności człowieka.

Zdolności i uzdolnienia specjalne różnią się pod względem mechanizmów i kontekstu rozwojowego. Uzdolnienia specjalne, w odróżnieniu od zdolności ogólnych, często są utożsamiane z inteligencją i manifestują się bardzo wcześnie, a ich rozwój ma charakter indywidualny. Termin „cudowne dzieci” używany jest na określenie zdolności ujawniających się do 13. roku życia, które umożliwiają dzieciom aktywność na poziomie podobnym do osiągnięć uzdolnionych osób dorosłych. W literaturze z zakresu zdolności i uzdolnień pojawia się też pojęcie „talent”, zaś niektórzy badacze posługują się terminem „geniusz”, określając nim osoby o wybitnych zdolnościach intelektualnych



Fot. Bartosz Prohl

lub specjalnych i jednocześnie przejawiające wysoki poziom zdolności twórczych, dzięki czemu mogą się przyczynić do rozwoju nowych i odkrywczych idei.

Uzdolnienia a trudności rozwojowe

Współcześnie mówi się również o jednostkach podwójnie wyjątkowych. Posiadają one szczególne zdolności przy jednoczesnych trudnościach rozwojowych, takich jak m.in. ADHD, zaburzenia emocjonalne, spektrum zaburzeń autystycznych (ASD), niepełnosprawność fizyczna, trudności w uczeniu się. Badacze analizują ponadto zjawisko określane mianem „syndrom savant”. Określenie to stosuje się do osób, które – pomimo głębokiej niepełnosprawności – posiadają ponadprzeciętne zdolności w wąskich dziedzinach aktywności (zwłaszcza w matematyce, muzyce, sztuce) oraz często w zakresie pamięci. Sawantyzm dotyka ponad 0,06% osób z niepełnosprawnościami w populacji. Objawia się on równoczesną niepełnosprawnością intelektualną (większość sawantów posiada IQ w zakresie 40–70 punktów) i wybitnym talentem w co najmniej jednej z dziedzin – mnemonice, sztuce, muzyce czy arytmetyce i obliczeniach kalendarycznych.

Jak wspierać uzdolnioną młodzież?

Współczesne cele edukacji koncentrują się na wielostronnym rozwoju ucznia. Wskazuje się także na konieczność stwarzania szczególnych warunków osobom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi – do grupy tej zalicza się dzieci oraz młodzież zdolną i uzdolnioną. Coraz częściej zwraca się uwagę na potrzebę modernizacji programów nauczania oraz metod pracy z uczniami utalentowanymi. Optymalizacja rozwoju zdolności i uzdolnień ma bowiem istotne znaczenie dla dalszego postępu cywilizacyjnego i współczesnej kultury. Rozwój potencjału człowieka jest możliwy poprzez identyfikację zdolności, ale i wspieranie za pomocą odpowiednich oddziaływań edukacyjnych, uwzględniających wpływ środowiska oraz indywidualną aktywność i zaangażowanie we wprowadzanie zmian w swoim życiu.

W procesie rozwoju zdolności ogromne znaczenie mają zarówno właściwości poznawcze, jak i osobowość oraz sfera emocjonalno-motywacyjna. Istotną rolę dla kształtowania uzdolnień odgrywa również specyfika szkoły oraz relacja nauczyciel – uczeń. Badania wskazują, że uczniowie uzdolnieni artystycznie wymagają większej uwagi i troski ze względu na to, że charakteryzują

się odmienną specyfiką funkcjonowania, zwłaszcza w sferze emocjonalnej i społecznej. W związku z tym w ich rozwoju mogą pojawiać się zagrożenia związane z poczuciem niezrozumienia przez otoczenie, doświadczanie izolacji, osamotnienia i konfliktów wewnętrznych. Aktywność osób uzdolnionych artystycznie często jest związana z indywidualnym poszukiwaniem sposobów wyrażania siebie, nierzadko w sposób innowacyjny i niekonwencjonalny. Konieczność dostosowania się do sztywnych ram i wymagań może sprawiać im trudność.

Rozwijanie uzdolnień wymaga jednocześnie dyscypliny, sumienności i wielogodzinnej pracy, co może prowadzić do skłonności perfekcjonistycznych i nieadekwatnej oceny własnych możliwości. Ponadto u osób uzdolnionych występuje asynchronia rozwojowa, która związana jest z nadwrażliwością w sferze emocjonalnej oraz złożonością przeżyć w sferze sensorycznej, intelektualnej, wyobraźniowej i psychomotorycznej, wymaga ona także odpowiedniego podejścia ze strony rodziców, wychowawców oraz nauczycieli. Osoby z asynchronią popadają często w konflikty ze środowiskiem zewnętrznym, są nieprzystosowane do otoczenia, charakteryzują się zmiennością nastrojów, otwartością, szczerością, bogactwem wyobraźni i fantazji, wzmożoną wrażliwością. Mają własne wysokie standardy wewnętrzne i świadomość posiadanych możliwości, zdolności do samodzielnego kierowania własnym, twórczym rozwojem. Rozwinięte wewnętrzne środowisko oraz wysoki potencjał rozwojowy wyznaczają unikatową, indywidualną drogę rozwoju. Otwartość, niezależność, bogactwo i różnorodność doznań oraz doświadczeń, które charakteryzują wybitne jednostki, wskazują na konieczność zmiany perspektywy widzenia zdolności u osób utalentowanych i twórczych.

Rola nauczyciela

Już od najmłodszych lat, obserwując rozwój dziecka, można identyfikować jego zdolności i uzdolnienia. Jednak wnikliwsza diagnoza i ocena umiejętności oraz potencjału jednostki dokonuje się w przedszkolu, a następnie w szkole. Wówczas określone kompetencje i poziom zdolności jednostki porównuje się z jej rówieśnikami. Znaczącą rolę w tym wypadku odgrywa przede wszystkim nauczyciel, który powinien koncentrować się na identyfikacji zdolności oraz uzdolnień swoich uczniów, poszukiwaniu sposobów ich rozwija-

nia w szkole i poza nią, analizowaniu strategii rozwiązywania problemów wychowawczych, które mogą być wynikiem zróżnicowanych możliwości rozwojowych poszczególnych osób. Kształcenie uczniów zdolnych i uzdolnionych wiąże się z wielokierunkowością oddziaływań w różnych obszarach. Dotyczy to uczenia konkretnych umiejętności, stymulacji rozwoju poszczególnych uzdolnień (np. matematycznych, muzycznych, plastycznych, literackich), oddziaływania na sferę wartości oraz styl życia ucznia zdolnego.

W badaniach dotyczących postrzegania nauczycieli przez ich uczniów zdolnych stwierdzono, że istotne znaczenie mają właściwości osobowości. Dobry nauczyciel to taki, który jest życzliwy, jasno przekazuje określone treści, ma pasję i poczucie humoru oraz potrafi przekazywać wiedzę, pozostając z uczniem w dobrym kontakcie. Ponadto uczniowie zdolni cenią sobie zaangażowanie nauczyciela w proces edukacji, umiejętności motywowania ucznia do pracy oraz chęć dzielenia się własnym doświadczeniem.

Stres a kształcenie w szkołach artystycznych

Kształcenie w szkołach artystycznych jest odmienne niż w szkołach ogólnokształcących, dlatego uczniowie uzdolnieni mogą odczuwać stres spowodowany przemęczeniem, występami przed publicznością, egzaminami czy brakiem wsparcia ze strony nauczycieli lub osób najbliższych. Potrzeba dążenia do sukcesu może też przyczyniać się do rywalizacji oraz pogłębiania i tak wysokiego poziomu stresu. Konieczność ekspozycji społecznej, będąca elementem wpisanim np. w kształcenie muzyczne, wiąże się z odczuwaniem lęku przed oceną ze strony innych osób oraz związanego z tym nieustannego napięcia wewnętrznego. Prezentacja własnych umiejętności na przesłuchaniach, występach i konkursach może być dla uczniów uzdolnionych muzycznie źródłem nerwów i dyskomfortu. Również towarzyszące temu zjawisko tremy przed występem jest wskazywane jako czynnik powodujący silne napięcia.

Z kolei w szkołach plastycznych najczęstszą przyczyną stresu jest problem związany z oceną artystyczną i kryzysem twórczości. Uczniowie biorą regularnie udział w wystawach, konkursach, przeglądach. Należy zauważyć, że wysokie wymagania oraz lęk przed oceną ze strony nauczyciela prowadzą do silnego stresu, z którym nie potrafią sobie skutecznie radzić z powodu dużej wrażliwości emocjonalnej.

Wyniki badań dotyczących radzenia sobie ze stresem wśród młodzieży uzdolnionej artystycznie

W ramach przeprowadzonych przeze mnie badań nad radzeniem sobie ze stresem w środowisku szkolnym przez młodzież uzdolnioną artystycznie dokonałam analizy porównawczej młodzieży uzdolnionej muzycznie i plastycznie w odniesieniu do młodzieży niesprofilowanej (uczęszczającej do szkół ogólnokształcących). Badania wykazały, że młodzież uzdolniona plastycznie reprezentuje istotnie wyższy poziom neurotyczności w porównaniu do młodzieży uzdolnionej muzycznie i niesprofilowanej. W sytuacjach trudnych uczniowie uzdolnieni plastycznie mogą w większym stopniu odczuwać stres i popadać w stany lękowe, co w konsekwencji utrudnia im przystosowanie się do nowych sytuacji. Może się to wiązać także z silniejszą, w porównaniu do pozostałych dwóch grup uczniów, skłonnością do zamartwiania się i doświadczania negatywnych emocji.

Uczniowie z trzech badanych grup różnią się w zakresie ekstrawersji. Otóż młodzież uzdolniona muzycznie jest najbardziej ekstrawertywna, a więc otwarta, aktywna i towarzyska w relacjach interpersonalnych w porównaniu do swoich rówieśników uzdolnionych plastycznie oraz młodzieży uczęszczającej do szkół ogólnokształcących. Badania wykazały także, że w szkołach plastycznych jest więcej uczniów z niską samooceną niż w szkołach muzycznych i ogólnokształcących. Natomiast analizy przeprowadzone pomiędzy samooceną i płcią badanych wykazały, że dziewczęta i chłopcy ze szkół artystycznych różnią się w tym zakresie. Okazało się, że najwięcej dziewcząt uzdolnionych muzycznie i plastycznie charakteryzuje się niską samooceną. Chłopcy zaś z obu grup w większości cechują się przeciętnym jej poziomem. Nie odnotowano tego typu różnic w poziomie samooceny pomiędzy dziewczętami i chłopcami ze szkół ogólnokształcących.

Co warto wdrożyć do praktyki edukacyjnej?

Rezultaty przeprowadzonych badań są istotne dla praktyki edukacyjno-wychowawczej oraz kształcenia i optymalizacji rozwoju uzdolnień. Trzeba pamiętać, że – poza wymaganiami stawianymi uczniom – niezbędnym elementem jest podmiotowość oraz indywidualizacja w procesie edukacji. Ogromne znaczenie ma nie tylko uwzględnianie potencjału poznawczego wychowanków,

ale także zwracanie uwagi na czynniki osobowościowo-emocjonalne, które mogą odgrywać ważną rolę w radzeniu sobie z trudnościami i doskonaleniu indywidualnych zdolności. Dlatego w kształceniu uczniów uzdolnionych należy ujmować zarówno uzyskiwane przez nich efekty i osiągnięcia, jak i wszechstronny rozwój oraz kłaść nacisk na społeczny jego wymiar.

Specjaliści zajmujący się edukacją osób zdolnych i uzdolnionych skupiają się przede wszystkim na ich potencjale i wysokim poziomie określonych umiejętności, twierdząc, że nie jest konieczne otaczanie ich opieką psychologiczno-pedagogiczną. Tymczasem rozwijanie uzdolnień wymaga wsparcia tak ze strony nauczycieli i rodziców, jak i rówieśników oraz wzajemnej współpracy między nimi. Uzdolnienia zatem wiążą się ze złożonością funkcjonowania w różnych sferach działalności, a wyniki badań doskonale to potwierdzają. Szczególna wrażliwość i neurotyczność np. młodzieży uzdolnionej plastycznie, przy jednoczesnej wysokiej otwartości na doświadczenie, a zatem dużej wyobraźni i niekonwencjonalności, sprawia, że stosują oni mało skuteczne metody radzenia sobie ze stresem, co może zmniejszać ich wiarę we własne możliwości. Wiedza ta powinna być uwzględniana w procesie kształcenia i wychowania.

Stwarzanie właściwych warunków emocjonalnych, wsparcie w sytuacjach trudnych, zachęcanie do angażowania się w relacje interpersonalne, dialog oraz współpraca z rówieśnikami czy uczenie takich umiejętności, jak asertywność i inteligencja emocjonalna oraz konstruktywne techniki radzenia sobie ze stresem to czynniki, które mogą przyczynić się do optymalizacji rozwoju uzdolnień. Wśród uczniów uzdolnionych plastycznie, muzycznie i niesprofilowanych szczególnie uwagę powinno się zwracać na kształtowanie właściwej samooceny i wiary we własne możliwości, co ma ogromne znaczenie w osiąganiu w życiu sukcesów na różnych polach działalności.

Kształcenie uczniów zdolnych i uzdolnionych we współczesnej szkole nie jest zadaniem łatwym, chociaż zmiany, jakich dokonano w systemie oświaty, sprzyjają bardziej elastycznym metodom w edukacji. Większa jest też wiedza na temat specyfiki zdolności i uzdolnień. Miejmy nadzieję, że z biegiem lat ten trend będzie tylko wzmacniany.

Małgorzata Kuśpit

Piosenka – drugie życie wiersza

Rozmowa z Grzegorzem Turnauem

Rozmowę z Grzegorzem Turnauem przeprowadziła lic. Julia Małycka, studentka I roku II stopnia filologii polskiej na Wydziale Filologicznym UMCS. Julia Małycka przygotowuje pracę magisterską w Katedrze Współczesnej Literatury i Kultury Polskiej pod kierunkiem dr hab. Anny Trykszy. Dysertacja wpisuje się w komparatystyczny obszar badań, a temat rozprawy ściśle wiąże się z twórczością Grzegorza Turnaua. Planowany tytuł rozprawy to *Grzegorz Turnaua muzyczne interpretacje arcydzieł XX-wiecznej poezji polskiej*. Spotkanie z artystą odbyło się 18 lutego, następnego dnia jego koncercie w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Pierwsze pytanie może zabrzmieć nieco sztampowo, ale chciałam dowiedzieć się, jak zaczęła się Pana przygoda z poezją śpiewaną. Wiem, że debiutował Pan *Piosenką* Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Jednak podczas koncertu usłyszeliśmy, że nie był to pierwszy wiersz, do którego stworzył Pan muzykę.

Moje muzyczne wtajemniczenia dotyczyły muzyki z przełomu lat 70. i 80. Kiedy trafiłem do teatru szkolnego w V Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie, prowadzący nasze zajęcia, Sławomir Rokita z Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, postanowił, że wystawimy adaptację *Białych Nocy* Fiodora Dostojewskiego z muzyką Jerzego Maksymiuka oraz tekstami piosenek napisanych przez Jonasza Koftę. Zostałem tam zaangażowany jako akompaniator, ponieważ ukończyłem szkołę muzyczną. Właśnie wtedy, w szkolnym teatrze, po raz pierwszy zacząłem zbliżać się do czegoś, co najogólniej nazywamy poezją śpiewaną. Ale to jeszcze nie były moje własne próby. Nieco później, przez zna-

jomość z kolegą, którego rodzice byli zaprzyjaźnieni z wybitnym tłumaczem Maciejem Słomczyńskim, zapoznałem się z tomem wierszy młodzieńczych Jamesa Joyce’a pt. *Muzyka kameralna* – właśnie w przekładzie Słomczyńskiego.

Uruchomiło to we mnie nieprzeczuwaną przyjemność zamieniania wydrukowanych w książce wierszy na piosenki. Zacząłem odnajdywać w tym zachwyty oraz pewien rodzaj ekscytacji. Bardzo szybko udawało mi się dopasować frazę muzyczną do tego, co zostało napisane – to był właściwie początek wszystkiego, co robię do dziś. Nie były to liryki pisane w języku polskim, a wiersze irlandzko-angielskie. Wtedy powstały moje pierwsze utwory – jednak nie były one jeszcze pisane z założeniem, że będą wykonywane. Maciej Słomczyński, którego w tym czasie poznałem, poprosił mnie o skomponowanie muzyki do spektaklu, w którym występowała jego córka. Był to licealny spektakl według *Kolczyków Izoldy* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Właśnie w tamtym czasie powstała piosenka *Płacz po Izoldzie*, która jest moim pierwszym utworem napisanym do wiersza polskiego poety. *Zaś Znów wędrujemy* to dość prywatna inspiracja. Koleżanka, z którą „chciałem chodzić”, jak to się mówi na takie licealne sytuacje, była rozkochana w Baczyńskim. Kiedy pożyczyła mi tom jego wierszy, sam zakochałem się w tym poecie i zacząłem szukać inspiracji w jego twórczości. Potem powstał *Hymn wieczorów miejskich*, *Z wiatrem* i kilka innych utworów. Jednak właśnie ten był najważniejszy – muzyka napisana do wiersza *Piosenka*, powstałego podobno jako wspomnienie wakacji w Dalmacji. Ten pejzaż do dzisiaj za mną podąża, gdziekolwiek jestem.



Fot. Rafał Masłow

Utwór ten często odkrywa kolejnym pokoleniom zarówno samego Baczyńskiego, jak i metaforykę obrazowania w formie śpiewanej. Jednak tekst nie musi być śpiewany! Proszę zauważyć – muzyka jest oczywiście istotna, ale w pewien sposób podąża za tekstem, jest swego rodzaju wehikułem. Wydaje mi się, że w podejściu do literatury najważniejsze jest to, aby muzyka nie zdominowała słowa – ono musi być przez nią w odpowiedni sposób niesione. Zasadniczą sprawą zawsze jest dla mnie, by nie zgubić tego, co już zostało napisane przez poetę i sposobu, w jaki to zostało sformułowane.

Teżą wyjściową mojej pracy jest „podwójne życie” utworu poetyckiego. Tekst literacki stanowi samodzielłą strukturę językową. Kiedy dodana zostaje muzyka, wiersz staje się częścią nowej, już zupełnie

innej całości. Jakie jest Pana zdanie na ten temat – czy rzeczywiście można mówić o „drugim życiu” utworu poetyckiego w interpretacji muzycznej?

Czymś zupełnie innym jest wiersz, który czytamy sami sobie, najczęściej milcząc, a czymś innym wiersz, który recytujemy. Mnie samemu zdarza się mówić wiersze na głos – również po to, żeby je lepiej zrozumieć. Antoni Słonimski powiadał, że do warsztatu poetyckiego należy głośne mówienie. Zapisując wiersz, mówił go sam do siebie – musiał słyszeć słowa, rytm, muzykę utworu. Jest takie powiedzenie: „Śpiewaj tak, jakbyś mówił, bo wtedy będziesz wiarygodny”. Nie należy dodawać do śpiewu zbyt dużo formy, zbyt dużo ornamentów technicznych, tylko starać się śpiewać tak, jakbyśmy mówili. To dotyczy m.in. śpiewania bardziej skomplikowanych wierszy. Utwory, które wymagają przekazania formy

oraz sensu, powinny być śpiewane właśnie w ten sposób – jak gdyby były mówione. Zatem czymś innym jest wiersz czytany w skupieniu, czy wypowiedziany na głos, a czymś innym piosenka. Główna różnica rysuje się tutaj w odbiorze zmysłowym. Czytając wiersz sami sobie, jesteśmy w innej przestrzeni, w zupełnie innym nastroju, mamy uruchomione inne zmysły. Kiedy zaś słyszymy piosenkę, jesteśmy zdani również na jej rytm, ogólny nastrój. Piosenka to twór synkretyczny, a wiersz jest bardzo konkretny – czarno-biały. Z muzyką jest trochę tak jak ze spektaklem w teatrze – różne elementy muszą się równoważyć, uzupełniać i służyć sobie wzajemnie. Przykładem wiersza, który ma „drugie życie”, jest *Przy okrągłym stole*, znany jako *Tomaszów* Ewy Demarczyk. Jeśli spojrzymy na sam wiersz, nie jest to jakaś wielka poezja. Ma on oczywiście nastrój oraz nostalgiczny, sentymentalny charakter. Jednak jako piosenka jest to wybitne dzieło sztuki. Niektóre utwory, po dodaniu do nich pierwiastka muzycznego, mogą więc podnieść swoją rangę. Nikt być może nie pamiętałby akurat o tym wierszu Juliana Tuwima, jednak wszyscy będą pamiętała piosenkę *Tomaszów*.

Poezja śpiewana charakteryzuje się tym, że to tekst powstaje pierwszy, a dopiero później dochodzi muzyka. Czy ta kolejność może w jakiś sposób ułatwiać albo utrudniać proces powstawania utworu muzycznego?

Niewiele w moim życiu było takich przypadków, żebym najpierw komponował muzykę, a dopiero później szukał do niej słów. Zdarzało się tak, ale bardzo rzadko. To właśnie tekst był najczęstszym powodem, dla którego tworzyłem muzykę z intencją stworzenia piosenki. Czasem oczywiście musiałem ingerować w tekst, ponieważ muzyka ciągnęła mnie w bardzo konkretnym kierunku. Wówczas pewna konsekwencja wymagała skracania lub przedstawiania słów, zmieniania nieco prozodii samego wiersza. Stanowiło to mniejszy problem, kiedy dotyczyło nieżyjących klasyków. Jednak jeśli odnosiło się to do współczesnych autorów, wówczas potrzebne były negocjacje. Najwięcej negocjowałem z Michałem Zabłockim, ale zdarzało mi się również przeproszać Ewę Lipską, np. za to, że wyrzuciłem fragment utworu, czy zmieniłem jego tytuł. Zwłaszcza że jej wiersze były często nieregularne i wymagały leciutkiej „kosmetyki”, aby fraza muzyczna mogła je ładniej przemieścić – bez transakcentacji czy nienaturalnych wydłużeń.

Zawsze oczywiste było dla mnie to, że tekst jest czymś, co mnie uruchamia, a pianino jest moją maszyną do pisania piosenek. To zwykle tekst wymuszał na mnie pewne formy, a ponieważ były to często wiersze skomplikowane, to również moje kompozycje zaczynały takie być. Część z nich do dzisiaj uważam za słuszne i udane, a części bym specjalnie nie považał – poza faktem, że są już nagrane, istnieją, więc nie ma sensu z nimi walczyć. Nie chcę Pani straszyć, jednak kiedy mówiłem o *Kolczykach Izoldy*, o pierwszym Gałczyńskim i teatrze szkolnym, opowiadałem o wydarzeniach, które miały miejsce dokładnie 40 lat temu. Mój stosunek do własnej twórczości zmieniał się przez lata – poprzez pamięć, upływ czasu, ilość wszelakich doświadczeń, rozmów, występów, lektur... „Świat wokół Ciebie się zmienia” – jak śpiewał Marek Grechuta do wiersza Ryszarda Krynickiego.

W Pana utworach wyraźnie wyczuwalny jest element interpretacji, słycać indywidualny stosunek do wiersza. Czy jest coś, czym szczególnie kieruje się Pan w wyborze liryków, na podstawie których tworzy swoje utwory?

To bardzo ważne i niełatwe pytanie, dlatego że trudno znaleźć inne, dające się dobrze sformułować kryteria niż zachwyty, olśnienie czy rodzaj nienazywalnego poczucia przygody, która czeka nas w związku z jakimś tekstem. Wiadomo, że łatwiej myśli się o pisaniu muzyki do wiersza, który jest regularny. U mnie bywało z tym bardzo różnie – najbardziej nieregularne utwory, które komponowałem, opierały się na twórczości Edwarda Estlina Cummingsa. Jednak teksty te były tłumaczone przez Stanisława Barańczaka w bardzo dużej dyscyplinie wersyfikacyjnej, zawierały pierwiastek muzyczności. Barańczak był nieprawdopodobnie wrażliwy muzycznie, podobnie jak Gałczyński – mało kto o tym wie, że pasjonował się muzykologią i z tego względu był świadomy tego, jak wiersz może być śpiewany. Jego wiersze są pisane tak, jak gdyby on sam był kompozytorem.

Mam teorię, że najlepiej śpiewa się wiersze poetów, którzy sami śpiewaliby je, gdyby tylko czuli taką potrzebę. W związku z tym piszą tak, jakby to już były piosenki. Proszę zwrócić uwagę na niektóre wiersze Wisławy Szymborskiej, które dają się łatwo „złapać w kleszcze” muzyki. Przywoływany wielokrotnie, je-

den z najbardziej znanych utworów *Nic dwa razy się nie zdarza* ma już w tej chwili trzecią wersję muzyczną. Są w nim liczne pułapki, przeważnie transakcentacyjne, których się nie omija. Ale to także jeden z wierszy, w których słycać, że Szyborska śpiewała go w gło- wie. Jednak jeśli przyjrzymy się jej innym utworom, trochę późniejszym czy z innych okresów, pocujemy w nich absolutny „zakaz wstępu” dla kompozytora – ja to w taki sposób odbieram. Te wiersze powinny zostać przeczytane i przemyślane, mają być czymś, co do nas przemówi, wprowadzi w refleksję, ale nie próbujemy się nimi bawić. A bardzo często muzyka jest właśnie zabawą z wierszem – tu sobie coś przestawimy, tu powtórzymy, a z tego zrobimy refren. Jednym z przykładów idealnego tandemu jest Jeremi Przybora i Jerzy Wasowski. Oni również tworzyli w kolejności: tekst i dopiero później muzyka. Opieram się na tym, co sami mówili o swojej współpracy – Przybora zawsze najpierw pisał tekst, a dopiero później Wasowski komponował do niego muzykę. Jeżeli była taka potrzeba, proponował zmiany. Była to jednak właśnie ta kolejność, więc możemy mówić tu o czystej poezji śpiewanej, ponieważ Przybora nie był świadomy tego, jak jego tekst zostanie zinterpretowany muzycznie. A wynik ich pracy był zawsze idealnie spójny. Jak mówiła Szyborska o twórczości Jeremiego Przybory, jest to idealne połączenie liryki z humorem, a ideał polega na tym, że „nie widać szwów”. Zasadę tę można odnieść do wszystkiego, co wpisuje się w łączenie wierszy z muzyką, żeby „nie było widać szwów”.

Czy wiersze któregoś z XX-wiecznych poetów są szczególnie bliskie Pana sercu?

Jest na pewno kilkoro takich autorów. Nie umiem wskazać jednego, jedyne go twórcy. Są oczywiście pewne okresy fascynacji. Wywołany teraz do tablicy odpowiedzi: „Czechowicz, ponieważ właśnie odświeżyłem sobie jego twórczość”.

Przyznam, że nie jestem połykaczem poezji, nie czytam na bieżąco wierszy współczesnych – mam nawet pewne zaległości w tej mierze. Jednak kiedyś sięgnąłem po Ewę Lipską i bardzo mocno przyjąłem do serca jej lirykę. Przyciśnięty do ściany, zawsze odpowiem, że wyjątkowym autorem jest dla mnie Robert Frost. Jego wiersz pt. *Przystając pod lasem w śnieżny wieczór*, zresztą chyba jeden z najsłynniejszych w jego twórczości, był

tłumaczony przez wielu, m.in. przez Ludmiłę Marjańską czy Barańczaka. Jeśli miałbym wybierać, to właśnie on jest dla mnie takim „wierszem wierszy”. Zachęcam każdego do sięgnięcia po Frosta, bo to naprawdę niezwykła postać.

Pozwolę sobie cofnąć się do początku naszej rozmowy – debiutowałem na festiwalu studenckim jako licealista, jednak podczas konkursu śpiewałem aż trzy piosenki! Dwie były obowiązkowe, trzecia „na życzenie jury”. Jako jedną z obowiązkowych wybrałem prolog *Nowego wyzwolenia* Witkacego – moja kompozycja była bardzo silnie inspirowana *Lokomotywą* Jana Kantego Pawлуskiewicza i Marka Grechuty. Drugim obowiązkowym utworem był sonet Williama Shakespeare’a *Żyj ze mną, bądź mą miłością* – kompozycja bardzo zwiewna, nieco barokizująca. Natomiast trzecim, „na życzenie jury”, była wspomniana *Piosenka* Baczyńskiego. Tak więc, *de facto*, mogłem nie zaśpiewać jej na festiwalu i wszystko mogło potoczyć się inaczej.

Proszę zauważyć jaką różnorodność, już na początku, kiedy miałem 16 lat – Witkacy, Shakespeare i Baczyński... Jestem w tym sensie biurem rzeczy znalezionych. (śmiech)

Czy zdarza się, że w jednej piosence łączy Pan dwa utwory poetyckie?

Oczywiście! Jest to jednak dość problematyczne pod względem praw autorskich i zgłaszania utworów w ZAiKS. Myślę tu zwłaszcza o zestawieniu dzieł Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej z tekstami Jarosława Iwaszkiewicza. Piosenki takie jak *Kto chce, bym go kochała* i *Takiej drugiej nocy* są utworami, których tekst składa się z dwóch wierszy dwojga poetów, zupełnie nieświadomych tego, że połączyłem ich liryki. Tak, bardzo często zdarzało mi się tworzyć takie kompozycje. Inspiracją do tego była piosenka *Twoja postać* z pierwszej płyty Marka Grechuty. Utwór ten składa się z dwóch wierszy – Tadeusza Micińskiego i Józefa Czechowicza.

Kiedy głębiej wchodzi się w świat poezji, dostaje się kluczyk do pewnego wielkiego ogrodu. Jeżeli jest się nieco bezczelnym, to spaceruje się po tym ogrodzie, jak po swoim, kradnąc trochę z tej jabłonki, nieco z tej grządkki... Następnie można to połączyć w jedną całość i wszystko staje się jak gdyby naszym ogrodem.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Eksperymenty przynoszą czasem nieoczekiwane skutki

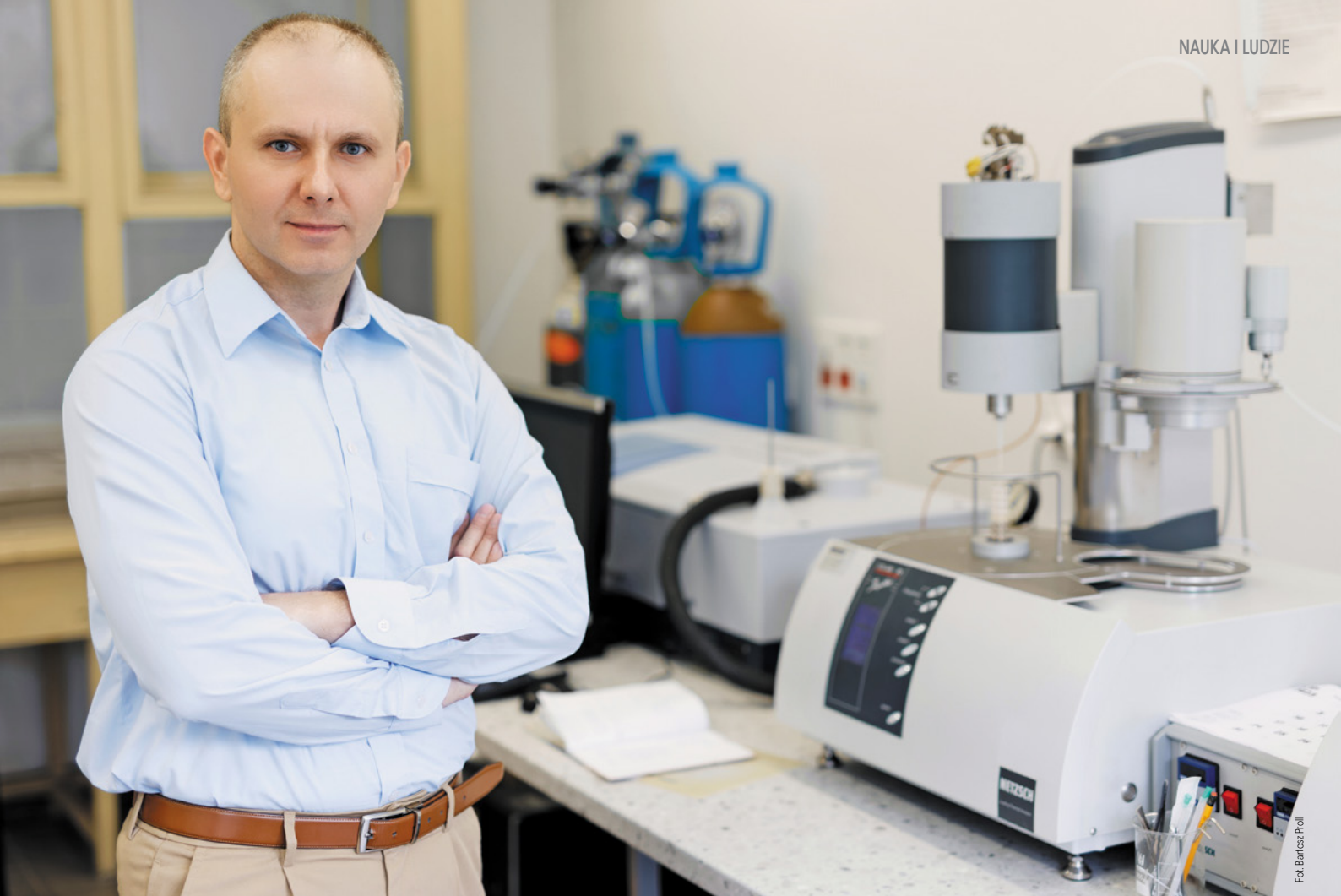
Rozmowa z dr. hab. Maciejem Podgórskim, prof. Uczelni z Katedry Chemii Polimerów UMCS

„Każdego roku wykonuje się setki milionów wypełnień dentystycznych. Przedwczesna utrata integralności mechanicznej skutkuje koniecznością zwiększonej liczby nowych wypełnień, w tym okazjonalnego usuwania zdrowej struktury zęba” – czytamy w streszczeniu projektu, który będzie Pan realizował w ramach środków przyznanych przez Narodowe Centrum Nauki. Jakie są jego główne założenia?

Jestem laureatem 24. edycji konkursu OPUS NCN. Głównym celem mojego projektu pt. „Opracowanie oraz ocena właściwości podwójnie dynamicznych dentystycznych systemów kompozytowych z wykorzystaniem rodnikowych i anionowych odwracalnych reakcji wymiany i addycji” jest opracowanie kompozytów, które nazwałem „podwójnie dynamicznymi”. Takie kompozyty to materiały składające się w większości z wypełnienia mineralnego oraz wiążącej je polimeryzującej żywicy organicznej, czyli mieszanki syntetycznych związków – monomerów, które ulegają fotopolimeryzacji. Fotopolimeryzacja to główna metoda utwardzania tego typu żywic kompozytowych.

W literaturze przedmiotu znane są prace, gdzie wykorzystano poddane różnorodnym modyfikacjom wypełnienie mineralne, czyli powierzchniowo wprowadzono

określone grupy funkcyjne, żeby ułatwić mieszalność albo zwilżanie tego wypełnienia. Natomiast ja planuję wykonać badania, podczas których zarówno wypełniacz mineralny będzie modyfikowany, czyli zostaną wprowadzone odpowiednie, tzw. dynamiczne grupy funkcyjne, jak i żywica będzie częściowo lub w pełni dynamiczna. Chcę sprawdzić, jak to wpłynie na właściwości kompozytu po utwardzeniu. Wiązania kowalencyjne „dynamiczne” to wiązania chemiczne, które w określonych warunkach, np. w trakcie polimeryzacji, ulegają cyklicznie pękaniu i tworzeniu na nowo. Mogą to być odwracalne reakcje addycji lub wymiany, przebiegające według różnych mechanizmów rodnikowych i anionowych. Jeśli mowa o podwójnie dynamicznych polimerach czy kompozytach, to przebadam je, gdy będę miał odwracalną wymianę lub addycję na powierzchni mikronapełniacza i odwracalną wymianę lub addycję w żywicy. W literaturze fachowej znane są różne grupy funkcyjne, które ulegają zarówno odwracalnej addycji, jak i odwracalnej wymianie. Jest duży wybór tych dynamicznych połączeń, których potencjalnie można użyć, ale też niekoniecznie wszystkie muszą spełniać swoją rolę. Odwracalne reakcje wymiany są skuteczne w poprawie właściwości



Fot. Bartosz Proń

życiu dentystycznych, np. likwidacji naprężeń polimeryzacyjnych, co zostało już wcześniej potwierdzone i opatentowane.

Jednym z założeń mojego projektu jest określenie maksymalnego pułapu wykorzystania mieszanki napełniacza mineralnego, tj. mikro- i nanonapełniacza, tzn. czy będzie można użyć takiej mieszanki napełniaczy tyle, ile zwykle jest wymagane w kompozytach stomatologicznych – objętościowo musi być to 80% samego napełniacza mineralnego, a tylko 20% żywicy. Sprawdzę zatem, czy takie kompozyty są możliwe do uzyskania.

Oprócz tego założyłem w projekcie cele dodatkowe, np. jeśli zmieniając żywicę lub modyfikując napełniacz, uzyskam poprawę właściwości, spróbuję dowiedzieć się, na ile zmodyfikowana żywica i reakcje wymiany inicjowane w trakcie polimeryzacji (przez krótki czas) albo w wydłużonym czasie po polimeryzacji zmieniają strukturę takiego materiału, a później również kompozytu. Sprawdzę, czy i w jakim stopniu następuje poprawa tej struktury. Żywica po polimeryzacji jest bardzo niejednorodna w budowie, ma dużo defektów

strukturalnych, np. nieprzereagowane grupy funkcyjne, nieprzereagowany monomer, wolne rodniki uwiecznione w sieci, które z czasem mogą ulec rekombinacji, niejednorodności w gęstości i rozkładzie połączeń w sieci itp. Badania te są zasadne, ponieważ w literaturze przedmiotu mamy wiele prac na temat polimerów dynamicznych, natomiast brakuje doniesień, które rozpatrywałyby właściwości strukturalne sieci. Porównuje się właściwości mechaniczne, termiczne i wykazuje, w jakim stopniu polimer dynamiczny ma zbliżone właściwości do polimerów niedynamicznych. Natomiast jeśli chodzi o strukturę sieci, to takich doniesień nadal nie ma. Dlatego też myślę, że interesujące mogłoby być wykazanie, że rzeczywiście w określonych warunkach reakcji wymiany następuje poprawa tej struktury. Eliminowanie samych naprężeń polimeryzacyjnych niekoniecznie może wprowadzić istotne zmiany w sieci i jej budowie, ale jeśli sieć ma możliwość zmiany połączeń i reorganizacji, bądź samoreorganizacji, to być może nastąpi dostateczne ujednoczenie rozmieszczenia połączeń sieciowych, czyli wiązań

chemicznych, co w konsekwencji doprowadzi do poprawy struktury sieci.

Otrzymał Pan niemal 2 mln zł na realizację swojego projektu. Na co zostaną przeznaczone te środki finansowe?

Część środków będzie przeznaczona na zakup specjalistycznych urządzeń. Jednym z nich jest spektrometr FTIR. To urządzenie, które będzie wyposażone w dodatkowe detektory oraz funkcję pozwalającą na wykonywanie analiz w czasie rzeczywistym, czyli np. umożliwiające śledzenie reakcji polimeryzacji, tzn. można obserwować stopień przereagowania grup funkcyjnych w trakcie przebiegu reakcji. Spektrometr to najdroższy sprzęt. Przeznaczyłem na niego 420 tys. zł.

Drugim urządzeniem, które chcę zakupić, jest automat do rozdzielania chromatograficznego substancji po syntezie – aparat dający możliwość automatycznej chromatografii preparatywnej związków organicznych i monomerów służących do polimeryzacji. Oprócz tego zakupię też bardziej profesjonalne lampy UV i światła widzialnego do polimeryzacji i do fotopolimeryzacji. Chodzi mi o urządzenia wyposażone w filtry promieniowania elektromagnetycznego z zakresu światła widzialnego i ultrafioletu, dzięki którym będzie można wyodrębnić określoną długość fali promieniowania lub wąski zakres długości fal, jakimi będziemy inicjować polimeryzację. Zwykle w fotopolimerach kompozytowo-dentystycznych stosuje się światło widzialne, żeby było bezpieczne dla otoczenia, w którym wykonuje się polimeryzację. Koszt profesjonalnej lampy to ok. 30 tys. zł. Będą również potrzebne do niej specjalne akcesoria jak światłowody, żeby można było wykonywać polimeryzację w ograniczonych dostępnym przestrzeniach, np. w komorze FTIR.

Pozostałe środki przeznaczą na udział w konferencjach, serwis aparatury, drobny sprzęt laboratoryjny, odczynniki chemiczne i rozpuszczalniki, akcesoria do chromatografii preparatywnej, zlecenia zewnętrzne, wynagrodzenia dla zespołu badawczego oraz materiały biurowe. Około 280 tys. zł w ciągu 4 lat trwania projektu zamierzam wydać na odczynniki, sprzęt i akcesoria, które po prostu się zużywają. Myślę, że wszystko, co uda mi się zakupić, zwłaszcza aparatura naukowa, przyda się także innym pracownikom naszej katedry. Będą mogli korzystać z tego w przyszłości i pogłębiać swoje badania.

Mam nadzieję, że projekt się powiedzie. Tematycznie podobne badania naukowe wykonywałem, kiedy przebywałem na stażu w Departamencie Inżynierii Chemicznej i Biologicznej na Uniwersytecie Kolorado w Boulder w Stanach Zjednoczonych. Byłem w grupie prof. Christophera Bowmana. Jego nazwisko jest znane, jeśli chodzi o fundamentalne aspekty fotopolimeryzacji oraz badania polimerów usieciowanych, w tym reakcje polimeryzacji łańcuchowych i stopniowych. Dzięki wyjazdowi zdobyłem nową wiedzę i umiejętności, które wykorzystam przy realizacji mojego projektu.

Jakie korzyści Pana projekt może przynieść stomatologii?

Grant jest przeznaczony na badania podstawowe. Gdyby jednak udało się opracować wyjątkowo dobry materiał kompozytowy, to w przyszłości istnieje szansa jego opatentowania, a następnie wykorzystywania w stomatologii.

Z pewnością publikacje dotyczące poruszanego w projekcie tematu staną się interesujące dla stomatologów, ponieważ będą mieli możliwość porównania kompozytów dynamicznych z tymi, które obecnie stosują. Podczas badań chciałbym porównywać bowiem kompozyty dynamiczne z materiałami dostępnymi już od jakiegoś czasu komercyjnie na rynku.

Jakie są Pana plany na przyszłość? Rodzą się już pomysły na kolejne projekty?

Z doświadczenia wiem, że gdy wykonuje się badania, to dużo nowych i ciekawych obserwacji powstaje „po drodze”, czasem przypadkowo. Zdarzało się, że pewne eksperymenty, które przeprowadzałem, w dużej mierze były nieoczekiwane, tzn. mając założony wcześniej cel, zaobserwowałem przy okazji coś zupełnie innego i zaskakującego. Liczę, że przy realizacji grantu zainicjujemy również nowe tematy, mniej lub bardziej związane z projektem, np. wspomniane próby ujednoczenia struktury polimerów usieciowanych.

W planach mam oczywiście kontynuowanie badań związanych z udoskonalaniem polimeryzacji i fotopolimeryzacji stopniowych oraz opracowywaniem nowych materiałów i kompozytów z odwracalną pamięcią kształtu. Uzyskałem częściowe, obiecujące wyniki, więc na pewno będę chciał wrócić do ich kontynuowania.

Rozmawiała Magdalena Wołoszyn-Mróż

HORYZONTY EDUK@CJI MEDIALNEJ INFORMACYJNEJ CYFROWEJ

Zakończyła się II seria webinarium „Horyzonty Edukacji Medialnej, Informacyjnej i Cyfrowej”

W roku akademickim 2022/2023 miała miejsce druga seria webinarium „Horyzonty Edukacji Medialnej, Informacyjnej i Cyfrowej”, zorganizowanych przez Katedrę Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej UMCS, których celem było przybliżenie problematyki szeroko rozumianej EMIC oraz podniesienie kompetencji słuchaczy w tym zakresie.

Tegoroczny cykl rozpoczął wykład Moniki Schmeichel-Zarzeckiej, trenerki, edukatorki oraz koordynatorki projektu pt. „Uczenie (się) w sieci – trendy, wyzwania, dobre praktyki”. Podczas wykładu prelegentka omówiła m.in. możliwości edukacyjne, jakie niesie ze sobą wykorzystanie technologii, przebieg transformacji cyfrowej sektora edukacji oraz dobre praktyki edukacji online. Webinarium pozwoliło przyjrzeć się trendom i wyzwaniom z dwóch perspektyw – edukatorów i osób uczących się.

Gościem drugiego spotkania był reporter i twórca internetowy Rafał Hetman. Autor książek *Izbica, Izbica i Las zbliża się powoli*. Prowadzi m.in. kanał na YouTube i podcast poświęcony literaturze. Przeprowadza również szkolenia i warsztaty dla branży kultury, zwłaszcza dla wydawców, autorów, autorek oraz dla bibliotek, głównie z zakresu mediów społecznościowych. Podczas wykładu *Pisarz w mediach społecznościowych. Jak budować markę i wykorzystać popularność, żeby sprzedać książkę?* omówił metody budowania marki osobistej za pomocą bloga, Facebooka, Instagrama, YouTube’a i podcastów oraz sposoby utrzymywania uwagi odbiorców mediów społecznościowych poprzez różne aktywności.

Na kolejne webinarium organizatorzy zaprosili dr Annę Matyszek z Uniwersytetu Śląskiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół architektury informacji, badań UX, narzędzi cyfrowych w procesie badawczym,

wyszukiwania informacji i zarządzania wiedzą. Prelegentka przybliżyła uczestnikom zjawisko przeciążenia informacyjnego, omówiła jego konsekwencje i sposoby redukcji, a także przedstawiła przykłady narzędzi cyfrowych i możliwości ich praktycznego zastosowania do zmniejszania przeciążenia informacyjnego.

Cykl zamknęło webinarium *Teoria i narzędzia weryfikowania informacji* dr Magdaleny Cyrklaff-Gorczycy z Instytutu Badań Informacji i Komunikacji UMK w Toruniu. Gościni ostatniego spotkania to psycholożka, certyfikowana trenerka rozwoju osobistego i zawodowego, trenerka metody FRIS® oraz tutorka. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół psychologicznych aspektów korzystania z nowych mediów i technologii, zachowań, kompetencji i usług informacyjnych oraz dostępności i weryfikacji informacji. Podczas wykładu omówiła tematykę fałszywych informacji, dezinformacji oraz innych patologii informacyjnych, metodykę sprawdzania prawdziwości informacji, a także pokazała przykłady narzędzi z tego zakresu.

Ogółem w webinarium udział wzięło ponad 200 słuchaczy. Byli to głównie studenci kierunków afiliowanych przy Instytucie Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach (produkcji medialnej, dziennikarstwa i komunikacji społecznej, public relations i zarządzania informacją), doktoranci i pracownicy Wydziału Politologii i Dziennikarstwa, a także goście z partnerskich instytucji – pracownicy lubelskich bibliotek oraz studenci innych uczelni. Organizatorzy wyrażają nadzieję, że cykl „Horyzonty Edukacji Medialnej, Informacyjnej i Cyfrowej” przyczynił się do popularyzacji zagadnienia EMIC oraz znacząco podniósł kompetencje uczestników spotkań w tym zakresie.

Renata Malesa

XVI Ogólnopolskie Sympozjum „Nauka i przemysł – metody spektroskopowe w praktyce, nowe wyzwania i możliwości”

W dn. 27–29 czerwca Instytut Nauk Chemicznych gościł uczestników XVI Ogólnopolskiego Sympozjum „Nauka i przemysł – metody spektroskopowe w praktyce, nowe wyzwania i możliwości”. Współorganizatorami wydarzenia byli: Polskie Towarzystwo Chemiczne oraz Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Nowych Syntez Chemicznych w Puławach.

Sympozjum uroczyście otworzyli: prof. dr hab. Radosław Dobrowolski – rektor UMCS, prof. dr hab. Małgorzata Grabarczyk – dyrektor Instytutu Nauk Chemicznych i prof. dr hab. Anna Deryło-Marczewska – dziekan Wydziału Chemii, a z ramienia PTChem: prof. dr hab. Robert Pietrzak – I wiceprezes PTChem oraz prof. dr hab. Zbigniew Hubicki – przewodniczący Komitetu Naukowego i Organizacyjnego.

W sympozjum wzięło udział ponad 120 osób. Wygłoszono 16 wykładów, 30 komunikatów oraz przedstawiono 80 posterów. Uczestniczyli w nim pracownicy krajowych uczelni wyższych i instytutów naukowo-badawczych, w tym: Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytutu Nowych Syntez Chemicznych (SBŁ INSC) i Instytutu Technologii Eksploatacji (SBŁ ITE), Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (UAM), Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (UJK), Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (UMK), Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (UMCS), Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie (UP), Uniwersytetu w Białymstoku (UB), Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (GUMed), Uniwersytetu Medycznego w Lublinie (UMLub), Instytutu Zootechniki – Państwowego Instytutu Badawczego (IZ PIB), Politechniki Białostockiej (PB), Politechniki Bydgoskiej (PBy), Poli-

techniki Lubelskiej (PL), Politechniki Poznańskiej (PP), Politechniki Rzeszowskiej (PRz), Politechniki Warszawskiej (PW) i Politechniki Wrocławskiej (PWr), a także zakładów przemysłowych oraz firm produkujących i zajmujących się dystrybucją odczynników i aparatury pomiarowej, zwłaszcza aparatury spektroskopowej. Wzorem lat ubiegłych sympozjum towarzyszyła monografia w formie e-booka pt. *Nauka i przemysł – metody spektroskopowe w praktyce, nowe wyzwania i możliwości* pod redakcją prof. Zbigniewa Hubickiego (dostępna na stronie: <https://wydawnictwo.umcs.eu/e-booki>).

Sesję plenarną otworzyło wystąpienie dr. hab. Zbigniewa Pastuszaka, prof. UMCS – prorektora ds. rozwoju i współpracy z gospodarką, który podkreślił rolę chemii w projektowaniu nowych leków. Następnie wykłady wygłosili: prof. dr hab. Iwona Łakomska (UMK), która mówiła o zastosowaniu kompleksów platyny(II) i rutenu(III) z wybranymi ligandami w zwalczaniu chorób nowotworowych; prof. dr hab. inż. Tomasz Ruman (PRz), dr hab. Joanna Nizioł, prof. PRz i prof. dr hab. Włodzimierz Lewandowski (PB) opowiedzieli o nowych metodach w spektrometrii mas do analizy materiału biologicznego, analizie metabolomicznej surowicy krwi i aktywności biologicznej kompleksów o znaczeniu biologicznym; prof. dr hab. inż. Tomasz Wasilewski (UTH w Radomiu), który zaprezentował zagadnienie produkcji kosmetyków. Głos zabrali także: Paulina Zych-Murawska (Perlan Technologies) i Rafał Głaszczka (Shim-Pol), dr inż. Mariusz Sandomierski (PP), dr n. farm. Barbara Rojek (GUMed), dr inż. Ariadna Nowicka (PP) oraz dr Marzanna Kurzawa (UMK).

W dalszej części wydarzenia odbyła się sesja posterowa, podczas której zaprezentowano ponad 80 wystąpień



Fot. Bartosz Proll



Fot. Bartosz Proll

plakatu. Komitet Organizacyjny przyznał nagrody i wyróżnienia za najlepsze prace. Nagrody otrzymali: mgr inż. Zuzanna Sambor (PP) – I miejsce, dr inż. Przemysław Bartczak (PP) – II miejsce, mgr inż. Szymon Penkala (PWr) – III miejsce. Przyznano także wyróżnienia dr Katarzynie Jedynak (UJK) i mgr Katarzynie Wrzeńskiej (PL). W trakcie sesji posterowej uczestnicy mogli ponadto zwiedzić Laboratorium Analityczne Wydziału Chemii UMCS.

Drugiego dnia konferencji referaty wygłaszano w dwóch równoległych sekcjach. Obrady sekcji A otworzył wykład prof. dr hab. Joanny Karpińskiej (UB) dotyczący oceny zaawansowanych metod utleniania do usuwania ze ścieków mikro- i nanoplastików. Następnie głos zabrali: dr hab. Mirosław Szybowicz, prof. PP; dr Urszula Kotowska (UB); dr inż. Martyna Rzelewska-Piekut (PP); dr inż. Magdalena Emmons-Burzyńska (PP); mgr inż. Ewelina Nowak (PP); mgr inż. Edyta Chłopocka (PP) i mgr inż. Mateusz Jakubowski (PP).

W sekcji B uczestnicy mogli z kolei wysłuchać referatów pracowników Politechniki Poznańskiej: dr inż. Aleksandry Grzabki-Zasadzińskiej; dr inż. Przemysława Bartczaka i mgr inż. Patryka Jędrzejczaka. Ponadto wyniki swoich badań prezentowali przedstawiciele UMCS: dr Weronika Sofińska-Chmiel (*Zastosowanie metod spektroskopowych do badania kompozytów światłoutwardzalnych*); dr hab. Cecylia Wardak, prof. UMCS (*Konstrukcja i właściwości elektrod jonoselektywnych z polimerową membraną modyfikowaną nanokompozytem nanowłókien węglowych i cieczy jonowej*); dr hab. Bożena Czech, prof. UMCS (*Biodostępność wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych i ich*



Fot. Bartosz Proll

pochodnych); mgr Mateusz Kowalski (*Synteza C-3 podstawionych kumaryn, potencjalnych sond fluorescencyjnych do wykrywania biologicznych tioli*) i mgr Radosław Łojek (*Selektywna synteza fosforylowanych pochodnych kumaryny metodą Knoevenagela*). Dr hab. inż. Jolanta Drabik (SBŁ ITE) omówiła zastosowanie spektroskopii w podczerwieni do analizy wpływu termooksydacji na zmianę struktury biosmarów, a dr Joanna Nowak-Karnowska (UAM) potencjał bioanalityczny fotozszywania z udziałem oligonukleotydów znakowanych. Obfitujący w interesujące wystąpienia dzień zakończyła



Fot. Emili Zięba

wycieczka po Lublinie, która pozwoliła na pogłębienie integracji uczestników.

Ostatniego dnia sympozjum można było natomiast zapoznać się z tematami badawczymi dotyczącymi m.in. materiałów węglowych (dr hab. Piotr Nowicki, prof. UAM; dr Katarzyna Jedynek (UJK); mgr Marzena Gęca (UMCS); dr Małgorzata Wasilewska (UMCS); dr inż. Bernadetta Kaźmierczak (SBŁ ITE)). Z kolei mgr Urszula Ryszko (SBŁ INSC) omówiła badania związane z problemem usuwania kadmu z ekstrakcyjnego kwasu fosforowego, a mgr Dmytro Vlasyuk (UMCS) przedstawił wyniki prac dotyczących polimerów koordynacyjnych lantanowców(III). Interesujący referat przedstawiła dr n. chem. Anna Stachniuk (UMLub) – zaprezentowała w nim sposoby fałszowania składu mięsnych wyrobów garmazeryjnych. Dr Iwona Gęca (UMCS) w swoim referacie poruszyła temat przyjaznych środowisku mikroelektrod, a mgr Viktoria Paientko (UMCS) wpływ składu kompozycji kosmetycznych na kinetykę uwalniania składników czynnych z materiału roślinnego. Ostatni referat w tej sesji wygłosiła mgr Laura Frydel (UJK) – dotyczył charakterysty-

ki haloizytu i kompozytów węglowo-haloizytowych. Podczas równoległej sekcji prof. dr hab. Ryszard Dobrowolski (UMCS) mówił o usuwaniu związków arsenu ze środowiska, a dr hab. Agnieszka Gładysz-Płaska (UMCS) o sorpcji uranu(VI) na tlenkach glinu i krzemu. W dalszej części dr Mateusz Ochab (UMCS) przedstawił wyniki badań dotyczące oznaczania śladowych stężeń Se(IV) i Pb(II) za pomocą zespołu mikroelektrod, natomiast dr Urszula Maciołek (UMCS) omówiła aplikacyjne właściwości fotoluminescencyjne kompleksu kwasu nalidyksowego z jonami Tb(III).

W podsumowaniu konferencji prof. Zbigniew Hubicki skierował słowa podziękowania do przewodniczących poszczególnych sekcji i prelegentów za ich trud i zaangażowanie w przygotowanie wystąpień, a także do członków Komitetu Organizacyjnego za pomoc w organizacji sympozjum.

Warto dodać, że 26 czerwca, dzień przed tym niezwykle ważnym wydarzeniem, odbyło się spotkanie młodych adeptów nauki, tj. XI Ogólnopolskie Sympozjum „Nauka i przemysł – lubelskie spotkania studenckie”, któremu przewodniczyła prof. dr hab. Dorota Kołodyńska (UMCS). Wzięło w nim udział ponad 90 studentów ostatnich lat studiów i doktorantów. Celem konferencji było promowanie rozwoju naukowego młodych adeptów nauki, prezentacja ich dorobku naukowego oraz integracja studenckich środowisk akademickich, a także – poprzez kontakt z przedstawicielami przemysłu – budowanie relacji ze specjalistami z branży chemicznej. Podczas sympozjum zostały zaprezentowane 32 komunikaty ustne i 54 plakaty. W jego organizację oprócz Polskiego Towarzystwa Chemicznego oraz Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytutu Nowych Syntezy Chemicznych w Puławach aktywnie włączyło się Studenckie Koło Naukowe „Bioaktywni”, zrzeszające studentów Wydziału Chemii UMCS. Tematyka prezentowanych prac dotyczyła przede wszystkim zagadnień związanych z nanomateriałami, ochroną środowiska, medycyną, farmacją i biochemią, chemią kosmetyczną, przemysłem chemicznym oraz chemią rolną i gleboznawstwem.

Obie konferencje odbyły się pod honorowym patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego, Wojewody Lubelskiego, Prezydenta Miasta Lublin oraz Rektora UMCS.

Dorota Kołodyńska

X-Culture Global Business Symposium

W dn. 12–19 lipca odbyło się X-Culture Global Business Symposium. W wydarzeniu wzięło udział ok. 150 studentów z niemal 40 krajów.

X-Culture to międzynarodowy projekt uczenia się przez doświadczenie (*learning by doing*). Rokrocznie w każdym semestrze uczestniczy w nim ponad 3500 studentów, przeważnie kierunków biznesowo-ekonomicznych, ze 100 uniwersytetów. Studenci tworzą globalne, wirtualne zespoły, liczące po kilka osób, przy czym każda z nich pochodzi zazwyczaj z innego kraju. Pracując z ludźmi z całego świata i radząc sobie z różnicami kulturowymi, strefami czasowymi i globalnymi wyzwaniem komunikacyjnymi, zespoły realizują projekt konsultingowy dla międzynarodowej firmy.



Fot. Bartosz Proll

Gospodarzami tegorocznego X-Culture Global Business Symposium byli: Miasto Lublin i Wydział Ekonomiczny UMCS. Uczestnicy z całego świata, oprócz udziału w wykładach i sesjach typowo biznesowych, mieli okazję zapoznać się z polską kulturą i historią Lublina, zwiedzili miasto i kampus akademicki naszej Uczelni oraz wzięli udział w miejskich wydarzeniach kulturalnych i zajęciach sportowych w Centrum Kultury Fizycznej UMCS. Zwieńczeniem wydarzenia była uroczysta gala z wręczeniem nagród dla zwycięskich zespołów.

Klaudia Olander

Przedstawiciele NCBiR na UMCS

10 lipca w Sali Senatu odbyło się spotkanie, podczas którego dyskutowano o ofercie Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz możliwościach realizacji wspólnych przedsięwzięć.

Dyrektor NCBiR dr Jacek Orzeł oraz jego współpracownicy spotkali się z władzami UMCS: rektorem prof. dr. hab. Radosławem Dobrowolskim, prorektorem ds. studentów i jakości kształcenia prof. dr. hab. Dorotą Kołodyńską, prorektorem ds. rozwoju i współpracy z gospodarką dr. hab. Zbigniewem Pastuszakiem, prof. UMCS i zastępcą kanclerza Małgorzatą Stręciwilk. Obecni byli również naukowcy i dyrektorzy jednostek centralnych naszego Uniwersytetu wraz z pracownikami.

Po spotkaniu goście mieli okazję zobaczyć Pracownię Technologii Światłowodów, którą kieruje dr hab. Paweł Mergo, prof. UMCS. Następnie delegacja przeniosła się do Centrum ECOTECH-COMPLEX, gdzie pod przewodnictwem dyrektora prof. dr. hab. Ryszarda Naskręckiego obejrzała laboratoria i zaplecze naukowo-badawcze tej jednostki.



Fot. Bartosz Proll

NCBiR istnieje od lipca 2007 r. Jego głównym zadaniem jest wspieranie tworzenia nowoczesnych rozwiązań i technologii zwiększających innowacyjność, a tym samym konkurencyjność polskiej gospodarki. Działalność centrum ma służyć wzmocnieniu współpracy między polskim biznesem, której efektem ma być większe zaangażowanie przedsiębiorców w finansowanie badań oraz skuteczniejsza komercjalizacja ich wyników.

Katarzyna Skątecka

„Sztuczna inteligencja od pomysłów do zastosowań” – Międzynarodowa Szkoła Letnia

W dn. 18–24 czerwca trzy szkoły doktorskie UMCS zorganizowały pierwszą interdyscyplinarną edycję Międzynarodowej Szkoły Letniej, skierowaną do 30 doktorantów z zagranicznych i krajowych ośrodków akademickich. Zajęcia grupy ambitnych młodych naukowców odbywały się na terenie miasteczka akademickiego UMCS, a dokładnie w Centrum ECOTECH-COMPLEX.

W ramach wydarzenia wszystkie zajęcia były prowadzone w języku angielskim. Każdy z wykładowców – profesorów i ekspertów z uznanych ośrodków naukowych i instytucji z kraju i zagranicy – przeprowadził sześciogodzinny kurs zajęć realizowanych w małych grupach dyskusyjnych, w mieszanej konwencji: dynamicznych wykładów i następujących po nich multimedialnych warsztatów.

Program tegorocznej Szkoły Letniej skupiał się na temacie „Sztuczna inteligencja od pomysłów do zastosowań” („Artificial Intelligence from Ideas to Application”) i prezentował cztery perspektywy badawcze, uspołnioną problematyką zastosowań AI w nauce.

Pierwszy blok tematyczny obejmował ogólne rozważania koncentrujące się m.in. na takich zagadnieniach jak miejsce sztucznej inteligencji w badaniach naukowych, przewidywania ewolucji technologii GPT, rozważania o kodowaniu z użyciem głębokich sieci neuronowych (DNN), pozycjonowanie sztucznej inteligencji w zastosowaniach ekonomicznych, politycznych, społecznych i kulturowych. Wykładowcy nie omijali tematu ewentualnych konsekwencji (pozytywnych/negatywnych) dynamicznego rozwoju AI.

Drugi blok tematyczny dotyczył możliwości konstruowania naukowo-badawczych start-upów, które wykorzystują AI w generowaniu idei, działaniach rynkowych, budowaniu marki. Konstruowanie konkretnego projektu ze zdefiniowanego profilu i teoretycznego pomysłu wymaga kreatywności, która we współczesnym świecie nauki i badań powiązana jest z umiejętnościami projektowymi wykorzystującymi wysoką technologię.

Fot. Magdalena Wątróbka



Trzeci blok tematyczny wiązał się z kolei z wykorzystaniem naukowego potencjału AI w przestrzeni społecznej i ekonomicznej, która zagrożona jest piractwem, ryzykiem podrabiania towarów i technologii. Wiedza o własności intelektualnej i jej roli we wzroście gospodarczym wzbogaciła doktorantów w temacie ochrony własności intelektualnej (np. baz danych: marek, projektów, patentów itp.).

Ostatni blok tematyczny dotyczył konstruowania projektów badawczych przy użyciu AI i w powiązaniu z metodami statystycznymi, także z uwzględnieniem kryteriów jakościowych i zastosowania uczenia maszynowego.

W zarysowanej problematyce zajęcia prowadzili następujący wykładowcy:

- prof. Anthony Elliott (University of South Australia) – „Understanding Artificial Intelligence: economy, society, politics”;
- dr hab. Marcin Wolter (Instytut Fizyki Jądrowej PAN) – „AI with code”;
- dr hab. Maria Nawojczyk, prof. AGH (Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica) – „Network society and technology”;
- dr Zuzanna Rucińska (University of Antwerp) – „Qualitative methods”;
- dr Thomas Daubler (University College Dublin) – „Research prediction and causality design”;
- dr Kinga Wernicka (UMCS, Kancelaria Patentowa) – „IP rights in practice intellectual property / IP tools online”;
- Nathan Wajzman (Union Intellectual Property Office) – „Counterfeit and pirated goods – actual trends in Counterfeit / IP in practice IP enforcement portal and other tools”;
- Marc Van Aken (KU Leuven) – „Startups as a way to valorize university expertise”;
- Jarosław Duda (Brittenet) – „Startups with creative thinking”;
- dr ir. Greet Bilsen (KU Leuven) – „Establishing and supporting collaborations with industry and project consortia”;

- dr Kamil Filipek (UMCS) – „Generative pre-trained transformers (GPT) in scientific research”.

Poza edukacją doktoranci wraz ze swoimi profesorami integrowali się podczas spacerów po Lublinie i Ogrodzie Botanicznym UMCS. Koleżeńska atmosfera sprzyjała nauce i budowaniu interesujących intelektualnie więzi.

Konferencja naukowa „Nad Bugiem we Włodawie – historyczny i kulturowy portret miasta”

26 sierpnia w ramach III Jarmarku Paulińskiego we Włodawie odbyła się konferencja naukowa pt. „Nad Bugiem we Włodawie – historyczny i kulturowy portret miasta”. Symposium rozpoczęło się w przestrzeniach klasztoru Paulinów. W roli referentów wystąpili pracownicy i doktoranci Instytutu Historii oraz aktualni i byli pracownicy Wydziału Historii i Archeologii UMCS.

Podjęcie tej pięknej inicjatywy wynikało z przekonania organizatorów (głównie miejscowych paulinów, ale i władz miasta), że jarmark nie powinien służyć jedynie ciału, ale też eksponować walory ducha. Ufamy, że ów szlachetny dualizm udało się osiągnąć poprzez zaprezentowanie 10 referatów, z których każdy w mniejszym lub większym zakresie wiązał się z dziejami Włodawy i okolic od pradziejów po wiek XX. Nasze przekonanie wynika z faktu, że sala posiedzeń była pełna słuchaczy, a obrady transmitowano również w internecie. Tym, którym kanikuła i upał nie pozwoliły wziąć udziału w konferencji, gwarantujemy, że zostanie ona udokumentowana i opublikowana w specjalnym wydawnictwie finansowanym pospołu przez Instytut Historii oraz władze miasta Włodawy.

Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu „UMCS Doctoral Schools – Your Success in Globalized World of Science”, który jest współfinansowany przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej z Programu STER – Umiejdzynarodowienie Szkół Doktorskich.

Rafał Szczerbakiewicz

W błędzie jest ten, kto sądzi, że symposium odbyło się wyłącznie z tego powodu, że nie tak dawno rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski podpisał umowę o współpracy z burmistrzem Włodawy Wiesławem Muszyńskim. Równie istotne znaczenie miał fakt, że dla wielu pracowników naszego instytutu udział w konferencji miał walory sentymentalne, po prostu opowiadali o swojej małej ojczyźnie. Warto też podkreślić, że Instytut Historii od ponad roku prowadzi Centrum Badań nad Historią Lokalną i Regionalną, a konferencja włodawska idealnie wpisuje się w profil jego aktywności.

Oby podobne spotkania, łączące profesjonalnych badaczy ze środowiskiem amatorów dziejów historii lokalnej, odbywały się również w innych miejscach Lubelszczyzny. Przyznam szczerze, że tym innym trudno będzie prześcignąć w gościnności wiceburmistrza Wiesława Holaszuka i przeora włodawskich paulinów o. Marka Nowackiego. Pięknie dziękujemy!

Dariusz Stąpek



Fot. Andrzej Grad

Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Ksi@żka jest kobietą”

W ramach cyklu „Ksi@żka w mediach – Media w ksi@żce”, organizowanego przez Katedrę Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej UMCS, w dn. 29–30 czerwca odbyła się 3. Międzynarodowa Konferencja Naukowa pod hasłem: „Ksi@żka jest kobietą. Rynek książki (dla) kobiet. Przeszłość – Stan obecny – Perspektywy”. Partnerami merytorycznymi i organizacyjnymi wydarzenia już po raz drugi były trzy ośrodki akademickie z Ukrainy: Katedra Komunikacji Społecznej i Działalności Informacyjnej Politechniki Lwowskiej – Narodowego Uniwersytetu; Katedra Komunikacji Społecznej Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego im. Łesi Ukrainki oraz Katedra Komunikacji Medialnej Ukrainkiej Akademii Drukarstwa we Lwowie.

Celem konferencji była prezentacja stanu badań o aktualnym i historycznym udziale kobiet oraz ich roli w kształtowaniu rynku usług związanych z książką. Dla organizatorów wydarzenia istotne było rozpoznanie partycypacji kobiet w spektrum zawodów związanych z procesami projektowania, tworzenia, publikowania, dystrybuowania, promowania i udostępniania książek w wymiarze krajowym i światowym. Zawody te reprezentują m.in.: autorki, tłumaczki, ilustratorki, graficzki, wydawczynie, redaktorki, agentki literackie, krytyczki, bibliotekarki, kobiety prowadzące studia graficzne, agencje literackie, hurtownie książek, sieci księgarskie, antykwariaty, aktywnie działające w mediach branżowych, prezeski i członkinie organizacji oraz stowarzyszeń związanych z rynkiem książki i promocją czytania. Równie ważne były kwestie dotyczące funkcjonowania kobiet jako czytelniczek i konsumentek

na rynku książki. W dyskusji przyjęto przede wszystkim perspektywę komunikacyjną i bibliologiczną, ale także kulturową, społeczną, polityczną, historyczną i wreszcie literaturoznawczą, pozwalającą na konfrontację z takimi kategoriami pojęciowymi jak „książka/literatura feministyczna”, „książka/literatura kobieca” czy „książka/literatura dla kobiet”.

Otwarcia konferencji dokonali: prof. dr hab. Iwona Hofman – dyrektor Instytutu Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach UMCS; dr hab. Anita Has-Tokarz, prof. Uczelni – kierownik Katedry Informatologii, Bibliologii i Edukacji Medialnej UMCS; prof. Nadia Zelinska – kierownik Katedry Komunikacji Medialnej Ukrainkiej Akademii Drukarstwa, prof. Olena Koshe-liuk – kierownik Katedry Komunikacji Społecznej Wołyńskiego Uniwersytetu Narodowego oraz dr Oleksandr Markowycz – dyrektor Katedry Komunikacji Społecznej i Działalności Informacyjnej Politechniki Lwowskiej.

W ramach zaplanowanych obrad plenarnych i dwuczęściowej sesji „Kobieca twarz rynku książki” referaty wygłosiło 41 badaczy oraz praktyków związanych z branżą wydawniczą z Polski i Ukrainy. W międzynarodowym gronie poszukiwano odpowiedzi m.in. na pytania: jaki wpływ na kształt branży książkowej mają i miały kobiety? jaka jest obecnie (i była w przeszłości) sytuacja kobiet w tym obszarze? jaki odsetek stanowisk kierowniczych na rynku wydawniczo-księgarskim zajmują kobiety?

W drugim dniu obrad odbyła się sesja „Młodzi badacze mają głos...”, obejmująca dwa panele tematyczne, tj. „Literatura kobieca – kobiety w literaturze” oraz „Kobiety jako popularyzatorki książki i czytania”. Z referatami wystąpiło 17 doktorantów i studentów z kilkunastu polskich (UMCS, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Rzeszowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny) i ukraińskich (Wołyński Uniwersytet Narodowy w Łucku, Ukrainka Akademia Drukarstwa we Lwowie) ośrodków akademickich.

W przygotowaniu jest obszerna monografia po-konferencyjna. Następną konferencją z cyklu „Ksi@żka w mediach – Media w ksi@żce” odbędzie się w czerwcu przyszłego roku.

Anita Has-Tokarz



Zdjęcie ilustracyjne/freepik

V Piknik Historyczny „Okupowane Kresy 1920”

6 sierpnia członkowie Sekcji Rekonstrukcji Historycznej im. Kapitana Zdzisława Brońskiego ps. „Uskok”, której prezesem jest Karol Piskor, student historii, wzięli udział w inscenizacji w ramach V Pikniku Historycznego pn. „Okupowane Kresy 1920”. Piknik został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Moje Nowosiółki”, z którym SRH współpracuje, a jego głównym celem było upamiętnienie wydarzeń z sierpnia 1920 r. Członkowie sekcji, która działa



Fot. Grzegorz Pawłowski

w ramach Koła Naukowego Historyków Studentów pod opieką dr. hab. Marka Siomy, prof. UMCS z Katedry Metodologii i Badań nad XX–XXI w., wcieliłi się w żołnierzy Armii Polskiej odpierającej atak wojsk bolszewickich.

Paulina Litka

55. Dymarki Świętokrzyskie

W dni. 11–13 sierpnia w Nowej Słupi, w sercu najstarszych polskich gór, odbyły się słynne Dymarki Świętokrzyskie. Była to już ich 55. edycja, co czyni z Dymarek najdłużej regularnie organizowaną imprezę rekonstruktorską w Polsce. Generalnie jest to jednak wydarzenie o charakterze kulturalno-historycznym, które promuje starożytne dzieje regionu ze szczególnym uwzględnieniem wytopu żelaza przy użyciu pieców dymarskich. W tym roku oficjalne hasło przedsięwzięcia brzmiało „Ludzie Ognia i Żelaza. Dymarki 2023”. Studenci z Koła Naukowego Amatorów Antyku, którego opiekunem jest dr hab. Dariusz Słapek, prof. UMCS, wzięli aktywny udział już w jego przygotowaniu, bo organizatorem merytorycznej części imprezy było związane z naszą Uczelnią Stowarzyszenie „Hellas et Roma”.

Stowarzyszenie, z którym koło pozostaje w stanie swego rodzaju symbiozy, popularyzuje i edukuje w zakresie szeroko pojmowanej starożytności, a Dymarki stanowią doskonałą sposobność, aby okres ten pokazywać zarówno od strony miejscowych producentów żelaza epoki „wpływów rzymskich”, jak i penetrującego obszary dzisiejszej Polski Imperium Romanum (I–III w. n.e.). Dlatego studenci na długo przed rozpoczęciem imprezy przy-

gotowali różnorodne stanowiska edukacyjne. Wzięli też udział w poprzedzającym uroczyste otwarcie wydarzenia wieczornym przemarszem rekonstruktorów z miejskiego rynku do muzealnego piecowiska. Tam, w podniosłej atmosferze, rozpalono ogień w piecach dymarskich.

W części naukowo-edukacyjnej rekonstruktorzy prezentowali niemal każdy aspekt życia codziennego ludzi, którzy żyli w starożytności.

Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, a lokalne władze wdzięczne organizatorom i uczestnikom jednoznacznie oceniły, że 55. edycja Dymarek Świętokrzyskich okazała się wielkim sukcesem.

Juliusz Mężyński



Fot. Ewa Wójcik

Kurs języka polskiego dla studentów zagranicznych Wydziału Filologicznego

» Mam nadzieję, że kurs języka polskiego, który Państwo ukończyli, nie tylko wzbogacił Waszą wiedzę o moim języku ojczystym, ale także umocnił w Was przekonanie, że jesteście integralną częścią naszej społeczności: naszego wydziału, Uczelni i wreszcie – Lublina. Jesteście tu na skutek różnych kolei losu, ale pobyt na UMCS traktujcie jako największą przygodę Waszego życia. Życzę Państwu wielu sukcesów!

– tak pierwszą edycję kursu dla studentów podsumował dr Leszek Mikrut, pełnomocnik dziekana Wydziału Filologicznego ds. wspierania studentów zagranicznych w zakresie języka i kultury polskiej. Intensywna nauka, obejmująca łącznie 60 godzin w dwóch grupach, dobiegła końca.

Studenci pochodzący z różnych krajów na Wydziale Filologicznym uczą się od dawna, chociaż wielu z nich przyjechało do Lublina dopiero w październiku 2022 r., wraz z rozpoczęciem roku akademickiego. Są to osoby, które mieszkają w Polsce kilkanaście miesięcy i dopiero przechodzą proces adaptacji w nowych warunkach kulturowych. Jednocześnie gościmy studentów, którzy przebywają w naszym kraju od wielu lat, niektórzy kończą studia i są na etapie planowania swojej kariery zawodowej. Obydwie grupy łączy jedno: potrzeba nauki lub doskonalenia języka polskiego. Potrzeba, która przekłada się na wiele aspektów, nie tylko związanych ze studiami – wszak żeby być dobrym studentem, należy opanować wiele umiejętności przydatnych także w codziennym życiu, takich jak rozumie-

nie ze słuchu, budowanie poprawnych i adekwatnych do sytuacji komunikatów werbalnych, rozumienie różnych odmian języka, czy wreszcie odczytywanie w języku treści ukrytych, rozumienie metafor i konotacji.

Jak wyjaśnia dr Agnieszka Goral, prowadząca kurs wykładowczyni języka polskiego, a jednocześnie magister filologii polskiej, ukraińskiej i białoruskiej, na pierwszy rzut oka dla studentów z takich krajów jak Ukraina, Białoruś czy Rosja polszczyzna wydaje się nieskomplikowana:

» Nie ulega wątpliwości, że języki słowiańskie są podobne, operują podobnymi lub takimi samymi kategoriami gramatycznymi, posiadają sporą grupę leksyki o podobnym brzmieniu. To ułatwia naukę, zwłaszcza na początkowym etapie, gdy słuchacz posiada wysoką motywację i liczy na szybkie sukcesy. Na poziomie średnio zaawansowanym i zaawansowanym na pierwszy plan wysuwają się różnice między językiem ojczystym a obcym, specyfika tego drugiego, jego niepowtarzalny koloryt wyrażający się np. w slangu młodzieżowym, leksyce środowiskowej lub żargonie.

Na Wydziale Filologicznym kursy języka polskiego dla studentów zagranicznych nie były dotąd prowadzone. Potrzebę wsparcia obcokrajowców tam studiujących dostrzegła dziekan prof. dr hab. Barbara Hlibowicka-Węglarz, która ideę takiego kształcenia zaproponowała – za pośrednictwem wydziałowej strony internetowej – wszystkim zainteresowanym, bez względu na ich stopień znajomości języka, kierunek studiów,

odbyte dotąd kursy, długość pobytu w Polsce czy motywację do nauki.

„Formuła zaproponowana przez władze dziekańskie od razu przypadła nam do gustu. Dzięki uczestnictwu na zasadzie dobrowolności nie czuliśmy presji, że będziemy oceniani czy rozliczani z nieobecności. Wiedzieliśmy, że nie będziemy zdawać testu końcowego. Dostaliśmy narzędzie, które mogliśmy dostosować do naszych indywidualnych potrzeb. Co ważne, jako studenci Wydziału Filologicznego mieliśmy możliwość nie tylko bezpłatnego uczestnictwa w zajęciach, ale także wyboru grupy początkującej lub zaawansowanej

– wyjaśnia kursantka pochodząca z Ukrainy.

„Po kilkuletnim pobycie w Polsce otrzymałam fachowe wsparcie językowe, które już procentuje: nie popełniam błędów, które robiłam wielokrotnie, lecz nikt dotąd nie zwracał na nie uwagi. W pewnym sensie ten kurs otworzył mi oczy na wiele kwestii, i to nie tylko językowych, ale także dotyczących różnic kulturowych, stereotypów i mentalności naszych narodów

– zauważa inna studentka wydziału.

Inicjatywa mająca na celu organizację kursu okazała się bardzo potrzebna. Na spotkanie organizacyjne zgłosiło się ponad 30 osób reprezentujących 8 kierunków (udziałem w tego rodzaju zajęciach interesowali się również studenci z innych wydziałów, lecz miniona edycja nie przewidywała takiej możliwości). Obok studiów o profilu czysto filologicznym, takich jak lingwistyka stosowana, ukrainistyka, anglistyka, italianistyka, germanistyka, na kurs zapisali się studenci kulturoznawstwa, technologii cyfrowych i komunikacji międzykulturowej w edukacji. Zainteresowani reprezentowali cztery kraje, z czego najliczniejsza grupa pochodziła z Ukrainy, pozostali przyjechali z Białorusi, Rosji oraz Gruzji. Większość (22 osoby) ukończyła kurs z dobrymi wynikami i przy bardzo wysokiej, a niekiedy nawet 100-procentowej frekwencji.

Słuchacze pracowali w oparciu o różnorodne materiały, dostosowane do poziomu znajomości polszczyzny w grupie, przy wykorzystaniu autorskiego programu nauczania oraz w oparciu o najnowsze podręczniki do języka polskiego jako obcego. Przebieg i zakres kursu był podporządkowany głównemu celowi, którym było wypracowanie właściwych kompetencji językowych studentów, rozumianych jako ich zdolność do



Fot. Bohdan Zadoroznyj



Fot. Agnieszka Goral

prawidłowych zachowań językowych, ale też komunikacyjnych i kulturowych. Takie podejście pozwoliło słuchaczom na adekwatne tworzenie, wypowiedzianie, odbieranie oraz rozumienie zdań w nauczanym języku. Omawiane były meandry polszczyzny, jej tajniki kulturowe i sytuacyjne, przytaczane wyjątki. Szczególnie przemawiały do studentów wyjaśnienia bazujące na dokumentowaniu przykładów poprzez różnice kulturowe i realizmowe pomiędzy językiem i kulturą polską a kulturą i realiami Wschodniej Słowiańszczyzny.

Finaliści otrzymali certyfikaty i zaświadczenia ukończenia kursu, upominki z logotypem Uczelni (smycze, ołówki), zaś od prowadzącej zajęcia wykonane przez nią techniką makramy breloczki z materiałów w polskich barwach narodowych. Spotkanie zakończyło się wspólnymi pamiątkowymi zdjęciami przed pomnikiem patronki UMCS i budynkiem wydziału.

*Leszek Mikrut
Agnieszka Goral*

Jubileusz 50-lecia uzyskania stopnia doktora nauk chemicznych przez prof. dr. hab. Emiliana Chibowskiego i prof. dr. hab. Bronisława Jańczuka

20 czerwca w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego odbyła się uroczysta sesja poświęcona obchodom 50-lecia uzyskania stopnia doktora nauk chemicznych przez prof. dr. hab. Emiliana Chibowskiego i prof. dr. hab. Bronisława Jańczuka z Katedry Zjawisk Międzyfazowych. Wzięli w niej udział: rektor UMCS prof. dr. hab. Radosław Dobrowolski, prorektorzy: prof. dr. hab. Dorota Kołodyńska, prof. dr. hab. Wiesław Gruszecki, władze Instytutu Nauk Chemicznych i Wydziału Chemii oraz prof. Fernando Gonzalez-Caballero z Uniwersytetu w Granadzie, będący jednocześnie profesorem honorowym UMCS. Podczas sesji wychowankowie Profesorów przedstawili ich sylwetki jako wybitnych naukowców, wykładowców i wychowawców, a prof. Gonzalez-Caballero mówił o wspólnych dokonaniach naukowych i łączącej ich przyjaźni. Następnie rektor oraz władze instytutu i wydziału złożyli Profesorom gratulacje i życzenia z okazji pięknego jubileuszu.

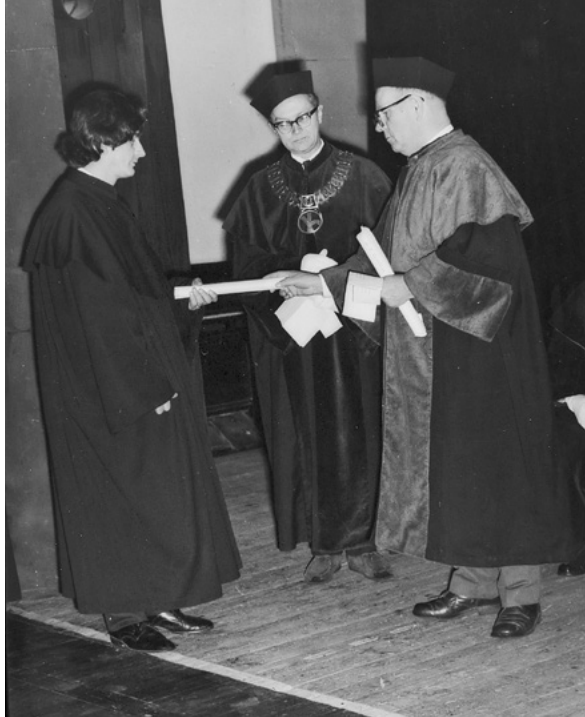
Prof. Emilian Chibowski urodził się 14 maja 1943 r. w Przegalinach Małych na Podlasiu. Po ukończeniu Technikum Chemicznego nr 1 w Lublinie w 1962 r. rozpoczął studia na kierunku chemia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UMCS. Po ich ukończeniu w 1967 r. rozpoczął pracę w Katedrze Chemii Fizycznej

UMCS kierowanej przez prof. Andrzeja Waksmundzkiego. Kolejne stopnie kariery naukowej, aż do uzyskania tytułu profesora w 1989 r., zdobywał na macierzystej Uczelni. Pracę doktorską *Zmiany potencjałów powierzchniowych niektórych minerałów wobec wodnych roztworów elektrolitów i substancji powierzchniowo aktywne*, której promotorem był prof. A. Waksmundzki, obronił 30 czerwca 1973 r. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1981 r. W czasie pracy w UMCS odbył trzy roczne staże zagraniczne (jeden w USA i dwa w Hiszpanii).

Profesor współpracował z uczonymi z polskich i zagranicznych ośrodków naukowych, co zaowocowało licznymi publikacjami w prestiżowych czasopismach. Opublikował aż 247 prac. Liczba ich cytowań jest imponująca, ponieważ wynosi 6518 (bez autocytowań), zaś indeks Hirscha to $h=43$. Warto dodać, że jego nazwisko znalazło się na liście TOP 2% najczęściej cytowanych naukowców na świecie.

Miarą sukcesów Profesora jest też członkostwo w wielu krajowych i międzynarodowych organizacjach naukowych, redakcjach czasopism i komitetach naukowych konferencji. Aktywnie w nich uczestniczył, prezentując wyniki badań prowadzonych ze współpracownikami.

W latach 1987–1989 był wicedyrektorem Instytutu Chemii, a od 1993 do 2012 r. kierownikiem Za-



Archiwum prywatne

↑ Promocja doktorska (1973 r.). Od lewej: E. Chibowski, rektor prof. W. Skrzydło, prof. A. Waksmundzki



Fot. Urszula Jackowska



Fot. Urszula Jackowska

kładu Chemii Fizycznej, następnie przekształconego w Katedrę Chemii Fizycznej. Ponad 20 lat był członkiem i przez 2 kadencje zastępcą Przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu Agrofizyki PAN w Lublinie. Za swoje osiągnięcia naukowe był nagradzany nagrodami państwowymi i resortowymi. Jego sukcesy dydaktyczne przełożyły się na 5 prac doktorskich i ponad 100 prac magisterskich. W 2003 r. był promotorem doktoratu *honoris causa* UMCS dr. Kasha L. Mittala z USA, wydawcy czasopism i licznych książek oraz organizatora m.in. sympozjów *Surfactants in Solution* (23. edycja tego wydarzenia odbyła się we wrześniu w Lublinie i była współorganizowana przez prof. Chibowskiego).

Prof. Bronisław Jańczuk urodził się 10 lutego 1944 r. w Ryczkach (Ukraina). Po ukończeniu I LO im. Bartosza Głowackiego w Tomaszowie Lubelskim w 1962 r. rozpoczął studia na kierunku chemia na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UMCS. Po ukończeniu studiów w 1967 r. rozpoczął pracę w Zespole Flotacji w Katedrze Chemii Fizycznej UMCS. Rozprawę doktorską *Wpływ mieszanych kolektorów apolarnych na flotowalność minerału, ze szczególnym uwzględnieniem siarki (w procesie flotacji emulsyjnej)*, której promotorem był prof. A. Waksmundzki, obronił 29 czerwca 1973 r. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 1985 r., a nominację profesorską odebrał w 1991 r.

Współpracował z uczonymi z polskich i zagranicznych ośrodków naukowo-badawczych, co potwierdzają liczne publikacje w renomowanych czasopismach o światowym zasięgu. Na podkreślenie zasługuje jego

trzyletni pobyt w charakterze *visiting professor* na Uniwersytecie Extremadura (Badajoz, Hiszpania).

W latach 1974–1982 był kierownikiem pracowni chemii fizycznej dla studentów, a od 2001 do 2014 r. kierownikiem Zakładu Zjawisk Międzyfazowych. Dzięki doskonałej znajomości właściwości surfaktantów oraz ich praktycznego zastosowania prof. Jańczuk był jednym z głównych pomysłodawców utworzenia na Wydziale Chemii kierunku chemia środków bioaktywnych i kosmetyków. Brał również udział w realizacji wielu projektów i zadań badawczych, trzykrotnie był kierownikiem grantu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Wypromował 100 magistrów, 6 doktorów (4 na Wydziale Chemii UMCS, 2 na Uniwersytecie w Badajoz). Troje spośród jego wychowanków posiada stopień doktora habilitowanego, a jeden tytuł profesora. Był także wielokrotnie recenzentem w przewodach doktorskich i habilitacyjnych.

Za swoją wybitną działalność naukową i dydaktyczną Profesor otrzymał wiele nagród i wyróżnień, m.in. Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Jest autorem 300 prac naukowych (liczba cytowań 5000, indeks Hirscha $h=35$).

Zarówno prof. Chibowski, jak i prof. Jańczuk są znanymi i wysoko cenionymi w kraju i na świecie naukowcami z dziedziny zjawisk międzyfazowych. Za całokształt wieloletniej pracy na rzecz Uczelni w 2016 r. otrzymali Medal „Zasłużony dla Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej”.

Anna Zdziennicka
Lucyna Hołysz

Wakacyjny plener artystyczny „Tajniki botaniki”

W dn. 31 lipca – 6 sierpnia w Ogrodzie Botanicznym UMCS przy Dworku Kościuszków kilkudziesięciu miłośników techniki akwarelowej doskonało swój warsztat malarski pod okiem mistrzów: Tatiany Majewskiej, Eweliny Maliborskiej-Patkowskiej, Artura Przybysza, Wiesława Stefańskiego oraz Mieczysława Maławskiego, prof. ASP we Lwowie. Plener „Tajniki botaniki” inspirował uczestników, by poznać się, podzielić doświadczeniami artystycznymi oraz podpatrzeć, jak profesjonaliści tworzą swoje obrazy.



Archiwum Ogródo Botanicznego

Na zakończenie pleneru, 6 sierpnia w Święto Botaniki, odbył się wernisaż wystawy prac, które wówczas powstały, oraz obrazów grupy akwarelistów działających w Dworku Kościuszków.

Patronat nad wydarzeniem objęło Województwo Lubelskie „Lubelskie. Smakuj życie!”.

Edyta Karczmarska-Greguła

Możesz! Edukacja i sprawczość poprzez kulturę

„Możesz!...” to projekt Chatki Żaka, który daje możliwość działania i poczucie sprawczości osobom studiującym w wieku 18–26 lat.

W maju, pod okiem ekspertów, odbył się pierwszy etap tej inicjatywy, czyli warsztaty z metody Design

Thinking, która wspiera twórczy proces realizacji pomysłów. Następnie przyszła kolej na sprawczość. Do tej pory w ramach projektu zrealizowano Studencką Wiosnę Teatralną, a zagraniczni studenci i studentki zorganizowali interaktywną wystawę „Unseen”. Powstał także mural pod hasłem „Możesz!”, którego oficjalna prezentacja będzie miała miejsce podczas Wolnej Chatki. Studenci pracują ponadto nad tanecznym performancem, wystawą i działaniami muzycznymi w ramach warsztatów „Summer Sounds”. Finałem projektu będą trzydniowe Targi Możliwości Studenckich, które odbędą się w listopadzie. Młodzi twórcy zaprezentują wówczas efekty swoich działań oraz przedstawią przyszłym pracodawcom ofertę kulturalną, wypracowaną w czasie trwania projektu.

„Możesz! Edukacja i sprawczość poprzez kulturę” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Projekt jest realizowany dzięki wsparciu Miasta Lublin oraz Województwa Lubelskiego.

Gabriela Tarnowska



Fot. Krzysztof Forcański



Absolutoria 2023

Archiwum Programu Absolwent UMCS





UMCS



ATHENA
EUROPEAN UNIVERSITY



Relacji

WYBIERZ STUDIA PODYPLOMOWE
NA UMCS

www.rekrutacja.umcs.pl